Nr. 15. Lublin, dnia 14 maja 1928 r. Rok IX.

DZIENNIK URZĘDOWY WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Cena niniejszego numeru wynosi 2 zł. Rata prenumeracyjna Dziennika Urzędowego Woj. Lub. na II kwartał 1928 r. wynosi 4 zł. Dziennik Urzędowy przyjmuje ogłoszenia instytucyj społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i wymienionych instytucyj. W ogłoszeniach opłata za wiersz drobnego pisma jednoszpaltowego lub jego miejsce wynosi 50 groszy, za szpaltę 30 zł., za stronę 60 zł. Za ogłoszenia o zagubionych dokumentach liczy się 10 groszy od jednego wyrazu. Za ogłoszenie o rejestracji stowarzyszeń 5 zł. Wszelkie należności należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto czekowe Nr. 100.200.

Redakcja i Administracja: Gmach Urzędu Wojewódzkiego Niecała Nr. 14, drzwi 29 (I p.)

Numer niniejszy zawiera informacje dla emigrantów i wychodźców do krajów zamorskich i kontynentalnych.

A.

157.

ROZDZIAŁ I.

WSKAZÓWKI DLA EMIGRANTÓW PRAGNĄCYCH WYJECHAĆ W CELU PRACY ZAROBKOWEJ DO KRAJÓW ZAMORSKICH.

I. ANGOLA.

1. Wiadomości ogólne.

Angola zajmuje 1.250.000 kilometrów kwadratowych na zachodniem wybrzeżu Afryki i graniczy na zachodzie z oceanem Atlantyckim, na północy z Kongo francuskiem, na zachodzie z Kongo belgijskiem, na południu z brytyjskiemi dominiami Unji Afryki Południowej. Angola jest jedną z najstarszych kolonji portugalskich.

Władzę sprawuje Wysoki Komisarz urzędujący w Loandzie. Ma on rozległe uprawnienia. Angola dzieli się na 11 okręgów. Loanda, Congo, Luaza Norte, Luanza Sul, Benguella, Moxico, Mossamedes, Huila, Cuhango, Melanja i Lunda. Stolicą jest Sao Paulo de Loanda. Z innych miast zasługują na uwagę: Cahirda, Ambriz, Nowo Renaudo, Benguella, Mossamedes i port Alexander. Ludności tubylczej jest tam 6 000.000, białej 30.000. Angola posiada 52 szkoły państwowe, 7 miejskich i 2 prywatne. Armja składa się przeważnie z tubylców.

Głównemi produktami zbytu są: kawa, guma, wosk, cukier, oleje roślinne, nafta i smoła, kakao, kość słoniowa oraz woły i ryby. Pozatem znajduje się tu miedź, żelazo, sól i w niewielkiej ilości złoto.

Poza portugalskiemi statkami w portach lądują okręty 3 towarzystw brytyjskich i jednego niemieckiego. Długość linij kolejowych wynosi 818 mil. ang. Pod względem geograficznym Angolę można podzielić na 3 części.

1) **Północna część Angoli,** leżąca w sąsiedztwie Kongo, nie nadaje się do emigracji europejskiej, ze względu na nieodpowiedni klimat i epidemję śpiączki. Są to okręgi: 1) Kongo na północy, 2) Loanda na północnem wybrzeżu i 3) Lunda na północnym wschodzie.

2) **Część środkowa** zajmuje okręg Benguella. Pomimo bliskiej odległości od równika (do 13° szer. geogr.) Klimat w tej części kraju jest bardziej umiarkowany, dzięki chłodnemu prądowi oceanicznemu, który omywa wybrzeża. Okrąg ten jest przedmiotem największego zainteresowania europejczyków. W okrągu Benguella, począwszy od portu Zohito, ciągnie się szereg placówek angielskich. Między innemi należą do anglików koleje żelazne oraz pobliskie terytorjum i zajęte już obszary takie Joubert Pausar.

Dalej Zambezia Explorating Co Ltd., objęła obszar 250.000 hektarów w okolicy graniczącej z Rodezją. Ponadto istnieje cały szereg mniejszych towarzystw, złączonych mniej lub więcej finansowo z kolejami Benguelli, Unji Południ. Afrykańskiej, Rodezji, byłych posiadłości niemieckich Afryki Połudn., Wschodn. Kopalni Natangi.

3) **Część południowa,** w której znajduje się okręg Mossamedes jest również odpowiedni dla osadników z krajów o klimacie umiarkowanym. Kraj ten skolonizowany został częściowo w ciągu ostatnich 30 — 40 lat przez Burów i Portugalczyków. Pionierzy osadników burskich osiedlili się już w r. 1880 na płaskowzgórzu Huilla. Obecnie jest ich tam przeszło 1000. W tym samym okręgu są posiadłości potężnej kompanji potugalskiej „Angoli", która posiada koncesję na około 23.000.000 hektarów.

O ile na terenach środkowej i południowej Angoli wybrzeże jest dla białego człowieka niezdrowe, to płaskowzgórze znajdujące się w głębi kraju, leżące na około 2000 metrów ponad morzem, ma klimat z temperaturą przeciętną 20° C., dochodząc jednak w styczniu do — 7° C., tak, że można nawet spotkać się tam z opadami śnieżnemi. Teren ten, około 30.000 kilometrów kwadratowych, posiada znośne warunki komunikacyjne (koleje Loanda Malange 500 klm., Lohito 500 klm. i Mossamedes — Lubango 164 klm.) i obfituje w dużą ilość wysokowodnych rzek, zabezpieczających wegetację. Teren południowej Angoli odznacza się urodzajnością gleby i wytrzymuje uprawę zbóż. Dzięki obfitości lasów i stepów na płaskowyżu można prowadzić dużą hodowlę bydła.

Aczkolwiek w środkowej i południowej części Angoli klimat jest umiarkowany, europejczyk znosi go z trudnością i zmuszony jest do używania chiny, która wyczerpuje organizm w celu ochrony przed malarją.

2. Widoki urządzenia się w Angoli.

Portugalczycy zamierzają swą kolonję eksploatować własnemi siłami i imigracja narodowości obcych nie jest przez nich popierana. Wjazd do tego kraju bez znaczniejszego kapitału nie jest w warunkach obecnych wskazany. Stosunkowo najwięcej widoków znalezienia pracy mają technicy, elektrotechnicy i monterzy, którzy posiadają świadectwa pracy w zakładach przemysłowych lub przy maszynach rolniczych, wszakże ich wyjazd również przedstawia znaczne ryzyko wobec nieznajomości warunków i braku polskiej opieki konsularnej oraz firm polskich, zwłaszcza o ile nie znają obcych języków i nie posiadają poparcia kapitału na utrzymanie w początkowym okresie pobytu.

Jednym z powodów, dla których odradza się emigrować do tego kraju, jest brak ochrony prawa własności, można nabyć ziemię i nie być prawnie jej właścicielem.

III. Dokumenty niezbędne na wyjazd do Angoli.

Wobec niemożności zapewnienia wychodźcom opieki oraz nieustalonych warunków bytu w Angoli, paszporty emigracyjne do tego kraju wydawane są jedynie na podstawie umowy o pracę lub wezwania krewnych. Dokumenty te winny być sporządzone rejentalnie i poświadczone przez władze miejscowe.

II. Ameryka północna.

Na mocy nowej ustawy imigracyjnej Stanów Zjednoczonych, która weszła w życie 1-go lipca 1924 r. może być dopuszczona do Stanów corocznie ograniczona liczba (kwota) imigrantów z obcych państw, nie przewyższająca 2% ogólnej liczby osób przybyłych z tego państwa, obliczonych na podstawie spisu ludności z 1890 r. Przynależność do kwoty określa się według miejsca urodzenia czyli, że obywatel polski urodzony w dzisiejszych granicach Czech lub Niemiec będzie zaliczony do kwoty czeskiej lub niemieckiej.

Kwota, wypadająca na Polskę zgodnie z niniejszą ustawą wynosi 5.982 osoby. Możliwem jest, że w następnym roku wprowadzona będzie zmiana w sposobie obliczania kwot, jak to przewiduje ustawa. Wówczas „kwota" polska ulegnie zmniejszeniu.

I. Otrzymują wizy poza kwotą następujące kategorje emigrantów.

1) **Żony i dzieci do lat 18 obywateli amerykańskich zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych w chwili składania podania o wizę.** Emigranci tej kategorji otrzymują od konsula Stanów Zjednoczonych kartę wstępu po nadejściu pozwolenia z Waszyngtonu. O pozwolenie to starać się winien mąż lub ojciec zamieszkały w Stanach Zjednoczonych, składając odnośne podanie do Komisarza Generalnego Imigracji w Waszyngtonie.

2) **Reemigranci powracający do Stanów Zjednoczonych po czasowym pobycie w Polsce.** Powracać do Stanów Zjednoczonych mogą reemigranci, którzy nie dłużej niż pół roku przebywali poza granicami Ameryki lub ci, którzy, wyjeżdżając, wyrobili sobie w Departamencie Stanu prawo powrotu (permit). Zaznacza się, iż reemigranci mogą wyjechać tylko w terminie oznaczonym na wyrobionym dokumencie.

3) **Duchowni wszystkich wyznań i profesorowie wyższych zakładów naukowych,** którzy jadą do Stanów Zjednokzonych, w celu wykonia swego zawodu.

Osoby tej kategorji udowodnić winny, że zajmują stanowisko duchownego lub profesora od lat co najmniej dwóch i że możność wykonywania zawodu tego w Stanach Zjednoczonych jest dla nich zapewniona.

4) **Studenci powyżej lat 15, którzy udowodnią, że jadą do Stanów Zjednoczonych w celu studjowania w wymienionym przez nich wyższym zakładzie naukowym,** zatwierdzonym przez Ministra Pracy. Zakłady te obowiązane są zawiadomić Ministra Pracy o ukończeniu studjów każdego studenta-emigranta. Gdyby którykolwiek z tych zakładów zaniedbał przesłania zawiadomienia, pozwolenie na pobyt studenta w Stanach Zjednoczonych będzie natychmiast cofnięte.

II. Mają pierwszeństwo w obrębie kwoty.

1) **Rodzice i dzieci od lat 18 do 21 obywateli amerykańskich, żony obywateli amerykańskich, mieszkających poza granicami Stanów Zjednoczonych w chwili złożenia podania.**

Imigranci tej kategorji otrzymują karty wstępu w razie nadejścia specjalnego zezwolenia, które władze amerykańskie w Waszyngtonie przesyłają do konsula Stanów Zjednoczonych w Warszawie na skutek podania, które mąż, syn lub ojciec imigrantów skierować winien do Komisarza Generalnego Imigracji podobnie jako w punkcie 1-ym niniejszego wyjaśnienia.

2) **Rolnicy wykwalifikowani, którzy jadą w celu pracowania na roli w Stanach Zjednoczonych.**

Kwota dla rolników jest wypełnioną do 1-go lipca 1927 r. wskutek dużej liczby dotychczas zgłoszonych podań. Wobec powyższego rolnicy składający obecnie podania nie mają szans wyjazdu do Stanów Zjednoczonych w najbliższych latach. Nie powinni więc wysyłać podań do konsulatu amerykańskiego, gdyż takowe nie są przyjmowane. Prawdopodobnie podania zaczną być rozpatrywane dopiero od 1.VII 1929 r. O wizę amerykańską będą mogli starać się wyłącznie wykwalifikowani rolnicy, którzy na podstawie dołączonego poprzednio podania otrzymali karty wstępu i wykażą się w konsulacie dokładną znajomością swojego zawodu, przedstawią odpowiednie świadectwa i będą mogli podać adres farmy, gdzie będą pracowali w Stanach Zjednoczonych.

Do dalszych krewnych mogą wyjechać tylko osoby, które posiadały kartę wstępu w 1923 r., a nie wyjechały z powodu wyczerpania kwoty. Osoby posiadające takie karty, winny złożyć podania w konsulacie Stanów Zjednoczonych i zaznaczając datę i Nr. dawnej karty, prosić o przysłanie nowej.

Nadmienia się, że o ile wyjazd nie nastąpił z powodów innych (choroby, braku funduszy i t.d.) podanie nie będzie uwzględnione.

Uwaga I: Wobec szczupłej kwoty polskiej określonej na mocy ustawy amerykańskiej oraz wielkiej liczby kandydatów na wyjazd, nie będą mogli wyjechać w tym roku wszyscy ci, którym przysługuje prawo pierwszeństwa na mocy ustawy lub przepisów ogłoszonych przez Konsulat Stanów Zjednoczonych.

Uwaga II: Karta wstępu nie jest przyrzeczeniem wydania wizy, lecz tylko wezwaniem do zgłoszenia się do Konsulatu Stanów Zjednoczonych, w celu złożenia podania o wizę. Jeżeli na podstawie przedstawionych Konsulatowi dowodów okaże się, że emigrant nie należy do kategorji emigrantów, jadących poza kwotą, albo korzystających z pierwszeństwa, wiza będzie odmówiona.

Emigranci nie powinni przeto czynić przygotowań do podróży wyprzedawać się z mienia, opuszczać mieszkania i posady przed otrzymaniem

amerykańskiej wizy imigracyjnej, w przeciwnym razie grozi im zawód i ruina majątkowa.

Nie będą dopuszczeni do Stanów Zjednoczonych:

1) Umysłowo chorzy i osoby, które uległy kiedykolwiek napadowi obłędu.

2) Idjoci, niedorozwinięci, epileptycy (cierpiący na chorobę św. Wita).

3) Osoby, dotknięte kalectwem.

4) Nałogowi pijacy.

5) Suchotnicy i osoby, dotknięte chorobą zaraźliwą lub odrażającą (np. trachoma czyli jaglica, favus czyli parchy i t. p.).

6) Osoby, posiadające wadę fizyczną lub umysłową, która zdaniem lekarza czyni je niezdolnemi do pracy zarobkowej, wystarczającej na utrzymanie (np. osoby cierpiące na trachomę).

7) Żebracy i włóczęgi.

8) Osoby, co do których istnieje prawdopodobieństwo, że staną się ciężarem dobroczynności publicznej (np. osoby słabowite, dziewczęta w poważnym stanie, kobiety z dziećmi, których mąż i ojciec nie znajduje się w Stanach Zjednoczonych.

9) Dzieci poniżej lat 16, które nie jadą z rodzicami lub do rodziców o ile nie dowiodą, że są zupełnie zdrowe, że znajdą przyzwoitą opiekę i utrzymanie i że nie staną się ciężarem dobroczynności publicznej.

10) Osoby, powyżej lat 16, które nie będą w stanie przeczytać 30 do 40 słów drukowanych w ich rodzinnym języku, wyjąwszy ojców i dziadków powyżej lat 55, sprowadzonych przez dzieci lub wnuków oraz sprowadzone żony, matki, babki bez względu na wiek.

11) Osoby, którym dowiedziono poligamje, (wielożeństwo), anarchiści, osoby dążące do obalenia rządu drogą gwałtu, zabójstwa urzędnika, bezprawnego zniesienia własności, lub które popierają czyny tego rodzaju.

12) Osoby, którym dowiedziono popełnienie zbrodni lub przestępstwo, które świadczy o braku moralności.

13) Prostytutki i wszelkie osoby, udające się do Stanów w zamiarze oddawania się prostytucji lub w innym zamiarze sprzecznym z moralnością.

14) Osoby, którym dostęp został już wzbroniony w ciągu ostatniego roku i które starają się dostęp ten ponownie bez pozwolenia Ministra Pracy Stanów Zjednoczonych.

15) Robotnicy zakontraktowani lub wyjeżdżający do Stanów na podstawie ustnego lub pisemnego zapewnienia pewnej określonej posady.

16) Osoby, których podróż była opłacona przez związek, stowarzyszenie gminy lub urząd.

17) Mieszkańcy Azji (z pewnemi wyjątkami, których wyszczególnienie jest na tem miejscu zbyteczne).

III. Jak się starać o wizę i paszport emigracyjny.

Na mocy pozwolenia Komisarza Generalnego Imigracji w Waszyngtonie, Konsul amerykański wysyła emigrantowi kartę wstępu. Na odwrotnej stronie tej karty wymienione są dokumenty niezbędne dla uzyskania wizy amerykańskiej.

Kartę wstępu należy skierować do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie (ul. Królewska 23) dla uzyskania zaświadczenia do starostwa o wydanie paszportu emigracyjnego.

Starostwo miejsca zamieszkania wychodźcy na skutek polecenia Urzędu Emigracyjnego, wydaje paszport bezpłatnie pod warunkiem przedstawienia następujących dokumentów: 1) dowód osobisty, 2) podanie o paszport wypisane na specjalnem formularzu, który wydają na miejscu w Starostwie, 3) trzy fotografje, 4) metrykę urodzenia lub świadectwo ślubu, 5) świadectwo kwalifikacyjne, wystawione przez miejscową policję, 6) żezwolenie P. K. U. dla mężczyzn w wieku poborowym, wreszcie, 7) rejentalne zezwolenie rodziców lub opiekunów dla małoletnich niejadących z rodzicami lub do rodziców.

Emigranci zamieszkali w województwach lwowskiem, tarnopolskiem, lub stanisławowskiem powinni wysyłać karty wstępu do Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego we Lwowie (Karmelicka 4).

Po otrzymaniu paszportu emigracyjnego wychodźca przyjeżdża w terminie oznaczonym na karcie wstępu i z dokumentami wymienionymi na niej do Warszawy do Konsulatu amerykańskiego (ul. Jasna 11) w celu otrzymania wizy.

W konsulacie emigrant poddany zostaje oględzinom lekarza, który specjalną uwagę zwraca na to, czy wychodźca ma zdrowe płuca, czy niema chorób wenerycznych lub trachomy. Pozatem emigrant podlega egzaminowi sprawności umysłowej, który polega na tem, że konsulat bada czy wychodźca umie czytać płynnie w swoim języku, czy potrafi streścić przeczytane zdania, czy umie liczyć. Oprócz tego emigrantowi są zadawane pytania na temat życia codziennego i przedmiotów, z któremi wychodźca ma najwięcej do czynienia.

Powyższe oględziny lekarskie oraz egzamin dotyczą również reemigrantów, za wyjątkiem posiadających permity.

Po otrzymaniu wizy amerykańskiej emigrant winien zgłosić się do Urzędu Emigracyjnego po wizę emigracyjną.

Przychodząc po wizę należy mieć przy sobie wszystkie dokumenty oraz kartę okrętową, zakupioną w jednem z podanych niżej towarzystw okrętowych.

Wiza amerykańska kosztuje 10 dolarów, wiza emigracyjna — 5 złotych.

Towarzystwa Okrętowe przewożące emigrantów do Stanów Zjednoczonych,

Nr.	Nazwa Towarzystwa	Placówki	Adres T-wa w Warszawie	Uwagi
1.	Canadian Pacific	Gdańsk, Lwów, Tarnopol	Marszałkowska 117	Cena biletu III kl. do Ameryki Północnej jest we wszystkich T-wach jednakowa i wynosi 132.5 dol. (bilet do St. Zjedn. o 8 dol. więcej z tytułu pogłównego).
2.	Compagnie Generale Transatlantique	Lwów, Łuck, Gdynia, Tarnopol	Królewska 27	
3.	Cunard Line	Kraków, Lwów, Gdańsk, Kowel, Tarnopol, Stanisławów	Marszałkowska 144	
4.	Duńska Spółka Akcyjna Wschodnio-Azjatycka Kompanja (Bałtycko-Amerykańka Linja)	Lwów, Kraków, Gdańsk, Tarnopol, Kowel	Marszałkowska 116	
5.	Holland-America Line	Lwów, Tarnopol	Marszałkowska 151	
6.	Skandynawsko-Amerykańska Linja	Kowel, Gdańsk, Lwów, Kamień Koszyrski, Tarnopol	Senatorska 32	
7.	Red Star Line	Kraków, Lwów, Tarnopol, Gdańsk, Kowel, Stanisławów	Marszałkowska 144	
8.	White Star Line	Kraków, Lwów, Tarnopol, Gdańsk, Kowel, Stanisławów	Marszałkowska 144	
9.	United States Lines	Gdańsk	Senatorska 28/30	

III. ARGENTYNA.

Argenta, państwo o ustroju republikańskim, zajmuje w Południowej Ameryce przestrzeń 2.797.113. klm. kw. czyli, że jest ono siedem i pół raza większe od Polski.

Klimat nie jest w każdej części jednakowy. W miejscowościach najbardziej wysuniętych na południe jest bardzo zimno: przeciętna roczna temperatura wynosi tam 6° C. W północnej natomiast części Argentyny jest bardzo gorąco. Naprzykład w Santiago del Estero przeciętna roczna temperatura wynosi 21.49° C. Jednakże w przeważnej części Argentyny klimat jest umiarkowany. Klimat okręgu Buenos Aires można porównać z klimatem południowej Francji, środkowych Włoch, Algeru, Tunisu. W lecie temperatura w Buenos Aires dochodzi często do 39.5° C, a w zimie do 2° poniżej zera.

Najcieplejszemi miesiącami w Argentynie są: grudzień, styczeń i luty, a najzimniej jest w czerwcu, lipcu i sierpiu, bywają przymrozki i w późniejszych miesiącach.

Ziemia jest tam urodzajna; obfitość lasów, zwierząt, minerałów, nafty i roślin. W prowincjach o klimacie względnie umiarkowanym, w t. zw. strefie Pompasów, jak Buenos Dires, Cordoba, Santa Fe, Entre Rios oraz terytorjum Pampy udaje się produkcja zboża, pszenicy, owsa, jęczmienia, kukurydzy i siemienia lnianego, stanowiącego obok bydła główne bogactwo tej części Argentyny. Prowincje: Mendoza i San Juan odznaczają się bogactwem winnic. W prowincjach o klimacie gorącym i roślinności podzwrotnikowej, jak Santiago del Estero i Corrientes oraz w terytorjach Chaco, Formosa, a przedewszystkiem Missiones uprawia się bawełnę, trzcinę cukrową, tytoń, mandiokę oraz specjalny gatunek herbaty „herva mate", najobficiej i korzystnie produkowany, stanowiący podstawę dobrobytu zamieszkałych tam kolonistów polskich. W południowych prowincjach i terytorjach, jak np. Rio Negro, Chubut, Santa Cruz i Ziemia Ognista, które są znacznie mniej zaludnione i rozwinięte pod względem gospodarczym udaje się hodowla bydła i owiec.

Przemysł w Argentynie jest naogół słabo rozwinięty. Ogromna większość zakładów przemysłowych znajduje się bądź w stolicy Buenos Aires i okolicy, bądź w Rosario, mieście odległem o 303 kilometry od Buenos Aires i liczącem przeszło 300 000 mieszkańców. Najbardziej rozwiniętym jest przemysł artykułów spożywczych, a przedewszystkiem przetworów mięsnych (produkcja mięsa mrożonego, konserw mięsnych) oraz przemysł garbnikowy i młynarski.

Pieniądzem (jednostką monetarną) jest pezo, którego wartość wynosi: 1 pezo złote = około 91 centów amerykańskich, 1 pezo papierowe = około 40 centów amerykańskich (1 dol. = 2.36 pezo pap.), czyli 3 zł. 75 gr. 1 pezo dzieli się na 100 centawów. Pieniądze przesyłać można do kraju przez Konsulat lub za pośrednictwem banku Boston lub Banco de la Nacion; Kosulat pobiera za przesłanie 2% od sumy, gdy tymczasem banki i inne instytucje pobierają procent znacznie większy. Noszenie przy sobie pieniędzy jest niewskazane, nie należy ich powierzać osobom nieznajomym. Dla emigrantów, którzy chcą składać i zabezpieczyć swe oszczędności, lub też przesłać je do kraju największą korzyść przedstawia złożenie ich w formie wkładów oszczędnościowych na rachunek Pocztowej Kasy Oszczędnościowej w Warszawie. Wkłady obliczane są w złotych w złocie bez względu na rodzaj waluty, w jakiej je przekazano, są więc całkowicie zabezpieczone od dewaluacji.

Wpłaty uskutecznia się przez wypełnienie (imię, nazwisko, adres, zaznaczenie, iż jest to pierwsza wkładka) i złożenie w urzędzie pocztowym miejscowości, w której emigrant się znajduje, międzynarodowego przekazu pocztowego, adresowanego do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie. Po wniesieniu pierwszej wkładki, P. K. O. wysyła składającemu książeczkę wkładową, na mocy której może rozporządzać swemi wkładami. Wszystkie wkładki i oszczędności przynoszą jako zysk, składającemu je, określony procent.

Udając się do Argentyny, każdy emigrant winien zabrać ze sobą trochę pieniędzy argentyńskich na pierwszy dzień pobytu, by nie zmieniać w kantorach nieznanych, łatwo bowiem może być wyzyskany, jeżeli nie zna dobrze kursu. Najlepiej stosunkowo płaci Bank Exprinter 154 San Martin, Galeria Gremes w Buenos Aires.

Poczta i telegraf. Główna poczta w Buenos Aires mieści się przy ulicy Corrientes róg Reconquista. Czynna od 8 rano do 8 wieczorem. Znaczki pocztowe można kupić na poczcie głównej lub w oddziałach miejskich, t. zw. „sucursalach". Na listy zwykłe wewnętrzne i do Ameryki całej (z wyjątkiem Kanady i Chile) nalepia się znaczki pocztowe za 5 centawów, karty pocztowe — 5 centawów.

Telegram kosztuje 20 ct. oraz po 6 ct. za każdy wyraz. Telegram do Polski kosztuje 66 ct. za wyraz. Wysyłać telegramy do Polski najlepiej przez agencje: „The Western Telegraph Company" ul. San Martin № 339, „Transradio Internacional" ul. Sarmiento № 499 i „Compania Italiana del cavi telegrafici" ul. San Martin № 318.

Językiem krajowym i urzędowym w Argentynie jest hiszpański. Znajomość tego języka przynajmniej w tym stopniu, ażeby można było się rozmówić o najważniejszych rzeczach jest dla każdego przyjeżdżającego emigranta ogromnie potrzebna, a w wielu wypadkach wprost konieczna; dlatego też każdy, udający się do Argentyny, powinien przed wyjazdem zaopatrzyć się w rozmówki lub słownik polsko-hiszpański i podczas podróży uczyć się tego języka; jedną z przyczyn eksploatowania naszych emigrantów jest nieznajomość języka hiszpańskiego z ich strony.

Pod względem **administracyjnym** dzieli się Republika Argentyńska na 14 prowincyj, posiadających własny ustrój autonomiczny, 10 terytorjów, rządzonych przez gubernatorów oraz 1 dystrykt federalny.

Do najgęściej zaludnionych i najbardziej kulturalnych należą prowincje: Entre Rios, Santa Fe, Cordoba oraz dystrykt federalny Buenos Aires.

Największym portem, a zarazem stolicą Argentyny jest miasto Buenos Aires, zawieszkane przez dwumiljonową **ludność**. Na całej swej ogromnej przestrzeni Argentyna posiada ogółem 10 miljonów ludności, a więc 3 razy mniej niż Polska.

Osiedleni tam już dawniej **Polacy** i Rusini stanowią stosunkowo niewielką część ogółu ludności, aczkolwiek liczyć ich można w sumie na 80000 osób. Wśród Emigrantów z Polski dotychczas najliczniejsi są żydzi. Lokują się oni najchętniej po miastach u swych krewnych i zajmują się handlem lub rzemiosłem. Pewna część żydów osiada na gospodarstwach rolnych, nabywanych staraniem Komitetu I. C. A. Mają silne oparcie w bogatych komitetach żydowskich, jak np. Komitet Centralny Emigracyjny w Buenos Aires, posiadający szereg filij na prowincji.

Polacy i Rusini (Ukraińcy) mieszkają najliczniej w prowincji rolniczej Missiones w kolonjach: Apostoles, Azara, Corpus, Bompland, Cerro Cora, San Jose, San Javier. W skupieniach tych przeważają liczebnie Rusini. Poza tem zamieszkują w Buenos Aires, Rosario de Santa Fe, w Berisso pod la Plata Campana. W tych miejscowościach Polacy i Rusini osiedli w równej niemal liczbie. W 1926 roku przybyło do Argentyny około 14.000 obywateli polskich, podczas, gdy w roku 1925 emigracja ta wynosiła 9.173. Wielu emigrantów, informowanych mylnie przez agentów, jechało do Argentyny w celu przedostania się do Stanów Zjednoczonych, co okazało się niemożliwe i naraziło ich na zawód i poważne straty.

Kolonizacja. Dla Polaków, nieposiadających w Argentynie rodziny, narazie nieświetne są widoki emigracji. Najodpowiedniejszym warsztatem pracy jest ziemia. Nie przychodzi się jednak do niej tak łatwo, jakby się zdawało. Rząd argentyński zajmuje się robieniem pomiarów i przygotowuje pewne tereny, między innemi w Missiones, dla osadzenia tam imigrantów-rolników. Niewiadomo jednak, kiedy te ziemie będą gotowe do kolonizacji. Zazwyczaj trzeba dość długo czekać na wymierzenie działek. Przy objęciu ziemi w posiadanie płaci się 1 — 2 dolarów za każdy hektar jako należność za pomiar i inspekcję. Ceny ziemi za hektar wachają się w Missiones od 12 do 60 pezo (9.27 dolarów za hektar), w Formosie od 5 do 50 pezo i w Chaco od 33 do 61 pezo, zależnie od dobroci ziemi i odległości od kolei. Spłaty rozkładają się na 6 lat, przyczem w pierwszym roku kolonista nie płaci nic. Działki, otrzymywane na tych warunkach c yli koncesje, wynoszą na rodzinę 25 — 50 hektarów w Missiones i 50 — 100 hektarów w Chaco i Formossa. Po uzyskaniu koncesji nabywca otrzymuje tak

zwany tytuł prowizoryczny na ziemię, co nie jest jeszcze bynajmniej tytułem własności). Ażeby stać się właścicielem danego gruntu, to jest otrzymać tytuł definitywny własności, należy oprócz zapłaty ceny w ciągu lat 6-ciu wykonać następujące warunki (w ciągu lat 2-ch):

a) wybudować domek z kuchnią i studnią i t. p. (drzewo na budowę kolonista zwykle otrzymuje bezpłatnie);

b) osiedlić się faktycznie na stałe na gruncie;

c) ogrodzić posiadłość;

d) zasadzić pewną ilość drzew owocowych i dających cień;

e) mieć pod uprawę co najmniej 50% koncesjonowanego gruntu.

Koncesjonarjuszom nie wolno sprzedawać gruntu ani praw do niego do czasu uzyskania tytułu definitywnego; sprzedaż tego rodzaju jest nieważna i pociąga za sobą utracenie koncesji czyli prawa urządzenia się w charakterze właściciela na przydzielonej działce ziemi. Pomoc rządu argentyńskiego przy obejmowaniu ziemi polega tylko na zaofiarowaniu: bezpłatnego przejazdu z Buenos Aires do miejsca przeznaczenia, pewnej ilości drzewa na budowę chaty i nasion. Dlatego też nie powinien udawać się tam rolnik bez żadnego zupełnie kapitału, gdyż zanim on się tam zagospodaruje, zbuduje sobie dom, rozpocznie uprawę ziemi i będzie miał z niej dochód, musi przecież żyć i utrzymać się, a ponadto zakupić choć trochę narzędzi i inwentarza, na co potrzeba najmniej 1000 — 1500 pezo. Wynika z tego, że pragnący zdobyć ziemię w Argentynie winien pamiętać o tem, że nie dosyć jest posiadać pieniądze na wyjazd z kraju rodzinnego, ale trzeba mieć pewien zapas gotówki na przeżycie pierwszych miesięcy.

W zakupie ziemi prywatnej, która jest znacznie droższa (150 — 600 pezo za hektar) można otrzymać pomoc ze strony Banku Hipotecznego, udzielającego pożyczek do 80% wartości gruntu.

Każdy więc emigrant, udający się do Argentyny samotnie, powinien posiadać przynajmniej 150 dolarów, a jadący z rodziną 300 dolarów (jeżeli jest to rodzina obarczona małemi dziećmi — 400 dolarów gotówką). Natomiast rolnik, który chce odrazu na własnym kawałku ziemi się osiedlić i nie otrzyma pożyczki, winien posiadać razem 1000 dolarów gotówką. **Osobom nie mogącym wykazać się powyższą sumą Urząd Emigracyjny zaświadczeń na paszporty emigracyjne nie będzie wydawał,**

Wobec nieznajomości stosunków miejscowych, przyjeżdżający do Argentyny nawet z gotowym kapitałem, nie powinni odrazu nabywać ziemi ani żadnego przedsiębiorstwa nie tworzyć, lecz rozpocząć od pracy najemnej. Dopiero po zaznajomieniu się z tamtejszemi warunkami, a głównie po nauczeniu się języka hiszpańskiego można zacząć myśleć o własnym warsztacie pracy.

Praca najemna dla emigrantów w Argentynie przedstawia się jak następuje:

Robotnicy rolni, nie obarczeni dziećmi i przyzwyczajeni do ciężkiej pracy, mogą dość łatwo otrzymać pracę w okresie zbiorów, które trwają w Argentynie od listopada do czerwca, a mianowicie zbiór pszenicy w Argentynie środkowej od listopada do stycznia, zbiór kukurydzy od stycznia do kwietnia i zbiór bawełny w Argentynie północnej od marca do czerwca. Robotnicy więc winni wyjeżdżać z kraju nie wcześniej niż w październiku. Wynagrodzenie podczas żniw wynosi od 4 do 5 pezo (czyli 1 dol. 60 cent. — 2 dol.) dziennie. W pozostałych miesiącach wynagrodzenie jest mniejsze i o pracę jest trudniej.

Robotnicy przemysłowi, zwłaszcza niewykwalifikowani nie znajdą pracy, gdyż miejski rynek pracy jest przepełniony imigrantami różnych narodowości. Wskutek tego zarobki są względnie niskie, a koszty utrzymania, zwłaszcza ceny mieszkań są wysokie. Zakładów przemysłowych w Argentynie jest naogół niewiele, przyczem praca najemna jest źle wynagradzana; zarobić można tylko tyle, aby się wyżywić.

Rzemieślnicy dla tych samych powodów nie mogą liczyć na znalezienie korzystnej pracy i nie powinni wyruszać w podróż przed zebraniem u znajomych, dawniej osiadłych w Argentynie dokładnych informacyj o istniejącem zapotrzebowaniu pracowników w danym zawodzie i w danej miejscowości.

Nieznajomość języka hiszpańskiego stanowi ważną przeszkodę w znalezieniu pracy. Względnie najłatwiej mogą się urządzić stolarze, cieśle i murarze. Co do innych zawodów pewne szanse znalezienia pracy mają: rzeźbiarze (w drzewie), ślusarze, mechanicy automobilowi, elektromonterzy i kowale.

Służba domowa ma widoki szybszego otrzymania zajęcia, gdyż w miastach, w miarę rozwoju kultury, zapotrzebowanie na służbę zwiększa się, Istnieją wszakże poważne zastrzeżenia co do samotnie wyjeżdżających młodych kobiet i dziewcząt, ze względu na wielką łatwość dostania się ich w ręce handlarzy kobietami. W dziennikach tamtejszych bywa po kilkaset ogłoszeń w poszukiwaniu „służących do wszystkiego". Wiele z tych ogłoszeń jest podstępnych, przeto należy z wielką ostrożnością szukać miejsca służącej, przez ogłoszenia. Kobiety i dziewczęta winny starać się o zajęcie tylko za pośrednictwem swoich dobrych znajomych, lub też za pośrednictwem Konsulatu lub argentyńskiej Dyrekcji Imigracji. Należy unikać rozmów na ulicy z osobnikami nieznanymi, proponującymi lepsze, bardziej płatne zajęcia — jest to pułapka na wciągnięcie naiwnych do domów publicznych. Wogóle wyjazd samotnych młodych kobiet i dziewcząt do Argentyny jest niewskazany. Z tej przyczyny przy każdem poszczególnem zgłoszeniu, Urząd Emigracyjny bada powód zamierzonego wyjazdu i daje odpowiednie wskazówki i ostrzeżenia.

Stanowczo odradza się wyjazd do Argentyny każdemu pracownikowi umysłowemu, który nie jest wezwany przez rodzinę, lub nie ma podpisanego kontraktu do pracy i środków na przeżycie kilku miesięcy, a nie zna języka hiszpańskiego. Bez tych warunków pracownicy umysłowi są narażeni na niesłychanie ciężkie przejścia materjalne wobec niemożności znalezienia pracy umysłowej, w wyniku czego podejmują się pracy fizycznej, jako zwykli robotnicy. **Lekarze i dentyści** muszą nostryfikować swoje dyplomy

przez złożenie egzaminów w języku hiszpańskim w celu otrzymania praktyki swego zawodu; dopóki to nie nastąpi, mogą praktykować w tych miejscowościach, gdzie niema lekarza lub dentysty Argentyńczyka. **Inżynierowie** natrafiają na ogromną konkurencję i mogą czekać całemi miesiącami na znalezienie skromnej nawet posady. Ażeby założyć własne biuro, muszą cudzoziemcy nostryfikować swoje dyplomy, co połączone jest ze znacznemi kosztami. Inżynier, znający język hiszpański, albo posiadadający gruntowną znajomość angielskiego może ryzykować przyjazd, o ile przyjeżdźa bez rodziny. **Handlowcy** powinni dokładnie znać język hiszpański, przyczem wobec braku większych firm polskich w Argentynie, Polacy mają bardzo słabe szanse otrzymania zajęcia, gdyż firmy angielskie i niemieckie chętniej zatrudniają swoich rodaków. Tem bardziej niepomyślnie p zedstawia się możność zarobkowania dla inteligentów bez określonego zawodu, niezdolnych do ciężkiej pracy fizycznej. Ludzi tej kategorji czeka niewątpliwie rozczarowanie i nędza, jeżeli nie mają pieniędzy na powrót.

Płace. Dla informacji podaje się dzienną **wysokość zarobków** płaconych w poszczególnych zawodach:

Buenos Aires:

Stolarze	zarabiają	przeciętnie	dziennie	6.77	pezo	papier
Tracze	„	„	„	7.48	„	„
Stolarze	„	„	„	6.76	„	„
Woźnice	„	„	„	5.21	„	„
Garbarze	„	„	„	6.70	„	„
Rzeźbiarze	„	„	„	8.70	„	„
Elektrotechnicy	„	„	„	6.33	„	„
Robotnicy portowi	„	„	„	7.—	„	„
Introligatorzy	„	„	„	7.15	„	„
Odlewacze (giserzy)	„	„	„	7.79	„	„
Kowale	„	„	„	6.62	„	„
Blacharze	„	„	„	6.13	„	„
Politurujący meble	„	„	„	8.16	„	„
Mechanicy	„	„	„	6.71	„	„
Motorniczy tramwajowi	„	„	„	5.23	„	„
Tapicerzy	„	„	„	9.33	„	„
Malarze	„	„	„	6.55	„	„
Tkacze	„	„	„	4.20	„	„
Drukarze	„	„	„	7.94	„	„
Szewcy	„	„	„	6.25	„	„
Inni robotnicy	„	„	„	4.46	„	„
Robotnicy niewykwalifikowani	„	„	„	3 — 4	„	„

Na prowincji:

Cieśle zarabiają miesięcznie 60 — 90 pezo i utrzymanie. Muszą jednak znać się dobrze również na kowalstwie i ślusarstwie.

Kowale zarabiają miesięcznie około 80 — 90 pezo i utrzymanie.

Ogrodnik z żoną-kucharką zarabia miesięcznie około 90—110 pezo i utrzymanie.

Doradza się rzemieślnikom szukania pracy na wsi, gdyż tam łatwiej o zaoszczędzenie pieniędzy, niż w mieście.

Zarobki **robotników rolnych** są rozmaite i niestałe. Zachodzi również różnica między płacą dniówkową i akordową. Przeciętny zarobek pracującego na dniówkę jest 6—8 pezo, przy pracy akordowej zarobki mogą być wyższe. Rolnikom zakontraktowanym płacą od 2.50 do 3.60 dziennie i dają utrzymanie. Wogóle zarobki zależne są od uzdolnienia robotnika, umiejętności obchodzenia się z maszynami, znajomości stosunków tamtejszych, przygotowania i t. p. I tak np. przy zbiorach kukurydzy płacą 40—50 ctw. za worek, co w najlepszym razie przy bardzo ciężkiej pracy i znajomości tejże może dać 4 pezo dziennie przy kompletnem utrzymaniu; koleje płacą 2.40 —3.50 pezo, z czego należy potrącić 1 pezo na utrzymanie, w kamieniołomach płacą 3.50 pezo dziennie.

Według ankiety przeprowadzonej przez Dyrekcję Statystyki dochody rodziny robotniczej wynosiły w r. 1923 przeciętnie 2.516 pezo, wydatki zaś —2.508 pezo, czyli, że pochłaniały prawie w zupełności dochody, t. j., że na oszczędności niewiele można liczyć.

Koszty utrzymania.

Buenos Aires:

Ceny	Kosztuje
1 kg. chleba	30—35 ctw.
1 kg. mięsa	55—60 ctw.
1 litr mleka	20 ctw.
1 para obuwia robotniczego	13—15 pezo
1 garnitur (gat. średni)	80 pezo.

Pokój kosztuje 15—108 pezo miesięcznie.

Skromne jedzenie (4 razy dziennie) wynosi 75—90 pezo miesięcznie.

Drobne wydatki oblicza się na 20 pezo.

Średnio powinien mieć człowiek o niezbyt wysokich wymaganiach 175 pezo miesięcznie.

Posiłek w restauracji kosztuje 0,80—1.20 pezo.

Rodzina przy skromnych wymaganiach powinna mieć 275 pezo miesięcznie.

Tu trzeba podkreślić, iż przybyłego świeżo emigranta czeka już w ciągu pierwszych dni pobytu rozczarowanie, gdyż zmuszony jest czekać nieraz parę tygodni w hotelu emigracyjnym nim byle jaką pracę zdobędzie. Jest rzeczą ważną, by emigrant nie przestał wierzyć w swoje siły; winien przedewszystkiem unikać różnych włóczęgów i próżniaków, którzy mu przedstawiają wszystko w najczarniejszych barwach. Dla przybywających Polaków może być pomocne zetknięcie się z uczciwymi, dobrze mu życzącymi rodakami, którzy udzielić mu mogą przyjaznej pomocy i rady. Wyszukiwaniem pracy dla emigrantów zajmuje się specjalne **biuro pośrednictwa pracy** przy „oficina de trabajo“ Dyrekcji Emigracji; prócz tego istnieje biuro pośrednictwa pracy przy Państwowym Departamencie Pracy „Departamento Nacional de Trabajo“ (ulica Cordoba 2281). Nie należy zbytnio ufać prywatnym biurom pośrednictwa pracy, z których wiele żyje z wyzysku emigrantów. Z biur tych najwięcej zaufania wzbudzają: biuro Eugenjusz Rytter (Calle 25 de Mayo № 535) oraz biuro Medda (Calle Reconquista № 416).

Opieka konsularna.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Buenos Aires mieści się przy ulicy Rincon 280. Okrąg Konsulatu obejmuje państwa: Argentynę, Chile, Uruguay i Paraguay.

Do czynności konsulatu należą między innemi następujące sprawy, dotyczące imigranta:

a) Konsulat wizuje albo wydaje nowe paszporty oraz prowadzi spis obywateli polskich, przebywających w okręgu konsularnym.

b) broni swych współobywateli przed nadużyciami ze strony władz, osób i instytucyj miejscowych,

c) poświadcza (legalizuje, wszelkiego rodzaju dokumenty, wydawane przez władze miejscowe, w celu zapewnienia im mocy dowodowej w kraju rodzinnym.

Konsul prowadzi również akta stanu cywilnego, t. j. metryki urodzeń, ślubu (o ile żadna ze stron nie jest obywatelem państwa argentyńskiego), akty zejścia, uznanie dzieci nieślubnych i przysposobienia, akty darowizn, spółek, testamentów. Prowadzi postępowanie spadkowe; wogóle pełni te wszystkie funkcje, które w kraju sprawuje urzędnik stanu cywilnego, jako też notarjusz ze współudziałem sądów. Konsul zajmuje się również przesyłką pieniędzy do kraju.

Ochrona pracy i ubezpieczenia.

Ujemną stroną warunków pracy w Argentynie jest jej niestałość; robotnik rolny, przyjeżdzający na żniwa pracuje zazwyczaj kilka miesięcy, a potem robota się kończy; również roboty kolejowe, budowlane i t. d. mają charakter niestały.

W ogólności w Argentynie brak właściwego ustawodawstwa ochronnego, przeto robotnik faktycznie, o ile znajduje się daleko poza stolicą, jest zdany na łaskę i niełaskę losu. W Argentynie brak dotąd ustawy o 8-godzinnem dniu pracy, przeważnie jest on w praktyce stosowany. Ustawy o kasach chorych tam niema, jedynie tylko w razie nieszczęśliwego wypadku należy się poszkodowanemu w czasie choroby połowa płacy, poza tem niektóre większe przedsiębiorstwa mają zorganizowane u siebie kasy chorych.

Co do opieki lekarskiej, to emiaranci polscy w Luenos Aires po zgłoszeniu się uprzedniem do Konsulatu, są przyjmowani i leczeni w szpitalach miejskich bezpłatnie. Z prywatnych lekarzy Polaków wymienić należy Dr. G. Jasińskiego (adres ul. Junin № 348).

Robotnicy polscy mają również narówni z robotnikami argentyńskimi prawo do odszkodowania w razie nieszczęśliwych wypadków; w razie śmierci poszkodowanego jego żona i dzieci nieletnie mają prawo do pewnej aczkolwiek bardzo drobnej renty. Dzieciom do lat 12 praca w Argentynie jest zabroniona.

Opieka Kulturalno-Oświatowa w Argentynie:

W Argentynie znajdują się następujące:

Miasta:	Polskie Towarzystwa Społeczne
Bounos Aires:	1) Tow. „Wolna Polska“ Calle Paraguuay № 4023,
	2) Komitet budowy domu polskiego, Calle Juncan № 1358.
	1) Towarzystwo polskie, Calle Napoles 4222.
Berisso La Platta:	1) Towarzystwo Polskie, Calle Junin 162.
Rosario de Santa Fe	1) Towarzystwo Postępowe, Casolla Correo № 154.
Comorodo Rivadavia	1) Polsko-Katolickie T-wo Króla Jana III Sobieskiego.
Azara (Missiones)	1) Tow. „Polski Rolnik“.
Corpus (Missiones)	2) Tow. „Tadeusz Kościuszko“.
Campana Llavallol	1) Towarzystwo Polskie — Llavallol P. C. Sud.

W Buenos Aires wychodzi czasopismo „Głos Polski“ mieszczące się przy ul. Paraguay № 4023. Redaktorem jest p. Eug. Olejniczakowski; emigranci zawsze mogą udać się tam po radę i wskazówki.

Żydowskie Towarzystwa Społeczne.

Buenos Aires

1) Amon Izraelita residenta de Polonia-Corrientes 2227.
2) Comite do protections a los immigrantos izraelitos en lo Republica Argentina—Bartolome Miure 2413.
3) Sociedad Union Hermanos Izraelitas do Polonia—Calla Junin 364.
4) Sociedad lo Socorros Mutuos Izraelita „Varsavia“, Calle Charcas 2579.

Szkoły polskie w Argentynie.

Szkoły polskie istnieją tylko w Apostoles i Azara. W każdej zaś kolonji jest po kilka szkół argentyńskich, do których muszą obowiązkowo uczęszczać wszystkie dzieci. Nauka więc w szkółce polskiej odbywać się musi poza godzinami przeznaczonemi na naukę w szkole argentyńskiej, co stanowi dla dzieci wielką niedogodność, tem bardziej, że z powodu małej liczby szkół polskich odległość ich od miejsca zamieszkania dzieci jest zwykle znaczna.

Pomoc Rządu Argentyńskiego dla imigrantów.

Według ustaw argentyńskich imigrantem jest każdy obcy robotnik, rzemieślnik, rolnik, przemysłowiec lub inny zawodowiec w wieku do lat 60-ciu, który wykaże w sposób wiarogodny swoją moralność i kwalifikacje zawodowe, a przybywa do Argentyny dla osiedlenia się w niej, zarówno okrętami, parowcami jak żaglowcami za biletem 2 lub 3 klasy. Osoby, odpowiadające powyższym warunkom, winne zgłosić się do zapisania na liście pasażerskiej, jako imigranci, aby móc potem korzystać z udogodnień jakie państwo argentyńskie zapewnia przybyszom. Imigrant może:

1) pozostawać na koszt państwa w hotelu imigrantów przez 5 dni, gdzie otrzymuje mieszkanie, całkowite utrzymanie i opiekę lekarską;

2) korzysta z udogodnień przy wyszukaniu pracy;

3) odbyć podróż na koszt państwa do jakiegokolwiek miejsca w Argentynie, gdzie zamierza osiąść na stałe;

4) przywozić ze sobą bez jakichkolwiek opłat cłowych, przedmioty do użytku osobistego, narzędzia rolnicze, sprzęty domowe oraz wszelkie przedmioty pomocnicze służące mu do wykonywania jego zawodu. Udogodnienie to przysługuje w równej mierze rodzinom imigrantów;

5) w razie osiedlenia się w głębi Argentyny, przybysz może uzyskać na miejscu bezpłatne utrzymanie przez 10 dni oraz korzystać z ułatwień i pomocy organów kolonizacyjnych.

Warunki wyjazdu do Argentyny.

Niedopuszczani są do Argentyny bezwzględnie:

1) chorzy na choroby zakaźne, do których zalicza się i gruźlicę płuc;

2) dotknięci chorobą umysłową;

3) osoby z ułomnościami fizycznemi, nie mogące zapracować na utrzymanie;

4) karani sądownie za przekroczenia przeciwko porządkowi społecznemu, w ciągu ostatnich lat 5-ciu, lub za czyny hańbiące (przestępstwa), jakoteż anarchiści i burzyciele porządku publicznego oraz ścigani sądownie za zbrodnie pospolite, choćby jeszcze nie skazani wyrokiem;

5) żebracy.

Względnie ograniczony wjazd do Argentyny mają:

6) osoby powyżej 60 lat, o ile nie jadą w towarzystwie innych, do pracy zdatnych, członków rodziny, którzy mogliby zapewnić im utrzymanie;

7) kobiety zamężne, jadące bez mężów, z dziećmi do lat 10;

8) dzieci samotne, obojga płci do lat 15, ponieważ są jeszcze niezdolne do zapracowania na siebie.

Osoby wymienione pod 6, 7, 8 mogą lądować jedynie za uprzedniem zezwoleniem Generalnej Dyrekcji Imigracyjnej w Argentynie. Zezwolenie takie wydaje Dyrekcja na prośbę rodziców, dzieci, lub bliskich krewnych osiadłych w Argentynie, którzy też przyjmują na siebie obowiązek utrzymania przybyszów w razie, gdyby nie mogli zapracować sami na siebie. **Zezwolenie takie musi być poświadczone przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Buenos Aires.**

Samotne jadące kobiety w wieku do lat 25 winny przedstawić, niezależnie od takiego dokumentu, zezwolenie na wyjazd wydane przez ich rodziców, lub prawnych opiekunów, a poświadczone przez odpowiednią władzę administracyjną polską. Mężatki muszą posiadać formalną metrykę ślubu.

Dokumenty niezbędne na wyjazd do Argentyny.

Każda osoba wyjeżdżająca z kraju powinna mieć paszport zagraniczny z wyjątkiem dzieci do lat 14, które mogą być przypisane do paszportów rodziców.

Aby otrzymać paszport zagraniczny emigracyjny (bezpłatny), należy przysłać do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Królewska 23 lub do Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego we Lwowie, ul. Karmelicka 4, podanie, w którem, prócz zwykłych danych, będzie wymieniony cel podróży emigranta. Do podania należy dołączyć: a) świadectwo zawodu w 1-ym egzemplarzu, wydane przez urząd gminy lub magistrat, (w Łodzi i Warszawie wyciąg z ksiąg meldunkowych, wydany przez rządcę domu, poświadczony przez policję), b) zadatkowaną kartę okrętową w sumie 5 dol.

Kobiety jadące samotnie lub z dziećmi i chłopcy do lat 18 winny dołączyć do podania affidavit, przysłany z Argentyny i poświadczony przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Buenos Aires.

Podanie takie Urząd Emigracyjny rozważa, bada dokumenty i wyraża opinję co do wydania paszportu przez Starostwo lub Komisarjat Rządu, o czem zawiadamia pisemnie petenta i władzę, która ma wydać paszport.

Zwracając się do Starostwa lub Komisarjatu Rządu po paszport, trzeba przedstawić: a) podanie, napisane na formularzu, który otrzymuje się na miejscu, b) tymczasowy dowód osobisty, lub wyciąg z ksiąg meldunkowych, c) trzy fotografje, d) świadectwo kwalifikacyjne, wydane przez miejscową policję, stwierdzające miejsce zamieszkania, brak zaległości podatkowych oraz, że petent nie jest pod śledztwem. Mężczyźni w wieku od 17 do 26 lat włącznie muszą przedstawić zezwolenie władz wojskowych (P. K. U.).

Paszport zagraniczny musi być zaopatrzony

w wizę Urzędu Emigracyjnego, którą otrzymuje się w Warszawie lub we Lwowie, po przedstawieniu karty okrętowej lub wydanego po zapłaceniu połowy sumy należności za kartę okrętową zaświadczenia otrzymanego z Argentyny lub nabytego w jednem z następujących biur okrętowych.

Towarzystwa okrętowe przewożące emigrantów do Ameryki Południowej.

Nazwa linji	Adres biura w Warszawie	Oddziały na prowincji	Port odjazdu	Cena karty okrętowej III kl.
Chargeurs Reunis	Królewska 10	Gdańsk, Pińsk, Lwów, Tarnopol, Wilno, Kowel	Bordeaux Havre Marseille	107 dol.
Cosulich Line	Świętokrzyska 25	Kowel, Kraków, Stanisławów, Tarnopol, Wilno, Łuck, Przemyśl, Lwów, Kielce, Lublin	Trjest	107 dol.
Królewsko Holenderski Lloyd	Senatorska 35	Brześć, Kowel, Lwów, Tarnopol, Wilno, Stanisławów, Lublin, Łuck, Łódź, Bydgoszcz, Katowice, Zamość	Amsterdam	107 dol.
Nelson Line	Senatorska 26	Lwów, Tarnopol	Boulogne sur Mer	107 dol.
Royal Mail Line	Marszałkowska 149	Białystok, Brześć n/B., Kowel, Kraków, Lwów, Stanisławów, Wilno, Łuck, Tarnopol, Łódź	Cherbourg	107 dol. w kabinach 117 dol.
Société Generale de Transports Maritimes à Vapeur	Królewska 10	Przemyśl, Brześć n/B, Tarnopol, Kielce, Łuck.	Marseille	107 dol.

Dzieci od lat 5 do lat 10 płacą połowę, dzieci od 5 do 1 roku 1/4 karty okrętowej, dzieci do do jednego roku jadą bezpłatnie.

Paszport zagraniczny musi być wizowany przez znajdujące się w Polsce konsulaty argentyńskie oraz państw obcych, przez które emigranci przejeżdżają w drodze do portu.

Konsulat argentyński, do którego emigrant musi udać się po wizę osobiście, mieści się w Warszawie przy ul. Żabiej róg placu Bankowego. Wiza argentyńska kosztuje 3 dolary, która to opłata może być uiszczana w złotych po kursie dnia wpłaty.

W konsulacie argentyńskim wymagane są:

1) świadectwo lekarskie, które wydaje lekarz linji okrętowej;

2) świadectwo zdolności do pracy;

3) świadectwo stwierdzające, że wychodźca nie zajmował się żebraniną i nie chorował na pomieszanie zmysłów;

4) świadectwo moralności, stwierdzające, że wychodźca nie był karany w ciągu ostatnich lat 5-ciu, ani też nie jest obecnie oskarżony o przestępstwa, pociągające za sobą utratę praw obywatelskich.

Wszystkie te świadectwa muszą być opatrzone fotografjami.

Trzy ostatnie kategorje świadectw mają być poświadczone przez odpowiednie władze polskie rządowe i komunalne.

Wizy państw obcych, przez które emigranci przejeżdzają w drodze do portu, wyrabiane są na koszt towarzystw okrętowych, przez przedstawicieli tych towarzystw.

Podróż do Argentyny trwa około 4 tygodni.

Jeżeli emigrant jedzie do dalszych okolic lub krajów, winien wykupić po przybyciu na miejsce odrazu bilet bezpośredni przez co unika się wielu kosztów, związanych z kupnem biletów na stacjach przesiadanie oraz z koniecznością w tych wypadkach wielokrotnego przeekspedjowania bagażu.

Uwaga. Niektórzy emigranci polacy nie stosują się do obyczajów i przepisów sanitarnych,

obowiązujących we wszystkich państwach kulturalnych, co wpływa ujemnie na opinję, jaką wyrabiają sobie i całemu narodowi polskiemu na obczyźnie.

Nie przestrzegają czystości w ubraniu swojem i dzieci, rzucają na podłogę odpadki jedzenia, niedopałki papierosów, papiery i t. p., zaśmiecają, w kilka chwil po wejściu, sale stacyjne, wagony, hotele i wszystkie pomieszczenia, w których się znajdują.

Ponadto przy zajmowaniu miejsc w wagonach popychają się, hałasują, robią zgiełk, co utrudnia konwojentowi rozlokowanie ich na miejsca dla każdego przeznaczone.

Tego rodzaju postępowanie zmusza do zwracania uwagi zasługującym na nie i sprowadza konieczność, aby kulturalniejsi emigranci, w imię dobra ogółu, przestrzegali porządku i skłaniali swych towarzyszy podróży do przyzwoitego zachowania się.

W uzupełnieniu wskazówek zamieszczonych na **str. 5 i 6** **należy dodać:**

1. Adres **Konsulatu Polskiego** w Buenos Aires brzmi obecnie: calle Entre Rios 621 (godz. urzędowe: 9—12).

2. W dziale **Polskie Towarzystwa społeczne:**

Buenos Aires	Związek towarzystw i organizacyj polskich w Argentynie Zarząd Główny, Prezes c. 25 de Mayo 550 dpto H. (Dock-Sud) Towarzystwo Polskie calle Irala 1222.
	Kościół polski-calle Mansilla 3847.
Rosario de Santa Fe	Socieddad Polaca, calle Mendoza 1531.
Santa Fe	Towarzystwo Polskie Wzajemnej Pomocy, calle Caseros 370.
Cordoba	Polski Związek Narodowy, Bouleward Bulnes 722.
Berisso	Koło Polskie, Trieste esp. Barcelona.
Bompland	Towarzystwo Polskie im. Józefa Piłsudskiego dom Piotra Ciompeły.
Posadas	Towarzystwo Polskie, dom Józefa Tarowskiego, Avenida Corrientes, Chacra 40.
Apostoles	T-wo Polskie im. Króla Kazimierza Wielkiego.

3. W dziale **Żydowskie Towarzystwa Społeczne:**

Buenos Aires	Sociedad de Protecciona los immigrantos izraelitos. Bartolomo Mitre 1876 Soprotimis.
	Towarzysto Żydów Polskich, calle Ayacucho 537.

4. W Argentynie wychodzą **ponadto następujące pisma polskie:**

Buenos Aires	„Emigrant w Argentynie" calle 25 de Mayo 535.
Azara	„Orędownik"—dwutygodnik.

IV. BOLIWJA.

I. Wiadomości ogólne.

a) Dane geograficzne.

Boliwja dawna kolonja hiszpańska, zajmuje blisko 1.440.000 kilometrów kwadratowych. Jest to obok Paragwaju jedyne państwo w Ameryce Południowej, pozbawione dostępu do morza. Boliwja jest więc krajem trudno dostępnym. Najłatwiejszym jest dojazd przez Argentynę, droga to wszakże kosztowna i niewygodna.

Boliwja graniczy z następującemi państwami: od północy i wschodu z Peru, od południo-wschodu z Paragwajem, od południa z Argentyną, od zachodu z Chili i Peru.

Stolicą kraju jest La Paz, mający 118.000 mieszkańców. Większemi miastami są Sucre (30.000 mieszkańców), Cochabamba (35.000 mieszkańców), Potozi (30.000), Santa Cruz (20.000).

b) Klimat.

Klimat jest zimny i suchy na wyżynach, łagodny w dolinach w pobliżu Kordyljerów, tropikalny na wschodzie. Wskutek dużych wahań temperatury, klimat jest częściowo niezdrowy. Tropikalne choroby jak to: malarja, dezynterja nie są w Boliwji rozpowszechnione, jednak choroby organów oddechowych są częste.

c) Główne produkty i mineraly.

Głównemi produktami są: guano, ryż, koka, kawa, jęczmień, kakao i kartofle. Bogactwo mineralne Boliwji stanowią cyna, srebro, miedź, ołów, antymon, bizmuth, złoto. Boliwja zajmuje drugie miejsce pod względem produkcji cyny. Pozatem Boliwja posiada kopalnie soli i naftę.

d) Ludność.

W roku 1924 Boliwja miała 2.990.220 mieszkańców, z których 50% stanowili indjanie, mieszańcy 26,7%, biali 12,7%, murzyni 0,21%, inni 9,4%. Z liczby tej 564,000 pracuje na roli, 399,037 w przemyśle, 55,521 w handlu, 50,000 w wolnych zawodach, 36,285 służby domowej, 12,625 w górnictwie i 3.106 w zawodach artystycznych. Polaków według wiadomości pochodzącej z prywatnego źródła jest w Boliwji kilkaset rodzin. W stolicy La Paz i w okolicach znajduje się 150 — 200 rodzin polskich; w Cochabamba około 20 rodzin, w Tanja około 15 rodzin.

Mieszkańcy Boliwji wyznają religję rzymsko-katolicką.

e) **Ustrój.**

Boliwja dzieli się na 8 departamentów i 3 terytorja, które z kolei dzielą się na prowincje i na kantony. Ustrój państwa jest republikański. Członków Senatu i Izby wybierają wszyscy umiejący czytać i pisać.

f) **Oświata.**

Początkowe nauczanie w Boliwji jest obowiązujące. W 1918 roku było w tym kraju 450 szkół początkowych, 19 szkół średnich, 21 kolegjów, 5 szkół kościelnych i 5 prywatnych liceów. Uniwersytetów Boliwja ma 2, jeden w La Paz i drugi w Sucre. Uniwersytet Św. Franciszka Ksawerego w Sucre jest najstarszym w Ameryce Południowej, ufundowany został bowiem w roku 1624.

g) **Moneta krajowa** jest boliwjano, którego wartość równa się w przybliżeniu 1 szyl. 8 pens., czyli mniej więcej 2 złotym.

II. Zarobki i koszta utrzymania w La Paz.

a) **Zarobki.**

Dzienne wynagrodzenie niewykwalifikowanego robotnika wynosi 2 — 3 boliw. tygodniowa płaca rzemieślnika 30 — 60 bol; miesięczny zarobek technika — 250 bol., inżyniera, architekty, chemika — 300 bol. Wynagrodzenie miesięczne służącej wynosi 50 — 100 bol. wraz z utrzymaniem i mieszkaniem.

b) **Mieszkanie i utrzymanie.**

Cena za 1 pokój bez utrzymania w hotelu dla jednej osoby wynosi 1.50 do 2 bol., z utrzymaniem 4 — 6 bol.

Umeblowany pokój bez utrzymania kosztuje miesięcznie 30 — 60 bol.

Umeblowany pokój z utrzymaniem kosztuje miesięcznie 90 — 150 bol.

Mieszkanie 2 pokojowe bez umeblowania kosztuje miesięcznie 25—40—60 bol.

Mieszkanie 4 pokojowe bez umeblowania kosztuje miesięcznie 60—80—120.

Mieszkanie 2 pokojowe z umeblowaniem kosztuje miesięcznie 50—80 bol.

Mieszkanie 4 pokojowe z umeblowaniem kosztuje miesięcznie 80—100—150 bol.

Braku mieszkań nie odczuwa się.

Śniadanie kosztuje 0.5 do 1 bol., obiad lub kolacja 1 — 1,5 bol.

c) **Artykuły spożywcze.**

1 kilo	mąki	0.45 bol.
1 „	chleba	1.— „
1 „	masła	6.— „
1 „	szmalcu	2 — 2.40 bol.
1 „	mięsa	1.50 — 2 „
1 „	słoniny	3 — 3,5 „
1 „	cukru	0.55 bol.
1 „	kartofli	0.5 „
1 litr	mleka	0.5 „
1	jajko	0.10—0,25 bol.

d) **Ubrania.**

Męski garnitur kosztuje 50 — 80 — 100 bol. Męska koszula 3 — 5 do 8 bol. Para butów 12—15—22 bol. Wełniana damska suknia 40 — 50 do 100 bol.

III. Widoki znalezienia pracy w Boliwji.

Wobec niskiego stanu przemysłu robotnicy przemysłowi nie mają widoków znalezienia pracy w Boliwji. We wszystkich przedsiębiorstwach pracują indjanie, z którymi europejski robotnik nie może wytrzymać konkurencji pod względem taniości wynagrodzenia, gdyż mają większe wymagania życiowe. Górnicy również nie mają widoków urządzenia się w Boliwlji. Inżynierowie i technicy mogą znaleźć pracę w wyjątkowych wypadkach. Przemysł jest w rękach amerykanów, anglików i chilijczyków. Służba domowa niema widoków otrzymania pracy, gdyż Boliwja posiada jej dostateczną ilość.

Jak widać z powyższego w Boliwji niema widoków dla emigracji polskiej. Dodać należy, iż rząd boliwijski nie daje żadnycy subsydjów imigrantom. Podróż do Boliwji jest bardzo kosztowna i wielce utrudniona. Klimat nie nie nadaje się dla europejczyków. Sanitarne warunki są bardzo prymitywne.

IV. Dokumenty niezbędne na wyjazd.

Wobec niemożności zapewnienia wychodźcom opieki oraz trudności znalezienia pracy zarobkowej, paszporty emigracyjnej do Boliwji wydawane są jedynie na podstawie kontraktu pracy lub wezwania krewnych. Dokumenty te winny być sporządzone rejentalnie i poświadczone przez władze miejscowe.

V. BRAZYLJA.

1. Informacje ogólne.

Brazylja, państwo o ustroju republikańskim, znajduje się w południowej Ameryce. Zajmuje ono przestrzeń 8.525.000 kilometrów kwadratowych i graniczy na północ z Kolumbją, Wenezuelą i Gujaną, na wschód z oceanem Atlantyckim, na południe i zachód z Urugwajem, rzeczpospolitą Argentyńską, Paragwajem, Boliwją, Peru i Ekwadorem.

Pod względem **klimatu** Brazylję można podzielić na dwie strefy: wilgotno-gorącą zwrotnikową i suchą. Najwyższą temperaturą jest 36° C., najniższą temperaturą — 3°. Pomiędzy temperaturą dnia i nocy, zachodzi nieraz różnica 12° C.

Pory roku w Brazylji nie odpowiadają europejskim, to znaczy, że najcieplejszemi miesiącami są tam grudzień, styczeń i luty, a najzimniej jest w czerwcu, lipcu i sierpniu: jednak bywają przymrozki i w późniejszych miesiącach.

Bardziej odpowiednie dla wychodźtwa polskiego niż północna i środkowa część Brazylji są południowe stany: Parana, Rio Grande de Sul, Santa Catharina — o klimacie umiarkowanym, a zwłaszcza dwa pierwsze, w których zamieszkuje już dość znaczna liczba polaków.

Językiem krajowym jest portugalski. Moneta brazylijska jest 1 milrejs. Obecny kurs milrejsa 1 dolar amerykański = $8^1/_2$ milrejsów; 1 milrejs równa się w/g kursu notowanego w kwietniu 1927 r. mniej więcej 1 złotemu.

2. Kto może emigrować do Brazylji.

Brazylja jest obecnie odpowiedniem polem pracy jedynie dla ludzi mocnych, wytrwałych zdrowych, zdolnych do ciężkich robót, jak rąbanie lasu, budowanie i ciesiółka na własne potrzeby i do obchodzenia się bez wszelkich wygód. Potrzebny ponadto pewien zasób gotów na koszta podróży.

Podróż do tak odległego kraju połączona jest zawsze z pewnym ryzykiem, osoby więc, posiadające w Polsce własne gospodarstwo lub stałe zajęcie, dające dostateczne utrzymanie, nie powinny tam emigrować, zarówno jak osoby nieprzywykłe do ciężkiej fizycznej pracy, do znoszenia niewygód, oraz ludzie słabego zdrowia, podeszłego wieku, wreszcie kobiety, o ile nie jadą z rodziną lub do rodziny, która poprzednio wyemigrowała do Brazylji.

Na mocy brazylijskich przepisów imigracyjnych ludzie mający więcej niż 60 lat, kobiety, kalecy, ułomni i ociemniali (podróżujący samotnie), otrzymują wizy czyli pozwolenia konsula na wjazd do Brazylji jedynie w razie przedstawienia dowodu (list lub affidavit), poświadczonego przez władze brazylijskie, że mają zapewnioną opiekę i utrzymanie w tym kraju.

Na mocy polskich przepisów, kobiety do lat 25 podróżujące samotnie, otrzymać mogą paszport do Brazylji jedynie na podstawie rejentalnego wezwania (affidavitu) rodziny lub pracodawcy zapewniającego opiekę i utrzymanie. Dokument ten winien być zaświadczony przez konsulat polski w Rio de Janeiro lub Kurytybie. Mężczyźni od lat 17 do ukończenia lat 26 muszą uzyskać pozwolenie władz wojskowych (P. K. U.) na emigrowanie zagranicę. Mężczyźni od lat $17^1/_2$ do 23 otrzymują to pozwolenie jedynie w razie wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie, okoliczności. Po ukończeniu 26-go roku życia zezwolenie władz wojskowych nie jest wymagane dla uzyskania paszportu, wyjeżdżający są jednak obowiązani zawiadomić o wyjeździe dotyczącą Pow. Komendę Uzupełnień osobiście lub listem poleconym.

3. Podróż. (Przygotowania, formalności: przejazd).

Osoby, które chcą jechać do Brazylji dla zarobku mogą uzyskać paszport emigracyjny, wolny od opłaty. W tym celu należy przesłać do Urzędu Emigracyjnego **pocztą:** 1) podanie, w którem cel podróży winien być wymieniony, 2) świadectwo zawodu wydane przez wójta lub magistrat (w większych miastach przez rządcę domu, którego podpis zaświadcza komisarjat policji), 3) zadatkowaną kartę okrętową.

Urząd Emigracyjny po zbadaniu tych dokumentów przesyła do właściwego starostwa pozwolenie na wydanie paszportu emigracyjnego i zawiadamia o tem petenta osobnem pismem. Wówczas należy zgłosić się do starostwa przedstawiając, prócz uzyskanego pozwolenia Urzędu Emigracyjnego: 1) dowód osobisty, 2) podanie o paszport, wypisane na specjalnym formularzu, który wydadzą na miejscu w starostwie, 3) trzy fotografje, 4) metrykę urodzenia lub świadectwo ślubu, 5) świadectwo kwalifikacyjne wystawione przez miejscową policję, stwierdzające miejsce zamieszkania, brak zaległości podatkowych oraz że petent nie jest pod śledztwem. Ponadto mężczyźni w wieku poborowym przedstawić muszą zezwolenie P.K.U. a małoletni o ile nie jadą z rodzicami lub do rodziców — rejentalne zezwolenie rodziców lub opiekuna.

Jednocześnie z wyrobieniem paszportu należy uzyskać w starostwie świadectwo moralności i świadectwo zdolności do pracy, których okazania wymagają władze brazylijskie. Formularze tych świadectw wydaje bezpłatnie linja okrętowa.

Następujące linje okrętowe, upoważnione przez Rząd Polski, sprzedają karty okrętowe do Brazylji:

Nazwa Linji	Adres biura w Warszawie	Oddziały na prowincji	Port odjazdu	Cena biletu okrętowego III kl. z Warszawy do Rio de Janeiro lub do Santos
Chargeurs Reunis	ul. Królewska 10	Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Lublin, Kowel, Wilno, Pińsk	Gdańsk Le Havre albo Gdańsk Bordeaux	107 dol.
Cosulich Line	ul. Świętokrzyska 25	Kraków, Przemyśl Stanisławów, Tarnopol, Łuck, Kowel, Wilno, Lwów, Kielce Lublin, Pińsk.	Tryjest	107 dol.

Nazwa Linji	Adres biura w Warszawie	Oddziały na prowincji	Port odjazdu	Cena biletu okrętowego III kl. z Warszawy do Rio de Janeiro lub do Santos
Królewsko-Holenderski Lloyd	ul. Senatorska 35	Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Lublin, Łuck, Brześć n/B. Kowel, Białystok, Wilno, Łódź, Bydgoszcz, Katowice Zamość.	Gdańsk Amsterdam	107 dol.
Nelson Line	ul. Senatorska 26	Lwów	Gdańsk-Boulogne sur Mer.	107 dol.
Societé Général de Transports Moritimes à Vapeur	ul. Królewska 10	Przemyśl, Kielce, Łuck, Brześć n/B, Tarnopol.	Marsylja	107 dol.
Royal Mail Line	ul. Elektoralna 35	Kraków, Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Łuck, Brześćn/B. Kowel, Białystok, Grodno, Wilno, Łódź.	Gdańsk, Londyn, Southampton, Liverpool, Cherbourg, Hull.	107 dol.

Dzieci od lat 5 do lat 10 płacą połowę, dzieci od 1 roku do lat 5 $^1/_4$ karty okrętowej, dzieci do jednego roku jadą bezpłatnie.

Po uzyskaniu od linji okrętowej zawiadomienia o dniu odejścia transportu należy zgłosić się bądź do Warszawy, bądź do Lwowa, dla uzyskania wiz w Urzędzie Emigracyjnym i w konsulacie brazylijskim.

Adres Urzędu Emigracyjnego — Warszawa, Królewska 23, adres Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego we Lwowie, Karmelicka 4, adres Konsulatu brazylijskiego w Warszawie, Zgoda 4, we Lwowie ul. Lindego 9.

Przy udzielaniu wizy Urząd Emigracyjny bada, czy wychodźca ma w porządku wszystkie potrzebne mu dukumenty emigracyjne i udziela na żądanie informacji i wskazówek dot. podróży i warunków bytu w Brazylji. Opłata za wizę emigracyjną wynosi 5 zł. za wizę brazylijską — 2 dolary 50 centów ameryk., lub równowartość w złotych po kursie dnia.

Wizy konsularne innych państw obcych, leżące na drodze do portu załatwiane są przez linję okrętową i na jej koszt.

Emigranci jadą do portu transportami zbiorowemi pod opieką konwojentów. W przewozie bagażu stosują towarzystwa okrętowe pewne ulgi, a mianowicie:

a) na drodze z Warszawy do portu przewożą 40 kg. bagażu na każdą dorosłą osobę bezpłatnie; nadwyżkę tej wagi przewożą emigranci na własny koszt według taryfy kolejowej,

b) na drodze morskiej z portu wyjazdu do portu lądowania przewożą 100 kg. bagażu na każdy cały bilet okrętowy.

Najlepiej trzymać bagaże w kufrach lub zamykanych na klucz pakach, opatrzonych wyraźnie napisanym nazwiskiem właściciela, nazwę statku i linji, którą jedzie. Należy unikać zabierania ciężkich i zbytecznych lub łatwo tłukących albo psujących się rzeczy. Natomiast warto wziąć z sobą ciepłą wełnianą odzież i kołdry, gdyż noce w Brazylji bywają zimne, mocne obuwie, nieco naczynia kuchennego, narzędzia takie jak siekiera, młot, dłuta i t. p., gdyż rzeczy te są tańsze w Polsce. **Nie należy przewozić brudnej bielizny,** która naraża emigrantów na uciążliwe i upakarzające rewizje i dezynfekcje.

Emigranci winni być schludnie ubrani, utrzymywać w czystości zwłaszcza ręce, włosy i paznokcie, strzec się zanieczyszczenia robactwem stosować się do obowiązujących przepisów, wogóle zachowywać się przyzwoicie i z godnością, aby uniknąć upakarzającego traktowania i dawać dobre świadectwo o swoim kraju.

Podróż morzem trwa 3 do 4 tygodni.

4. Przyjazd. (Hotel imigracyjny, warunki osadnictwa i pracy zarobkowej, adresy konsulatów polskich).

Emigranci, lądujący w Rio de Janeiro mają prawo do kilkodniowego bezpłatnego pobytu i utrzymania w hotelu imigracyjnym. W Hotelu znajdującym się w Sao Paolo (w pobliżu portu Santos) są biura pośrednictwa pracy i emigranci, którzy zawarli kontrakt, wyjeżdżają na koszt pracodawcy. W porcie Santos powinni lądować tylko ci emigranci, którzy udają się na plantacje kawy, gdyż tylko ci otrzymują w Santos pewną pomoc ze strony władz imigracyjnych, jak np. bezpłatny kilkodniowy pobyt w hotelu w Sao Paolo, wskazówki co do zapotrzebowania robotników i warunków pracy i t. p. Wszyscy inni emigranci powinni lądować w Rio de Janeiro. Emigranci lądujący w Rio de Janeiro, którzy chcą osiedlić się na roli, mają prawo do bezpłatnego przejazdu kolejami do wybranej przez siebie kolonji.

Rodziny emigrantów, złożone co najmniej z 2 dorosłych osób, poniżej lat 50 i 1 dziecka ponad lat 12, które osiedla się na roli, winny przed upływem dwóch lat od chwili przyjazdu złożyć podanie do Ministerstwa Rolnictwa Przemysłu i Handlu (Ministerio do Agricultura, Industrja de Commercio), Directoria do Povoamento do Solo Rio de Janeiro) w celu uzyskania zwrotu kosztów podróży z Europy. Według dotychczasowych przepisów koszta są zwracane, jednak nie w gotówce, lecz w ziemi, nasionach i narzędziach.

Robotnicy miejscy są mało poszukiwani w Brazylji, gdyż jest to kraj słabo uprzemysłowiony. Robotnicy rolni potrzebni są do plantancji kawowych w stanie Sao Paolo. Warunki pracy tam dość ciężkie, głównie z powodu gorącego klimatu.

Dla rolników polskich, chcących założyć własne osady, najodpowiedniejsze są stany południowe, położone dalej od równika, przedewszystkiem stan Parana, odznaczający się żyznością ziemi i łagodnym klimatem i zamieszkany już przez znaczną liczbę polaków. Znajdują się tam polskie kościoły, szkoły i stowarzyszenia.

W mniejszej liczbie osiedli polacy w dwóch sąsiednich stanach — Rio Grande do Sul i Santa Catharina, — w którym liczniejsi o wiele są włosi i niemcy.

Ziemię nabyć można najtaniej w kolonjach rządowych. Obecnie jednak kolonji takich pozostało niewiele. W Paranie kolonizuje się tylko jedna kolonja. Candido de Abreu, po cenie 350 milrejsów za lot czyli działkę mającą 10 alkrów czyli około 24 hektarów obszaru. Do tego dodać należy około 350 milrejsów czyli drugie tyle na koszta dojazdu od ostatniej stacji kolejowej — Ponta Grossa — która odległa jest od kolonji o blisko 250 kilometrów. Odległość ta utrudnia sprzedaż produktów gospodarstwa i znacznie zmniejsza zyski. Ponadto mierzenie działek odbywa się powoli i osadnicy oczekują nieraz dość długo na swoją kolej.

Cena ziemi będącej w prywatnem posiadaniu jest dość wysoka w miejscowościach położonych wzdłuż kolei, zwłaszcza jeżeli ziemia jest już przygotowana do uprawy. Osadę złożoną z 10 alkrów (około 24 hektarów) nabyć tam można za 3000 do 10000 milrejsów czyli 3000 do 10000 złotych, cena hektara wynosi w tych miejscowościach około 125 do 416 złotych.

Natomiast w miejscowościach, położonych na zachodzie stanu Parana, a oddalonych od kolei, cena 10 alkrów (24 hektarów) wynosi zależnie od tego czy ziemia jest wyrobiona lub pokryta lasem 500 do 2000 miljersów.

Cena hektara wynosi przeto od 20 do 88 złotych.

Do osadnictwa nadają się jedynie rodziny, złożone z kilku osób zdolnych do pracy.

Gospodarstwa parańskie produkują zboże, kukurydzę, fasolę w niektórych okolicach ryż, bawełnę i kawę. Najzyskowniejszym wszakże przedmiotem uprawy i zbytu jest herva mate, rodzaj herbaty, który w wielkich ilościach sprzedawany jest w Południowej Ameryce. Pewne zyski osiągają też koloniści z wyrębu niektórych gatunków drzewa oraz z wypasu świń.

Osadnik polski, przybywający do Brazylji, znać powinien następujące adresy polskich konsulatów, do których zwrócić się może o radę i wskazówkę.

Rio De Janeiro, Oddział Konsularny Poselstwa Polskiego, Senador Vergueiro, 197.

Kurytyba, ulica 13. De Maio № 63. Konsulat Polski.

5. Zarobki i koszta utrzymania w Rio de Janeiro, Sao Paolo i Kurytybie.

Rio De Janeiro.

Wysokość zarobków.

Dzienne wynagrodzenie niewykwalifikowanego robotnika wynosi 6 — 8 milrejsów. Tygodniowe wynagrodzenie rzemieślnika zależnie od zawodu 72 — 120 mlr. Stolarz zarabia dziennie 14 — 20 mlr., kawal, ślusarz, elektrotechnik 12 — 13 mlr., dzienny zarobek robotnika na roli bez wiktu wznosi 4, 5 — 6 mlr. Miesięczna pensja handlowca od 200 mlr., buchaltera od 500 mlr., technika 400 — 550 mlr., miesięcznie początkowe wynagrodzenie inżyniera 500 — 750 mlr., architekta, chemika i innych zawodów 450 — 600 mlr.

Znalezienie pracy w tych 5-ciu ostatnich zawodach jest bardzo tru ne z powodu niewielkiej pojemności tego rynku pracy oraz konieczności władania językiem portugalskim. Wynagrodzenie miesięczne służącej wynosi 70 — 150 mlr. z utrzymaniem; kucharze zarabiają od 200 do 300 mlr.

Koszta utrzymania w Rio de Janeiro wynoszę minimum 150 milrejsów, w Sao Paolo — 120 milrejsów miesięcznie. Życie w pensjonacie wynosi miesięcznie od 200 — 300 milrejsów, w lepszym pensjonacie 500 — 600 milrejsów miesięcznie.

Ubranie.

Męski lekki garnitur kusztuje 125—350 mlr., męski garnitur sukienny 300 — 500 mlr. Para butów męskich 25 — 55 mlr. Suknia damska 30 — 200 mlr. Damska koszula 10 — 25 mlr.

Mieszkanie.

Pokój nieumeblowany kosztuje od 80 — 120 milrejsów miesięcznie.

Pokój umeblowany kosztuje od 120 — 160 milrejsów miesięcznie.

Mieszkanie nieumeblowane kosztuje miesięcznie 120 — 150 — 220 — 300, mieszkanie z 4-ch pokojów 200—250—280—400. Umeblowane 2-pokojowe mieszkanie 200—300, z 4-ch pokojów 300—450—600. Mieszkanie jest trudno znaleźć, można tylko przy zapłaceniu z góry za 3 — 4 miesiące lub za czyimkolwiek poręczeniem. Komorne liczy się bez opału lecz z oświetleniem.

1 kilogram mąki zwyczajn.	kosztuje mlr.	1.7
„ chleba	„ „	1.2
„ masła	„ „	10.12
„ tłuszczu	„ „	3
„ mięsa wołowego	„ „	1.5-1.8
„ mięsa wieprzowego	„ „	7-8
„ słoniny	„ „	7-8
„ kiełbasy i mięsa wędz.	„	4.5
„ grochu	„ „	2-2.2
„ ryżu	„ „	1.8-2
„ cukru	„ „	1.5
„ kartofli	„ „	0.7-1
1 litr mleka	„ „	1.1
1 jajo	„ „	0.3

Kurytyba.

Poniżej podaje się wykaz cen najniezbędniejszych przedmiotów w Kurytybie:

1 kilogram chleba	mlr.	1.8
„ masła	„	10-12
„ mięsa wołowego	„	1.4
„ „ wieprzowego	„	4
„ szmalcu	„	8-10
„ cukru	„	1.6
„ jarzyny	„	1.5-2
1 para obuwia	„	30-50
1 skromny garnitur marynarkowy	„	200-300
1 koszula	„	9-30
1 para kalesonów	„	5-15
1 para skarpetek	„	2-15
Pokój w hotelu pierwszorzędnym (miesięcznie)	„	180-200
Pokój w hotelu drugorzędnym	„	140-180
„ „ trzeciorzędnym	„	120-140
Koszt utrzymania	„	180-200
Obiad z 3-ch dań w restauracji	„	10-15
Jednorazowy bilet tramwajowy	„	0.2
Mieszkanie 1 pokojowe	„	80
„ 2 „	„	150
„ 3 „	„	180
„ 4 „	„	200-300

Zarobki.

Płace robotnika niewykwalifikowanego wynoszą 5 — 7 milrejsów dziennie, a wykwalifikowanego 9 — 14.

6. Widoki znalezienia pracy w Brazylji w poszczególnych zawodach.

Rolnicy.

Rolnictwo brazylijskie jest jeszcze na niskim stopniu rozwoju. Gospodarka ma charakter pierwotny, a tylko niektóre częćci stanów Rio Grande do Sul, Santa Catharina i Minas Geraes przechodzę na gospodarkę nakładową. Poważną rolę w życiu ekonomicznem Brazylji grają plantację kawy (w stanie Sao Paolo), oraz tytoniu i trzciny cukrowej (w stanach północnych). Projektowane są wielkie plantacje bawełny w stanie Ceara (w północnej Brazylji), gdzie zaczęto już nawet budować zbiorniki wody, służące do sztucznego nawadniania, z powodu jednak kryzysu finansowego, wszelkie rozpoczęte tam prace zostały wstrzymane.

Pozatem istnieją na mniejszą skalę plantacje wina, manioku, ryżu i trzciny cukrowej.

Uprawa roli jest naogół prymitywna i poza najprostszym pługiem, który częściowo tylko zdobył sobie obywatelstwo, rzadko kiedy można spotkać inne maszyny rolnicze.

Koloniści uprawiają przeważnie na małą skalę, wszelkie zboża europejskie, oraz kukurydzę, fasolę, kartofle, manjok i ryż. Bardzo ważnym produktem jest „Herva matte“ („Herbata brazylijska“), w Paranie i S-ta Catharinie.

Ekstensywną (pierwotną) hodowlą bydła rogatego, nierogacizny, koni i mułów spotyka się w czterech stanach: Parana, S-ta Catharina, Rio Grande do Sul i Matto Grosse. Hodowla nie jest racjonalna, bydło chowa się dziko, lecz mimo to, ten sposób hodowli daje w tutejszych warunkach pewne rezultaty. W okolicach lesistych hodują w podobny sposób nierogaciznę, a zapoczątkowanie takiej prymitywnej hodowli nierogacizny, poza kosztem nabycia pewnego obszaru lasu i inwentarza, wymaga bardzo niewielkich wkładów. Hodowcy bydła liczą tu przeważnie cztery sztuki bydła na 1 alkier stepu. (1 alkier wynosi około $2\frac{1}{2}$ hektara.

Ziemi do nabycia w drodze kupna jest jeszcze pod dostatkiem, natomiast kolonizacja na ziemiach rządów. stanowych ustała obecnie prawie zupełnie z powodu trudności finansowych. Powstało zato kilkanaście prywatnych towarzystw kolonizacyjnych (brazylijskie, angielskie, niemieckie i włoskie), które zakupione przez siebie obszary kolonizują na własną rękę. Cena ziemi zależy od jej jakości, odległości od linji kolejowej lub drogi kołowej i od położenia samej ziemi i waha się od 20 do 120 milrejsów za alkier. Rozumie się jest to ziemia nigdy nie uprawiana, dzika, porosła lasem. Cena ziemi stepowej jest przeważnie niższa.

Robotnicy rolni mogą otrzymać pracę przy uprawie roli w okresie robót rolnych czyli od maja do listopada.

Leśnicy i przemysł drzewny.

Brazylja nie prowadzi racjonalnej gospodarki leśnej. Rząd Federalny opracowuje projekt ochrony i zagospodarowania lasów, które jak dotąd są bezplanowo eksploatowane, lecz wprowadzenie go w życie nastąpi nieprędko.

Dział przemysłu drzewnego w stanach południowych ogranicza się właściwie do dwóch tartaków postawionych na wielką skalę, (jeden należy do amerykańskiego Tow. „Lambert Comp.“, drugi należy do Brazyljan) i do kilku niewielkich fabryk mebli. Istnieje coprawda wielka ilość tar-

taków małych, lecz wszystkie one są bardzo prymitywnie urządzone i nie angażują sił fachowych z wyższem wykształceniem.

Pozatem przemysł drzewny w Brazylji przeżywa obecnie silny kryzys wywołany między innemi zwyżką milrejsa (przed rokiem 1 dol. amerykański wynosił 10 do 12 milrejsów).

Otrzymanie pracy przy wyrębie i spławie drzewa jest znacznie trudniejszą aniżeli w rolnictwie. Wyrąb i spław drzewa odbywa się w południowo-wschodniej części stanu Rio Grande do Sul (Rio Uruguay, Irany, Chapeco). Spław sam odbywa się przeważnie w jesieni i zimie (od kwietnia do października), kiedy z powodu częstych powodzi rzeki tamtejsze stają się spławne na krótki okres czasu.

Miernicy.

W Brazylji można znaleźć pracę w zakresie miernictwa zależnem jest to jednak od znajomości języka portugalskiego i znajomości stosunków brazylijskich oraz od zdecydowania się na życie pierwotne, pozbawione wszelkich wygód i komfortu, a przytem fizycznie wyczerpujące. Dla poznania tamtejszych specjalnych warunków, w których odbywają się pomiary, przed zaczęciem samodzielnych pomiarów, nowoprzybyły miernik musi odbyć praktykę u mierników miejscowych Płaca początkowa wynosi miesięcznie około 150 milrejsów wraz z utrzymaniem (czarna fasola, ryż i suszone mięso). Pracując samodzielnie można zarabiać miernictwem od 1000 do 2000 miesięcznie, lecz kilka lat życia, do którego zmuszony jest miernik, może zniszczyć i wyczerpać najodporniejszy organizm. Miernicy, bez złożenia specjalnych, wymaganych w Brazylji egzaminów, nie mogą prowadzić pomiarów pod własną firmą.

Niewykwalifikowani robotnicy mogą znaleźć pracę przy budowie kolei i dróg bitych. W ostatnich zwłaszcza czasach problem komunikacji nabiera większego zainteresowania i znaczenia. Projektowany jest cały szereg linij kolejowych, między innemi Sao Paolo — Santos (druga linja równoległa).

Służba domowa (lokaje, kucharze etc.) ma również widoki znalezienia pracy.

Rzemieślnicy jak szewcy, krawcy etc. mogą liczyć na znalezienie pracy.

Naogół jednak zaznacza się, iż Brazylja przeżywa obecnie ogólny kryzys gospodarczy, wobec czego w niektórych fabrykach przeprowadzane są redukcje, spotyka się dużo osób poszukujących pracy.

Nauczyciele.

W zawodzie nauczycielskim, w Paranie i S-ta Catharinie, mogą pracować tylko ludzie ze znajomością języka portugalskiego, gdyż ustawy brazylijskie dotyczące szkolnictwa, wymagają, poza nauką w języku obcym, kilku godzin dziennie nauki prowadzonej w języku portugalskim, a zaledwie parę szkół polskich może sobie pozwolić na opłacanie specjalnych nauczycieli od przedmiotów brazylijskich. W stanie Rio Grande do Sul, jak dotąd, wyżej wspomniane wymagania władz brazylijskich jeszcze nie są wprowadzone. Płaca nauczyciela wynosi od 100 do 200 milrejsów miesięcznie i mieszkanie. Ruchem nauczycieli do Brazylji kieruje obecnie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Dentyści — technicy.

Dentyści — technicy, o ile chcą pracować pod swoją własną firmą, muszą zdawać specjalne egzaminy.

Handlowcy.

Handel w Brazylji wymaga bardzo dokładnego poznania miejscowych stosunków. To też handlowcy przyjeżdżający do Brazylji muszą poświęcić dużo czasu na poznanie wymagań rynku i sposobów prowadzenia handlu, często zupełnie odmiennych od sposobów europejskich. Konieczną jest rozumie się znajomość języka portugalskiego.

Fotografowie.

W zakładach graficznych brazylijskich brak jest naogół dobrych fachowców, znających wszystkie działy fotograwury. Fotografom znającym tylko dział reprodukcji siatkowej, zaleca się, przed ewentualnym wyjazdem do Brazylji, zapoznanie się z całokształtem prac graficznych. Początkowa płaca fotografa wynosi 200 milrejsów miesięcznie.

Pracownicy umysłowi innych zawodów i niefachowi.

Inteligenci z Polski bez określonego, praktycznego zajęcia, bez znajomości języka portugalskiego (lub jakiego innego tu używanego jak francuski, włoski, niemiecki, angielski), bez małego funduszu na przetrzymanie 2 do 3 miesięcy, potrzebnych na poznanie stosunków lokalnych i wyszukanie sobie pracy (utrzymanie miesięczne wynosi w Kurytybie około 150 milrejsów) — narażają się przebywając do tutejszego okręgu konsularnego obejmującego stany Parana, S-ta Catharina, Rio Grande do Sul i Matto Grosso, na ciężkie przejścia.

Słabo rozwijający się przemysł i handel, będący przeważnie w rękach niemieckich, portugalskiah, włoskich i syryjskich zdolne są absorbować — w najlepszym razie — niewielu osobników miesięcznie. Kolonja zaś polska, złożona głównie z drobnych gospodarstw rolnych, ekstensywnych, obchodzących się bez najmowania robotników oraz drobnych kupców rozsianych na wielkich, pozbawionych komunikacyj przestrzeniach, nie przedstawia dla pracowników umysłowych zarobku.

W każdym razie emigrujący do Brazylji pracownicy umysłowi powinni być przygotowani do podjęcia się pracy, nie mającej wiele wspólnego z ich dotychczasowemi zajęciami, a wymagającej sporo zdrowia, sił i odporności. W najlepszym tylko bowiem razie mogliby oni znaleźć tu zajęcie takie jak sprzedawców i buchalterów w t. zw. „wendach" (bazar — karczma) w interjorze, nieraz o kilkadziesiąt kilometrów oddalonych od kolei, dozorców tartaków w lasach, pomocników mierników, zarządców fazend. Wynagrodzenie miesięczne za powyższe zajęcie nie przekracza sumy 60 do 100 milrejsów z utrzymaniem.

Jak dotąd to inteligentom, przybyłym tu z Polski w ciągu ostatnich dziesięcioleci nie udało

się — w przeciwstawieniu do rzemieślników zdobyć nie tylko korzystnego jakiegoś stanowiska, ale nawet i niezależnego zbytu.

Natomiast koloniści osiadający na roli w stanie Parana, zdołali przez intensywną, pełną wyrzeczeń się wszelkiego komfortu życiowego, pracą dojść do pewnej nawet zamożności. Byli to jednak emigranci, którymi rząd dawniej kolonizował na dogodnych warunkach swoje rozległe niezaludnione ziemie. Dziś kolonizacja ta jest ze względu na trudności finansowe rządu wstrzymana.

Nie jest jednak wykluczonem na przyszłość o ile eksploatacja kraju będzie się rozwijała wedle istniejących już lub zarysowujących się planów — że pojemność tutejszego rynku pracy powiększy się i dla pracowników umysłowych.

Architekci.

Dla inteliganci emirującej do Brazylji koniecznem jest posiadanie zapasu gotówki na kilka miesięcy życia. W przeciwnym bowiem razie zmuszeni będą zdecydować się na ciężką fizyczną pracę (przy robotach ziemnych, naprawianiu dróg, jako niewykwalifikowani robotnicy fabryczni i t. p.)

Konieczną jest znajomość języka portugalskiego, lub przynajmniej, na początek włoskiego, niemieckiego, francuskiego lub angielskiego.

Nowoprzybyli często są tu wyzyskiwani przez miejscowe elementy, z powodów: 1) nieznajomości języka portugalskiego, 2) wielkiego kosztu powrotu z Brazylji osób zawiedzionych w swych nadziejach, i co zatem idzie, konieczność zdecydowania się na jakąkolwiek pracę, 3) odrębność stosunków i warunków życia, szczególnie w głębi kraju.

Nostryfikacja dyplomów.

Polityka Rządu Federalnego, oraz Rządów Stanowych dąży do popierania sił fachowych brazylijskich, kształconych w uniwersytetach miejscowych.

Wyrazem tej polityki jest wymaganie nietylko nostryfikacji dyplomów wyższych uczelni zagranicznych, ale często i egzaminów z przedmiotów, wchodzących w zakres programu szkół średnich. Nostryfikacja odbywa się w języku portugalskim i bardzo często zdający jej nie wstrzymuje.

Nostryfikacja jest wymaganą przedewszystkiem dla doktorów-medyków, aptekarzy, geometrów i inżynierów.

Wyjątkiem jest stan Rio Grande do Sul, gdzie władze stanowe nie wymagają nostryfikacji dyplomów.

Większe miasta jak Kurytuba, Porto, Alegre, Rio Grande do Sul, Florjanopolis i Joinville nie liczą ponad 150 tys. mieszkańców, a chociaż niektóre z nich rozwijają się stosunkowo szybko, jednak z powodów tak klimatycznych jak i oszczędnościowych, domy w przeważnej części buduje się jak dotąd bardzo prymitywnie, a do ich budowy wystarczają w zupełności majstrowie murarscy i ciesielscy. Nieliczne firmy budowlane zaspakajają w zupełności ruch związany z rozrostem miast okręgu konsularnego. Polskich firm budowlanych jak dotąd niema. Dość znaczna ilość rzemieślników-polskich murarzy i cieśli pracuje w przedsiębiorstwach niemieckich lub włoskich.

Raczej możnaby liczyć na ewentualne znalezienie pracy w swoim zawodzie w Sao Paolo lub Rio de Janeiro (oba należą do okręgu Wydziału Konsularnego przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro, Rua Senador Vergueiro 197). Miasta te, a specjalnie Sao Paolo, rozwijają się bardzo szybko, lecz do czasu zapoznania się z miejscowemi warunkami i zdobycia sobie klienteli (przy bardzo wielkiej konkurencji), żyć trzeba z własnego kapitału, a życie tam jest stosunkowo drogie (od 1 i pół dolara dziennie).

Inżynierowie.

Przemysł brazylijski rozwija się bardzo wolnym tempem, zapotrzebowanie więc inżynierów mechaników, konstruktorów i elektrotechników jest stosunkowo niewielkie.

To samo można powiedzieć o budowie kolei, dróg, mostów i portów. Rząd Federalny ma wprawdzie projekty zakrojone na wielką skalę, podniesienie przemysłu brazylijskiego przez budowę zakładów przemysłowych, kolei, wyzyskanie wielkich sił wodnych i t. d., lecz z powodu ciężkiej sytuacji finansowej, niewiadomo kiedy zacznie realizować te projekty.

Chemicy.

W Brazylji niema większych zakładów i fabryk chemicznych. Chemicy musieliby przeto szukać zajęcia w innych działach przemysłu. Wobec niskiego stanu przemysłu, znalezienie pracy jest wątpliwe.

W przyszłości, o ile rozwój przemysłu brazylijskiego będzie postępował nadal w obecnym tempie, zapotrzebowanie na fachowych chemików niewątpliwie się zwiększy.

Lekarze.

W całej Brazylji (za wyjątkiem stanu Rio Grande do Sul) obowiązuje nostryfikacja dyplomów lekarzy. Dla uzyskania praktyki lekarskiej w Brazylji należy:

1) Przedstawić dyplom z uzyskania doktoratu nauk lekarskich w Polsce, zalegalizowany przez Konsula brazylijskiego.

2) Zdać egzamina na jednym z fakultetów medycznych w Brazylji w języku portugalskim.

Program tych egzaminów jest następujący.

1-a serja: Anatomja patologiczna; fizjologja i terapeutyka.

2-a serja: Anotomja medyko-chirurgiczna i operacje. Klinika chirurgiczna.

3-a serja: Klinika medyczna, klinika położnicza i dwie kliniki specjalne do wyboru kandydata.

Powyższe egzamina są praktyczne.

3) Przedstawić tezę, z trzech przedmiotów, wylosowanych z pośród przedmiotów ostatnich lat kursu medycyny, a następnie bronić tej tezy.

W międzyczasie pomiędzy egzaminami a obroną tezy, lekarz obcokrajowiec może otrzymać tymczasowe prawo wykonywania praktyki.

Braku lekarzy Brazylja nie odczuwa, wobec czego lekarze polacy liczyć na otrzymanie pracy w szpitalach lub rządowej, zwłaszcza w drodze

kontraktu poprzedzającego przyjazd, nie mogą.

Stan Rio Grande do Sul, który nie wymaga nostryfikacji, jest przepełniony lekarzami i jedynie w kolonjach polskich (Erechim, Sao Feliciano, Guarany) nowoprzybyli lekarze polacy mieliby względne widoki powodzenia.

Na północy Brazylji pracuje tylko jeden lekarz polak, na południu — trzech. Ostatni mieszkają w Kurytybie i są zarazem profesorami tamtejszego uniwersytetu. Płace lekarzy nie są ograniczone ustawą. Honorarjum za wizytę u lekarza w gabinecie wynosi około 10 milrejsów, za wizytę lekarze u chorego w domu — od 20 milrejsów. Lekarze w Brazylji mają się naogół bardzo dobrze.

7. Stowarzyszenia Polskie w Brazylji.

Stan Parana.

1) Towarzystwo „Związek Polski" — Curitiba, rua Carlos de Carvalho № 731.
2) Towarzystwo „Oświata" — Curitiba, Av. Dr. Jaime Reis Nr. 115.
   Caiza Postal 155.
3) Towarzystwo „Kultura" — Curitiba, rua Carlos de Carvalho Nr. 73.
4) Kółko Nauczycieli Chrześć. Szkół Polskich w Brazylji — Curitiba, Av. Dr. Jaime Reis Nr. 115.
   Caiza Postal 155.
5) Towarzystwo Św. Józefa — Muricy
6) Towarzystwo „Rolnik" — Cruz Machado, Concordia, via M. Mallet.
7) Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki — Curitiba rua Carlos de Carvalho Nr. 73.
8) Związek Nauczycieli Polskich Szkół Prywatnych w Brazylji — Marechal Mallet — prezes Konrad Jeziorowski.
9) Towarzystwo „Promień" — Cruz Machado.
10) Towarzystwo Św. Jana Chrzciciela — Cruz Machado, Pinha, via Marechal Mallet.
11) Towarzystwo Szkoły Ludowej im. Marszałka Piłsudskiego — Curitiba rua Cabral 16.
12) Towarzystwo Polskie — Candide de Abreu.
13) Towarzystwo Polskie — Xaxim v. Prudentopolis.

Stan Santa Catharina.

1) Towarzystwo „Wzajemnej Pomocy" — Sao Bento, Rio Vermelho.
2) Towarzystwo „Bitwa pod Grunwaldem — Bateias do Baixo, mulic, Campo Alegre.
3) Towarzystwo „Bratnia Pomoc" — Itaypolis, linha Polonia.
4) Towarzystwo im. Kościuszki — Itayopolis.
5) Towarzystwo im. Słowackiego — Paraguassa, Itayopolis.
6) Towarzystwo im. Słowackiego—Porto Uniao.
7) Towarzystwo Bibljoteka Polska—Tres Barras.
8) Towarzystwo Polonja — Porto Uniao.
9) Towarzystwo 3-go Maja — Nowa Galicia.

Stan Rio Grande do Sul.

1) Towarzystwo im. Marszałka Piłsudskiego—Barro.
2) Towarzystwo Polskie „Białego Orła" — Rio Grande Cidade rua Marechal Deodoro 613.
3) Towarzystwo Polskie „Białego Orła"—Porto Alegre, r. Sao Pedro Nr. 71.
4) Towarzystwo im. Kościuszki—Porto Alegre.
5) Towarzystwo im. Bartosza Głowackiego — Guarany, linha Timbo.
6) Towarzystwo im. Kościuszki — Guarany, lincha Do Mel.

VI. CHILE.

Przestrzeń i klimat.

Republika Chilijska zajmuje przestrzeń 750.000 klm. kwadr. (prawie dwa razy większe niż Polska), ciągnącą się wzdłuż Oceanu Spokojnego pasem długim na 4,300 kilometrów, oddzielonym od Argentyny łańcuchem górskim Andów. Długość ta, oraz wpływ morza i gór sprawiają, że kraj posiada najrozmaitsze klimaty, począwszy od suchego i gorącego do dżdżystego i chłodnego, że wszystkie jednak są bardzo zdrowe i względnie równomierne. Średnia temperatura na Północy wynosi 19 stop. Celsjusza, na Południu 5.

Chile dzieli się na 23 prowincje i jedno terytorjum Maggallanes. Stolicą jest Santiago, mające przeszło pół miljona mieszkańców. Z innych miast zasługują na uwagę Valparaiso (182.500 mieszkańców), Conception (64.000 mieszkańców), Iguigue (37.400 mieszkańców) Talca (36.000 mieszkańców) i inne.

Podzielić można Państwo na 3 wybitne strefy północną jałową, lecz bogatą w pokłady mineralne, szczególniej w saletrę, środkową — rolniczą i przemysłową o najlepszym klimacie i południową — leśną i pastwiskową.

Opady wodne są bardzo nierównomierne. Na północy deszcze nie padają zupełnie, wysokość opadów w Valdiwia dochodzi do 2 m. 70 cent. koło Conception niespełna metr, a w Santiago tylko 37 cent. W częściach kraju, w których mała ilość wody uniemożliwiłaby rolnictwo, nadzwyczaj rozwinięto sztuczne nawodnienie. Rzeki górskie, pochodzące ze śniegu, nie dochodząc prawie nigdzie oceanu, wsiąkają w grunt lub bywają sztucznie kierowane do basenu albo na grunta potrzebujące nawodnienia. Grunta nawodnione są bardzo drogie — dosiągają ceny 3.000 zł. za hektar, podczas gdy ziemię nienawodnioną można nabyć znacznie taniej. Dotychczas na 18 miljonów hektarów zdolnej do uprawy ziemi nawodniono 1 miljon.

Produkty rolnicze.

Ilość wyprodukowanego zboże wystarcza dla kraju, musi on jednak sprowadzać cukier, ryż, kawę, herbatę i znaczną ilość tłuszczów jadalnych, Chile obfituje w owoce krajów gorących i umiarkowanych i wysyła ich wiele, szczególnie w formie przetworów juko to: konserw i wina zagranicę. Wina w niczem nieustępują europejskim.

Hodowla bydła rozwinięta jest przeważnie na południu. Największy dochód dają owce. Eksport wełny przynosi 22 miljony zł. rocznie.

Przemysł.

Wysoko rozwinięty jest przemysł kopalniany. W zakładach przetapiających miedź zatrudniano 12.600 robotników a eksportowano miedzi za 230 milj. zł. rocznie. W roku 1924 wydobyto miljon ton rudy żelaznej.

Głównym jednak bogactwem Chile jest saletra. Olbrzymie jej pokłady znajdują się na północy, nieposiadającej zupełnie wody. Z braku wody wynika trudność przetwarzania saletry i powiększenia jej produkcji. Pomimo to jednak Chile produkuje rocznie 3.000.000 ton saletry, z czego blisko połowę wysyła zagranicę. Sama Polska dla nawozów sztucznych nabywa jej za kilkanaście miljonów złotych rocznie.

Przemysł Chile jest znacnie więcej rozwinięty niż w innych krajach Ameryki Południowej. Wpływa na to z jednej strony nadzwyczaj rozwinięta komunikacja kolejowa, z drugiej — 4.300 klm. brzegu morskiego, posiadającego kilkadziesiąt portów, do których zawija flota całego świata.

Warunki nabycia ziemi.

Sprawa zakupu ziemi jest trudna do przeprowadzenia, ponieważ ziemia dobra, nawodniona jest bardzo droga, i ponieważ kraj posiada olbrzymie tereny, których właściciele niedowiedli dotychczas prawa na jej posiadanie i z tej racji nie mogę jej sprzedawać. Tym, którzy w przeciągu 2-ch lat nie przedstawią dowodów stwierdzających ich prawa, państwo skonfiskuje ich grunta i przystapi do ich kolonizacji i parcelacji.

Oświata.

Chile posiada: Uniwersytety — państwowy i katolicki w Santiago, prowincjonalny w Conception i przemysłowy w Valparaizo; instytut pedagogiczny, konserwatorjum, instytut głuchoniemych, szkołę dla ociemniałych, 3.900 szkół początkowych i średnich, 11 handlowych, pozatem szkoły zawodowe — rolnicze górnicze i inne.

Zarobki.

Wartość peza w listopadzie 1926 r. wynosiła około 15 centów amerykańskich czyli 1 zł. 33 gr. (kurs dolara z listopada 1926 r.)

Płaca dzienna niewykwalifikowanego robotnika wynosi $3^1/_2$ — $4^1/_2$ pezo; tygodniowy zarobek rzemieślnika 60 — 90 pezo; dzienna płaca robotnika na roli 4 — 6 pezo; pensja miesięczna handlowca 250 pezo, technika 200 — 600 pezo; miesięczna płaca początkującego inżyniera, architekta, chemika i t. p. 200 — 1000 pezo; wynagrodzenie służącej oprócz mieszkania i utrzymania wynosi miesięcznie 25 — 60 pezo.

Tendencja ludności do skupiania się w miastach prowadzi do przeciążenia rynku pracy. Dlatego też Chile nie jest obecnie odpowiednim terenem dla wychodztwa zarobkowego

Koszta utrzymania — łącznie z ubraniem samotnego rzemieślnika wynoszą od 100 — 190 pezo miesięcznie; żonatego bezdzietnego od 160— 200 pez; rodzina rzemieślnika składająca się z 5 osób wydaje od 180 — 240 pezo, samotny urzędnik od 150 — 200 pezo, żonaty urzędnik od 220 — 350 pezo, rodzina urzędnika składająca się z 4 osób 300 — 450 pezo.

Ubranie.

1 męski garnitur kosztuje	100—160 pezo,
1 para męskiego obuwia	25— 45 „
1 męska koszula	5— 10 „
1 suknia kobieca	50— 80 „

Mieszkanie i utrzymanie.

Cena za jeden pokój bez utrzymania w hotelu dla jednej osoby wynosi od $1^1/_2$ — 4 pezo dziennie z utrzymaniem od $3^1/_2$ — 7 pezo dziennie. Umeblowany pokój bez utrzymania 30 — 50 pez miesięcznie, z utrzymaniem od 100 — 130 pez miesięcznie. Mieszkanie nieumeblowane z 2-ch pokojów od 20 — 70 pez miesięcznie, z 4 pokojów od 30 — 150 pez miesięcznie. Mieszkania są b. liche, umeblowanie po większej części niedostateczne. Śniadanie kosztuje od $^1/_2$ do 1 peza, obiad jak również podwieczorek $1^1/_2$ do 3 pez.

Ceny produktów są następujące.

1 kilogram mąki	0.70 p.
„ chleba	1.— p.
„ masła	6.— p.
„ jarzyny	$3^1/_2$ do 4 p.
„ mięsa	1.40—2.20 p.
„ słoniny	5.— p.
„ cukru	1.60—2.30 p.
„ kartofli	0.20—0.25 p.
1 litr mleka	0.30—0.50 b.
1 jajo	0.15—0.30 p.

Polacy w Chile.

Kolonji Polskiej w Chile niema. Znajduje się tam do 1000 polaków, rozrzurzonych po całym kraju. Konsulem honorowym jest pan Domeyko, mieszkający w Santiago.

Największa ilość polaków koncentruje się w Valparaizo, gdzie nawet istnieje szkółka polska.

Dokumenty niezbędne na wyjazd do Chile.

Zaświadczenie na bezpłatny paszport emigracyjny otrzymuje się w Urzędzie Emigracyjnym na podstawie wystarczającego dowodu, że praca lub utrzymanie zostały wyjeżdzającym zapewnione.

Karty okrętowe do tego kraju sprzedaje T-wo Royal Mail Line (Marszałkowska 149).

VII. FILIPINY.

Przestrzeń.

Wyspy te, odstąpione Stanom Zjednoczonym przez Hiszpanję traktatem z r. 1899, tworzą największą grupę wysp Malajskiego Archipelagu i rozciągają się z północy na południe, od Formozy do Borneo i Moluki, między 16° szerokości i 9° długości.

Archipelag składa się z 7,083 wysp i wysepek, z których tylko 466 ma więcej niż jedną kwadratową milę angielską. Oto nazwy jedenastu największych wysp: Luzon albo Manila, obejmująca przestrzeń 40,814 mil.—Mindano—36,906 m., Samar — 5,124 m., Negros — 4.903 m., Palavan— 4,50 m., Panay — 4.448 m., Mindoro — 3.794 m., Leyte—2.799 m., Cebu—1.695 m., Bohol—1.534 m., Masbate—1.255 m.

Ludność.

Wyspy zamieszkiwało w roku 1918—10.314.310 osób przeważnie rasy malajskiej, w tem 91%

chrześcijan i 9% pogan i morasów. Ludność stolicy Manili składa się z 285.306 osób, z czego 259.437 to stali mieszkańcy wysp filipińskich, 17,760 chińczyków, 1.612 — japończyków, 2.916 — amerykanów, 2.050 — hiszpanów, 664 — anglików, 201—niemców i t. d.

Ustrój.

Filipiny są rządzone przez trzy oddzielne, jednak skoordynowane departamenty—wykonawczy, ustawodawczy i sądowy. Generalny gubernator, wybrany przez prezydenta Stanów Zjednoczonych za zgodą i wiedzą Senatu, reprezentuje władzę wykonawczą i zwierzchnią Stanów Zjednoczonych.

Oświata.

W grudniu 1923 r. Filipiny posiadały—7.668 szkół publicznych, pozatem istnieją różne szkoły zawodowe — szkoła normalna, żeglugi, handlowa, sztuk pięknych, głuchoniemych i ociemniałych i 293 szkoły rolnicze.

Wyższe wykształcenie dają uniwersytet filipiński państwowy i trzy prywatne. Język państwowy — angielski.

Produkty.

Produkcję stanowi—ryż, konopie, kakao, cukier, zboże, tytuń, banany, ananasy, mandarynki, pomarańcze, guma i t. d. Pieniądzem obiegowym jest pezo.

Wszystkie wyspy natury górzystej i wulkanicznej. Deszcze obfite. Roślinność bogata podzwrotnikowa. Klimat gorący. Na jesieni szalone burze i trzęsienia ziemi. Bogactwa kopalniane słabo rozwinięte.

Dokumenty.

Wizę w Gen. Konsulacie Stanów Zjednoczonych zarówno jak zaświadczenie na bezpłatny paszport emigracyjny otrzymują wyłącznie osoby, mające zapewnioną tam pracę, lub krewnych czy znajomych, którzy dadzą utrzymanie.

VIII. KUBA.

I. Wiadomości ogólne.

a) Dane geograficzne.

Wyspa Kuba zajmuje powierzchnię 114.385 kilometrów kwadratowych. Jest ona największą z wysp Antylskich, leży na wodach morza Antylskiego, w strefie Ameryki Środkowej. Wybrzeża wyspy są po większej części płaskie, bogate w zatoki i odnogi, jednak w wielu miejscach z przyczyny mielizn, skał podwodnych i skał nadbrzeżnych, trudno dostępne.

Stolicą kraju jest Hawana z 432.353 mieszkańców (według danych z 1923 r.) Inne większe miasta są następujące: Cienfuegos 72.919 mieszkańców, Camagüey 92;073 mieszkańców, Santiago de Cuba 73.800 mieszkańców, Guantanamo 52.598 m., Santa Clara 69.200 m.; Manzamillo 60.544 m.; Pinar del Rio 49.248 m.; Sancti Spiritus 86.418 m., Trinidad 43.874 m., Cardenas 34.117.

b) Klimat.

Klimat wyspy jest tropikalny i niezdrowy pod względem klimatycznym. Najgorszemi miesiącami są maj, czerwiec, lipiec i sierpień, zwłaszcza przy pracy na plantacjach.

c) Główne produkty i minerały.

Głównemi produktami są tytoń i cukier. Produkowane są również kawa, kakao, ryż, owoce, miód, zboże i kartofle. Kuba jest krajem, wytwarzającym najwięcej cukru na całym świecie. W 1924 roku 560.500 hektarów było zajętych przez plantacje cukrowe.

Kuba posiada około 180 cukrowni i 37 destylarni. Alkohol jest jednym z głównych przedmiotów eksportu.

Kuba posiada dość znaczne przestrzenie zalesione, zawierające cenne gatunki drzewa.

Na terenie Kuby znajdują się kopalnie rudy żelaznej.

d) Ludność.

W roku 1923 Kuba miała 3.143.240 mieszkańców, w tem 2.217.502 białych i 806.983 kolorowych.

e) Ustrój.

Ustrój kraju jest republikański. Kuba jest podzielona na 6 prowincyj i 112 municypjów.

f) Jednostka monetarna jest pezo złote, którego wartość równa się 1 dolarowi amerykańskiemu.

g) Językiem państwowym jest hiszpański.

II. Zarobki i koszta utrzymania.

(według danych z 1926 r.)

Hawana.

Dzienne wynagrodzenie robotnika wynosi 1½ pezo (dolara). 1 kilo chleba kosztuje 25 centów (przeszło 2 złote), 1 kilo mięsa—40 centów. W Hawanie koszt utrzymania wynosi od osoby przeciętnie po dolarze dziennie.

Bardzo skromny na przedmieściu pokój bez kuchni kosztuje 14 dolarów miesięcznie. Bliżej miasta 16 dolarów.

Cienfuegos.

Wysokość zarobków. Dzienne wynagrodzenie niewykwalifikowanego robotnika wynosi 1½—2 dolarów dziennie, stolarza i murarza wynosi 3,50 dol., malarza 3.25 dol., blacharza 3.50 dol., mechanika i elektromontera 3.50 dol., portowych robotników 3.80 dol., marynarzy 3.80 dol., szoferów 2.50 dol. subjektów handlowych 2.50 dol. urzędników biurowych 3.50 dol., nauczycieli 3 dolary.

Artykuły spożywcze.

1 funt czyli 0,45 kg.	wołowiny kosztuje	30 centów
1 funt „ „	świniny „	35 „
1 funt „ „	ryby świeżej „	30 „
1 funt „ „	ryby suchej „	20 „
1 funt „ „	ryżu „	09 „
1 tuzin bananów	„	10 „

1 funt mąki z kukurydzy	„	10	„
1 funt cukru	„	05	„
1 funt kawy	„	60	„
1 funt masła	„	75	„
1 funt sera	„	65	„
1 tuzin jaj	„	72	„

Ubranie.

1 para butów kosztuje		5 — 9 dol.
1 koszula	„	1.50 — 3 dol.
1 para spodni	„	2 — 6 doł.

Mieszkanie.

Umeblowany pokój kosztuje od 10 — 15 dol. Domek z 4—6 pokojów 20—40 dol.

III. Widoki znalezienia pracy na Kubie.

Kuba nie nadaje się dla emigracji polskiej. Sezonowy i dorywczy charakter wszystkich kategoryj pracy, dostępnych dla emigrantów polskich oraz nieznajomość języka hiszpańskiego sprawiają, że dla emigracji polskiej niema tam widoków. Według ostatnich wiadomości sytuacja pogorszyła się tam i przyjazd osób, nieposiadających zapewnionego zajęcia lub dostatecznych środków na utrzymanie jest absolutnie niewskazany. Wobec słabo rozwiniętego przemysłu niema prawie widoków na utrzymanie jakiejkolwiek pracy w miastach. Robotnicy mogę ubiegać się o pracę wyłącznie przy uprawie trzciny cukrowej i tytoniu oraz na kopalniach miedzi i przy budowie. Cukrownie przyjmują tylko ludzi zdrowych, silnie zbudowanych, a przy ogromnej konkurencji murzynów z wysp sąsiednich (Jamaika i Haiti) szanse otrzymania tam pracy są niewielkie. Praca na plantacjach wymaga przytem specjalnej rutyny i odporności na warunki klimatyczne, co spowodowało, iż jest ona niemal wyłącznie w rękach miejscowych murzynów, sezonowych robotników hiszpańskich oraz sezonowych robotników sprowadzonych z wysp Kanaryjskich i sąsiedniej wyspy Jamajki.

Fabryki cygar przyjmują wyłącznie siły fachowe, rekrutujące się z murzynów—kubańczyków.

Zdarza się szasem praca przy ładowaniu na okręty, zawijające do portów, praca ta jednak jest względnie rzadka.

IV. Dane o wychodźcach z Polski na Kubie.

Liczby obywateli polskich na Kubie nie udało się dotychczas ustalić, gdyż obowiązku meldowania się policyjnego tam niema. Ogólna liczba wynosi mniej więcej 2800—3000 osób, z których żydzi stanowią 70%. Przewagę stanowią mężczyźni młodzi lub w średnim wieku, rodziny których pozostały w kraju; kobiet i rodzin jest bardzo nieznaczny procent. Niemal wszyscy przyjechali na Kubę z zamiarem dalszej podróży do Stanów Zjednoczonych. Polacy pracują przy budowlach w Hawanie, przy budowie i remoncie kolei w prowincji Oriente, reszta zaś rozproszona jest po całej wyspie, po cegielniach, kopalniach, fabrykach cukru, w portach, w różnych rzemiosłach, nie tworząc znaczniejszych skupień za wyjątkiem miejscowości Matahambras, gdzie znajduje się kilkudziesięciu polaków i ukraińców. Polacy naogół na Kubie są w wielkiej nędzy, gdyż praca ich jest dorywcza i źle płatna. Zarobki są bardzo niskie wobec konkurencji chińczyków i murzynów. Z powodu tych ciężkich warunków zachowanie się ich było często naganne i nie przyczyniło się do wyrobienia dobrej opinji dla polaków. Kolonja polska do niedawna nie posiadała żadnej organizacji. Ostatnio utworzył się Związek Narodowy Polaków w Hawanie, adres — Hawana, ul. Jezus Maria 33.

Żydzi zajmują się przedewszystkiem handlem ulicznym, a również szewstwem i krawiectwem. Znajdują się oni przeważnie w Hawanie. Są oni dobrze zorganizowani. Znajdują opiekę w towarzystwach „I. C. A.", „Hias" i „Macabees" oraz w „Thr Jewish Commitee for Cuba", którego pomoc jest najwydatniejsza. Centrala tej instytucji znajduje się w Hawanie. Komitet wynajmuje cały dom, w którym mieści się synagoga, czytelnie, bibljoteka i biuro, pracujące bardzo sprawnie i zatrudniające przeważnie żydów z Polski. Organizacja ta urządza odczyty, koncerty, udziela zapomóg, subsydjuje kuchnie koszerne. Pozatem prowadzone są kursy języka hiszpańskiego i biuro pośrednictwa pracy.

Ukraińcy. Ukraińcy posiadają również na Kubie zaczątek swej organizacji w postaci towarzystwa opieki, wypłacającego zapomogi niezamożnym emigrantom swej narodowości. Fundusze, któremi dysponują Ukraińcy na Kubie, są czerpane z Głównego Komitetu Ukraińskiego w Nowym Jorku i podobnych komitetów w Kanadzie.

V. Dokumenty niezbędne na wyjazd na Kubę.

Wobec niemożliwości znalezienia pracy zarobkowej oraz niemożności zapewnienia wychodźcom opieki z powodu braku konsulatu na Kubie, paszporty emigracyjne do tego kraju wydawane są jedynie na podstawie kontraktu pracy lub wezwania krewnych. Dokumenty te winny być sporządzone rejentalnie i poświadczone przez władze miejscowe oraz konsulat polski w Nowym Jorku, którego kompetencji podlegają obywatelowie polscy na Kubie. Wiza kubańska nie jest wymagana ze względu na brak konsulatu. Przy lądowaniu każdy wychodźca musi mieć przy sobie 30 dolarów.

VI. Towarzystwa Okrętowe przewożące emigrantów na Kubę.

Compagnie Générale Transatlantique — Warszawa, Królewska 27;

Holendersko-Amerykańska Linja — Warszawa, Marszałkowska 151;

Royal Mail Line — Warszawa, Elektoralna 35;

Cena karty okrętowej wynosi 98 dolarów amerykańskich.

Ostrzeżenie dla wychodźców.

Ostrzega się tych, którzy zamierzają udać się na Kubę w celu przedostania się do Stanów Zjednoczonych, że próby te wobec wzmożonej

czujności władz amerykańskich, skończą się niepowodzeniem.

Nie należy wierzyć pośrednikom, którzy obiecywać będą przeprowadzenie przez granicę za specjalnem wynagrodzeniem. Zdarzały się wypadki, iż wydawano łatwowiernym wychodźcom fikcyjne papiery, na podstawie których oczywiście nie wpuszczono ich do Stanów Zjednoczonych; innych nieświadomych tego, że Kuba jest wyspą, wyprowadzano pieszo z Hawany nad jakiś strumyk, wyjaśniając im, że na drugim brzegu zaczyna się terytorjum amerykańskie.

Jedynie osoby posiadające pracę zapewnioną przez osiadłych na Kubie krewnych lub przyjaciół oraz wymieniony wyżej dokument zaświadczony przez Konsulat Polski w Nowym Jorku mogą wyjeżdżać na Kubę.

IX. MEKSYK.

Położenie. Meksyk znajduje się w Ameryce Środkowej. Państwo to graniczy na północy ze Stanami Zjednoczonemi, na zachodzie i wschodzie z morzem, na południu z republiką środkowo-amerykańską Guatemalą i z brytyjką kolonją Hondurasem. Meksyk zajmuje przestrzeń 767,198 mil. ang. czyli 1.978.043 kil. kwadrat. i składa się z 28 stanów.

Ludność. Obszar ten jest zamieszkały przez około 15 miljonów ludności. Większość stanowią mieszańcy, 1/3 jest rasy indyjskiej. Są tam również hiszpanie bez domieszki krwi indyjskiej.

Główne miasta. Stolicą państwa jest Meksyk, posiadający 1.080.000 mieszkańców. Z większych miast zasługują na uwagę: Peuble, Guadalajara, San Luis Potosi, Montorey i Merida.

Religja. Ludność jest wyznania rzymsko-katolickiego. Kościół jest oddzielony od państwa.

Oświata. Szkolnictwo prywatne kontrolowane jest przez Rząd. Meksyk posiada dwa uniwersytety państwowe — w Meksyku i Meridzie. 80% ludności stanowią analfabeci. Poziom szkół meksykańskich jest niższy od europejskich.

Klimat. Klimat jest niejednostajny — na pobrzeżach i nizinach gorący (przeciętna temperatura + 25° Celsjusza) i niezdrowy — panuje tu żółta febra. W okolicach wzniesionych, niezbyt gorący (dochodzi do + 18° Celsjusza), zdrowy i łagodny. W miejscowościach wysoko położonych nad poziomem morza — zdrowy lecz ostry.

Rolnictwo. Produkty rolne niezmiernie rozmaite zależnie od wysokości poziomu, podnoszącego się gwałtownie od brzegów ku środkowi lądu. Zarówno w tropikalnej, nieodpowiedniej dla europejczyków strefie jak i na rozległych płaskowzgórzach centralnych są duże niewyzyskane przestrzenie. Przestrzeń ziemi uprawnej wynosi 30.027,50 akrów, pastwiska zajmują 120.444.200 akrów, lasy 43.933.200. W strefie gorącej główną produkcję stanowią: bawełna, trzcina cukrowa, guma, indygo, kakao, tytuń. Płaskowzgórza zajmujące blisko 2/3 powierzchni republiki mają winogrona, oliwki, migdały, korzenie, ryż. Strefa najchłodniejsza daje zboża i kartofle. W roku 1923 Meksyk wyprodukował bawełny 38 miljonów kilo, wartości 60 miljonów dol.

Są jeszcze znaczne przestrzenie ziemi do nabycia. Dla zapoczątkowania gospodarstwa potrzebna jest jednakowo suma wysoka. Przedsiębiorcy sprzedają działki 50 hektarowe po 17 dol. hektar, z czego przy podpisywaniu kontraktu, nabywający płaci 5 dolarów za hektar, resztę rozkłada się na 6 lat po 2 dol. rocznie za hektar, t. j. 100 dol. rocznie. O ile w ciągu dwóch miesięcy, po wpłaceniu zadatku kupujący wniesie całkowitą sumę, otrzymuje 20% rabatu, jeśli spłaci ją w ciągu roku — 10%.

Oprócz rzeczy niezbędnych — domu, bydła, statków, narzędzi gospodarskich, szczepionek i nasion, które przy zakładaniu gospodarstwa osadnik musi nabyć, niezbędna jest suma na przeżycie conajmniej 7 miesięcy, t.j. do czasu, kiedy ziemia zacznie dawać dochód.

Polacy w Meksyku. Kolonja polska w Meksyku prawie nie istnieje. Polacy rozrzuceni są po całym kraju. Przedstawicielstwa Rzeczpospolita Polska niema tam również. Obywatele polscy podlegają kompetencji Konsula Polskiego w New-Yorku. W ostatnich czasach w stolicy powstało apolityczne towarzystwo polskie, którego prezesem jest dr. chemji p. Bezdzik.

Moneta krajowa. Pieniądzem obiegowym jest pezo, którego wartość równa się w przybliżeniu 50 centom amerykańskim (4 zł. 50 gr.).

Koszta utrzymania.

Werakruz. (według danych z dnia 1 stycznia 1927 r.).

Mieszkanie i Utrzymanie. Cena za 1 pokój bez utrzymania w hotelu dla jednej osoby wynosi 2.50 pezo dziennie, z utrzymaniem od 2.50 — 4 pezo.

Umeblowany pokój bez utrzymania kosztuje miesięcznie 25 — 50 pezo, umeblowany pokój z utrzymaniem kosztuje miesięcznie 60 — 110 pezo.

Odczuwa się brak mieszkań.

Śniadanie kosztuje 0.30 do 0.60 pezo, obiad 0.75 — 1 pezo, kolacja 0.50 do 1 pezo.

Artykuły spożywcze:

1 kilo	mąki	kosztuje	0.40	pezo
1 „	chleba	„	0.80	„
1 „	masła	„	4.—	„
1 „	szmalcu	„	1.—	„
1 „	mięsa	„	0.80	„
1 „	słoniny	„	2.—	„
1 „	cukru	„	0.35	„
1 „	kartofli	„	0.25	„
1 „	ryżu	„	0.35	„
1 litr	mleka	„	0.30	„
1 jajko		„	0.08	„

Ubranie. Męski garnitur kosztuje 20 — 55 pezo, męska koszula 3.50 — 6 pezo, para butów od 15 do 20 pezo, suknia damska od 10 do 25 pezo.

Tampiko.

Wysokość zarobków. Dzienne wynagrodzenie niewykwalifikowanego robotnika wynosi 3 — 6 pezo. Dzienna płaca rzemieślnika 6 — 10

pezo, rolnika 1 — 2,50 oraz mieszkanie i utrzymanie. Płaca miesięczna początkującego handlowca wynosi 150, 250 — 500 pezo; technika 200, 250 — 500; inżyniera, technika, chemika i t. d. 300, 400 do 600 pezo. Służąca zarabia miesięcznie 30 — 50 pezo.

Mieszkanie i utrzymanie. Cena za jeden 1 pokój bez utrzymania 3 — 6 pezo dziennie, z utrzymaniem 4 — 6, 12 pezo i więcej.

Umeblowany pokój bez utrzymania kosztuje miesięcznie 30 — 60 — 80 pezo, umeblowany pokój z utrzymaniem kosztuje miesięcznie 100—150 pezo i więcej. Mieszkanie 2 pokojowe bez umeblowania kosztuje miesięcznie 60 — 70 — 90 pezo, mieszkanie 4 pokojowe bez umeblowania kosztuje miesięcznie 100 — 130 pezo, mieszkanie 2 pokojowe umeblowane kosztuje miesięcznie 90 — 120 pezo, mieszkanie 4 pokojowe umeblowane kosztuje miesięcznie 110 — 200 pezo.

Śniadanie kosztuje 0.60 — 1 — 1.50 pezo, obiad 1.50 — 3 pezo, kolacja 1 — 2 pezo.

Artykuły spożywcze:

1	kilo	mąki	kosztuje	0.30 pezo
1	„	chleba	„	0.50 „
1	„	masła	„	2.— „
1	„	szmalcu	„	1.20 „
1	„	mięsa	„	1.50—3 „
1	„	słoniny	„	2.50 „
1	„	cukru	„	0.35 „
1	„	kartofli	„	0.30 „
1	„	ryżu	„	0.30 „
1	litr	mleka	„	0.45 „
1	jajko		„	0.10 „

Ubranie. Męski garnitur kosztuje 40—50—90—150 pezo; męska koszula 3 — 5 — 8 — 20 pezo; para butów 8 — 12 — 20 — 35 pezo; suknia damska 10 — 30 — 50 — 200 pezo.

Widoki znalezienia pracy w Meksyku. Wobec ciężkiej sytuacji ekonomicznej kraju widoki znalezienia pracy zarobkowej są bardzo słabe. Nawet wykwalifikowani robotnicy pozostają bez zajęcia.

Dokumenty niezbędne na wyjazd. Zaświadczenie na bezpłatne paszporty wychodźcze do Meksyku otrzymują w Urzędzie Emigracyjnym wyłącznie osoby, posiadające poświadczone przez władze miejscowe, rejentalne wezwanie krewnych lub pracodawcy (affidavit). Affidavit kobiet samotnych należy ponadto poświadczać w kosulacie polskim w New-Jorku. Wizę meksykańską uzyskuje się bez trudności w Warszawie.

Opłata za wizę meksykańską wynosi 10 dolarów, za polską 5 złotych.

Towarzystwo Okrętowe przewożące emigrantów do Meksyku. Prawo przewozu mają następujące linje okrętowe:

Holenderska-Amerykańska adres w Warszawie — Marszałkowska 151;

Compagnie Générale Transatlantique — Warszawa Królewska 27;

Royal Mail Line adres w Warszawie — ul. Elektoralna 35;

Cena karty okrętowej III-ą klasą wynosi 98 dolarów amerykańskich.

X. NIKARAGUA.

Republika Nikaragua, składająca się z 13 departamentów i 2 terytorjów, zajmuje przestrzeń 51.660 mil angielskich czyli 133,799 kilometrów kwadratowych — leżącą między Atlantykiem i Oceanem Spokojnym.

Wybrzeże nad Atlantykiem ciągnie się na długości 300 mil, wybrzeże nad Oceanem Spokojnym — około 200 mil.

W roku 1920 w Nikaragua było tylko 638.119 mieszkańców, z czego 75% w zachodniej części państwa.

Stolicą jest Managua, leżąca nad jeziorem tej samej nazwy. Posiada około 28.000 mieszkańców. Poza tem miastem, zasługują na uwagę Leon, dawniejsza stolica, Granada, Matagalpa, Masaya i parę innych.

Ludność części zachodniej składa się z mieszańców hiszpanów i indjan i czystych hiszpanów — wschodniej głównie z indjan i murzynów.

Religja rzymsko-katolicka.

Nikaragua posiada 402 państwowe szkoły elementarne, 3 szkoły normalne, 5 zawodowych, oprócz tego 76 szkół prywatnych i trzy uniwersytety w Managua, Leon i Granadzie.

Głównym produktem rolnym są banany, rosnące we wschodniej części kraju. Pozatem ziemia rodzi: kakao, pomarańcze, jukę i ryż. Ryż rośnie na małej przestrzeni. Na wschodzie również położone są plantacje tytuniu. Produktami zachodniej części są: kawa, kakao, trzcina cukrowa, zboża i grochy.

Lasy mają mahoń i cedr, drzewa farbiarskie, gumowe i rośliny lecznicze.

Z bogactw mineralnych kraj posiada srebro, złoto, miedź i nieco drogich kamieni.

Przez dwa zachodnie porty Corinto i San Juan del Sur wychodzi i wpływa 70% towarów importowanych i eksportowanych. Portami wschodniemi są: Bluefields, Cape Gracias a Dias, Puerto Cateras.

Po większości dróg małych można jeździć wyłącznie w porze deszczowej. Trakty łączą tylko duże miasta. Jedyna państwowa linja kolejowa ciągnie się na przestrzeni 146 mil. ang. Pozatem nad Atlantykiem koło Rio Grande jest prywatna 20 milowa kolej.

Monetą jest złota cordoba, równająca się dolarowi amerykańskiemu. W obiegu są 10-cio, 5-cio i $2^1/_2$ cordoby. Pieniądzem srebrnym jest $^1/_2$ i $^1/_4$ cordoby, niklowym i miedzianym 5 centów i 1 cent.

System miar i wag metryczny.

Koszty utrzymania.

Mieszkanie wraz z utrzymaniem w hotelu kosztuje od jednej do $2^1/_2$ cordoby dziennie; samo mieszkanie od 0.50 do 1-ej c. Śniadanie rano — od 0.25 — 0.50, obiad od 0.50 do 1 cordoby; kolacja od 0.30 cent. do 1 c. Wyżywienie miesięczne od 18 — 30. Pokój umeblowany wraz z utrzymaniem od 28 — 30; bez życia 10 — 12. Mieszkanie nieumeblowane, składające się z 2 pokojów wynosi od 8 — 15 c; z czterech — od 15 — 28.

Lekkie bawełniane lub płócienne ubranie kosztuje od 3 — 6 c. Kamgarowe od 25 — 30 c.

Koszula męska od 1 — 2.50; para obuwia 2.50 c. Zwykła suknia kobieca od 2 — 5 c.

Produkty żywnościowe — 1 kg. mąki kosztuje — 0.14; chleba 0.25, masła 0.80 — 1.20, okrasy lub oliwy—0.35, kukurydzy — 0.03—0.04, grochu 0.10—0.15, ryżu 0.10—0.12, litr mleka 0.04—0.10, jajko 0.02—0.03.

Na miesięczne utrzymanie robotnika samotnego należy liczyć od 20—40 c; żonatego od 30—60; rodziny złożonej z czterech osób 40 — 100.

Zarobki.

Płaca dzienna rzemieślnika wynosi od 1 do 2 dolarów dziennie, urzędnika handlowego 60 — 100 dolarów miesięcznie, technika 80 — 100 dolarów, inżyniera od 100 — 150 dolarów.

Wobec nierozwiniętego przemysłu widoki znalazienia pracy są słabe. Jedynie mogą zainstalować się rzemieślnicy oraz pracownicy z działu żownościowego z pewnym kapitałem, znający choć trochę język hiszpański. Mogą rezykować wyjazd do Nikaragui jedynie osoby, posiadające kontrakt, bez którego jest bardzo trudno znaleźć pracę.

Zaświadczenia na bezpłatne paszporty wychodźcze do Nikaragua otrzymują w Urzędzie Emigracyjnym wyłącznie te osoby, które przedstawią poświadczone przez władze miejscowe rejentalne wezwanie krewnych, znajomych lub pracodawców, świadectwo zawodu z odpisem i kartę okrętową zakupioną w T-wie Okrętowem Compagnie Generale Transatlantique. Cena biletu okrętowego trzecią klasą wynosi 100 dolarów amerykańskich

Stosownie do rozporządzenia rządu Nikaragui, wszyscy emigranci przybywający do tego kraju winni posiadać przy sobie conajmniej 50 dolarów.

XI. PERU.

I. Wiadomości ogólne.

Republika peruwjańska składa się z 23 departamentów, zajmujących przestrzeń 1.833.916 kilometrów czyli jest blisko $5^1/_2$ razy większa niż Polska. Ponieważ spisu ludności nie było od roku 1876 nie można nawet w przybliżeniu powiedzieć jakie jest rzeczywiste zaludnienie kraju. Przypuszczalnie równa się ono 8.350.000 ludzi. Przeszło 50% ludności stanowią indjanie, pozatem jest znaczna liczba mieszańców. Hiszpanie, bez domieszki krwi indyjskiej stanowią mniejszość. Religja kraju jest rzymsko-katolicka. Stolica Peru, Lima ma około 250.000 mieszkańców. Portem najbliższym od stolicy (15 minut tramwajem) jest Callao (80.000 mieszkańców). Innemi ważnemi miastami są: Arequipa (50 tysięcy mieszkańców), Cuzco (30 tysięcy), Ayacucho (30 tysięcy), Huancayo (20 tysięcy), Cerro de Pasco albo Pasco (25 tysięcy), Huacho (15 tysięcy), Trujillo (20 tysięcy), Chiclayo (25 tysięcy) i Iquitos nad Amazonką (15 tysięcy).

a) Klimat.

Klimat Peru jest bardzo różnorodny, zależnie od wysokości danej miejscowości nad poziomem morza i oddalenia jej od Oceanu Spokojnego. Wpływ szerokości geograficznej ma tu znaczenie drugorzędne. Każda dolina lub wyżyna ma klimat swoisty, często niepodobny do sąsiednich. Naprzykład, gdy w stolicy kraju Limie jest zima, niebo jest zachmurzone i prawie codziennie mgła, to w Chosica, miejscowości oddalonej o godzinę jazdy koleją, jest letnia pogoda i niebo bezchmurne. Nad brzegiem morza jest klimat umiarkowany i suchy i dla polaków znośny. Doliny przedandyjskie, aczkolwiek położone na wysokości tysiąca metrów, są gorętsze od wybrzeża. Wyżej klimat jest umiarkowany do **wysokości 3.500 metrów,** lecz niektóre doliny, jak Górne Maranion, znajdujące się nawet na wysokości 2.000 mtr., są bardzo gorące. Powyżej 4.000 metrów klimat jest ostry, a powyżej 4.500 metrów już pada śnieg. Szczyty na wysokości 5.500 metrów pokryte są śniegiem. Na „puna" czyli wyżynie ponad 4.000 mtr. europejczyk musi aklimatyzować się i cierpi z powodu rozrzedzenia powietrza. Na wschód od Andów poniżej 2.000 metrów klimat jest ciepły, a poniżej 1.000 metrów ma już charakter klimatów zupełnie podzwrotnikowych. W dolinie rzeki Amazonki każda dolina ma inny klimat. Doliny rzek Ukajali, Hualaga, Napo i Tigre uchodzą za względnie zdrowe, choć gorące. Najsmutniejszą sławą cieszącą się doliny rzeki Putumayo, a jeszcze bardziej Yavari, Caqueta czyli Yapura, gdzie panuje złośliwa malarja. Klimat Iquitos nad Amazonką uchodzi za zdrowy. Bardzo gorącemi są również niziny nadmorskie pokryte piaskiem, jak Sechura, Nazca, Joya. W dolinach tych dość częstym objawem są miraże z powodu załamywania się promieni światła.

Dla scharakteryzowania klimatu dodaje się, iż średnia ciepłota miasta Cerro de Pasco, położonego na wysokości 4.250 metrów, równa się około $+ 8^0$ Celsjusza, czyli tyle co w Warszawie, średnia ciepłota Limy wynosi $+ 20^0$ Celsjusza — tyle co w Południowej Hiszpanji lub Marokko; Iquitos nad Amazonką ma + 26 stopni — tyle co Bombaj lub wyspa Kuba, a na granicy Kolumbji ciepłota wynosi 27^0 — tyle co na Celjonie lub na wybrzeżu Jawy. Ilość opadów jest bardzo różna: w Sechura i wogóle na całym wybrzeżu pada od 1 do 5 centymetrów deszczu rocznie, tyle co na Saharze, a wschodnie stoki Andów wykazują od 2 do 3 metrów opadów, a więc w niektórych miejscowościach sto razy tyle. Naogół należy powiedzieć, że szereg miejscowości Peru ma klimat niezbadany, a bardzo wiele, szczególnie dolina rzeki Amazonki dla europejczyka, a w szczególności dla polaka nie nadają się.

b) Zdrowotność.

Malarja panuje prawie wszędzie poniżej 3 tysięcy metrów, ale rzadko przybiera formę złośliwą. Dość rozpowszechnione są choroby endemiczne. Ankilostomiasis oraz beri — beri są pospolitemi chorobami zwłaszcza we wschodniej części kraju. W dolinach przenadyjskich panuje choroba „verruga", czyli brodawka peruwjańska, bardzo niebezpieczna dla nowoprzybyłych. W Andach jest pospolitą choroba tak zwana „uta", trudno uleczalna, ale europejczycy rzadko na nią chorują. W dolinie Amazonki trąd występuje sporadycznie. Ospa i tyfus są pospolite w Andach. Suchoty

dają znaczną śmiertelność na wybrzeżu. W 1924 r. umarło w Limie około 6 tysięcy osób, czyli, że śmiertelność wyniosła 30 na tysiąc. Najwięcej zgonów wykazują małe dzieci. Jednak z roku na rok sytuacja się polepsza i warunki sanitarne ulegają zmianie. Rząd peruwjański nie zdołał dotąd opanować dżumy, zawleczonej z Azji, która występuje endemicznie w Callao i Limie. Corocznie umiera na nią kilkanaście lub kilkadziesiąt osób. Dzisiejsze przepisy władz portowych wymagają świadectwa zdrowia, za które odpowiedzialną jest kompanja okrętowa.

Największym nieprzyjacielem człowieka w Peru są moskity i różne inne owady, które sprawiają, że niektóre okolice wschodnie kraju są wprost niezamieszkałe.

Polacy dotychczas znosili różnie — klimat tego kraju, bywały wypadki powrotu do Polski osób młodych i zdrowych z powodu niemożności przystosowania się do tamtejszych warunków klimatycznych, drudzy zaś aklimatyzowali się względnie łatwo i zostawali w Peru. Przed udaniem się do jakiejkolwiek części Peru, należy wiedzieć jakie panują w niej choroby. W krajach gorących konieczne są: lekka dieta, częsta kąpiel i używanie bawełnianej odzieży. Od wielu chorób podzwrotnikowych można się ustrzec, inne, jak ankilostomiasis i różne choroby skórne są łatwo uleczalne. Praca fizyczna (rolnika, górnika) jest jednak dla polaków, nawet przy zachowaniu zdrowia, z uwagi na klimat znacznie cieplejszy jak w Polsce — bardzo utrudniona.

c) Rolnictwo.

Zaznacza się, iż rolnictwo w Peru jest zupełnie odmienne od naszego. Plantowania bawełny lub kawy należy uprzednio się nauczyć. Nieznajomość terenu i klimatu mogą narazić rolnika nawet na katastrofy jakiemi są nieznane w Europie gwałtowne powodzie.

d) Pieniądze.

Funt peruwjański równa się funtowi szterlingów angielskich i dzieli się na 10 soli, po sto centów każdy. Jeden sol równy jest przeto w przybliżeniu 4 zł. 40 gr. (kurs z dn. 9.XII-26 r.).

e) Główne produkty i minerały.

Roślinność kraju na wschód od Andów jest bardzo bogata i nader urozmaicona. Lasy porzecza Amazonki ciągnące się aż do Atlantyku, obfitują w tysiące drzew budulcowych, garbarskich, leczniczych, farbiarskich, trujących i uchodzą za najpiękniejsze na świecie. Bogactwo leśne Peru jest jeszcze nienaruszone z powodu słabego zaludnienia i braku komunikacji. W pasie indyjskim, t.j. w górach, lasów jest znacznie mniej. Andy zachodnie są nagie zupełnie i tylko wzgórza nadmorskie pokrywają się podczas zimy trawami na parę miesięcy. Wyżyny „puna" są doskonałemi pastwiskami dla owiec.

Cukier.

Pod względem ilości produkcji cukier zajmuje dotąd pierwsze miejsce. Ogólna cyfra produkcji wynosi 316 tysięcy ton. Przemysł cukrowniczy zatrudnia około 30.000 mężczyzn i kobiet. Przemysł cukrowniczy przechodzi obecnie kryzys światowy z powodu nadmiaru produkcji. Wielu plantatorów myśli o obróceniu pól trzciny na uprawę bawełny. Największe plantacje cukru są: Tuman, Cayalti, Cartavio, Chiclin, Casa Grande, Roma, Laredo, Tambo Real, Paramonga, San Nicolas, Infantos, Nuvanjal, Candiwilla. Największą wydajność cukru z hektara mają: San Nicolas i Paramonga, gdzie nadzór techniczny spoczywa w polskich rękach.

Bawełna.

Bawełna zajmuje dziś drugie miejsce pod względem ilości produkcji i pierwsze pod względem jej wartości. W 1924 r. wywieziono bawełny 41.000 ton na sumę 6,571.000 funt. per., wtedy gdy cukru w tymże roku wywieziono 265.500 ton, lecz na sumę 4.976 funt. per. Wydajność bawełny w Peru jest wyższa niż gdzie indziej. Na plantacjach bawełny zatrudnionych jest 40 tysięcy ludzi. Uprawa bawełny jestześrodkowa w następujących prowincjach: Piura, Lima, Ica, Loreto, Lambayeque, Libertad, Ancash, Arequipa, Moguegua, Tacna, Junin i Huanuco. Nawet części kraju, które nigdy nie były objęte jej uprawą, zaczynają uprawiać bawełnę, a niskie ceny za cukier i kryzys uprawy winorośli sprawia, że wiele pól obrócono dziś na uprawę bawełny.

Guano.

Guano należy do największych bogactw rodzinnych Peru. Znaczenie jego dla rolnictwa krajowego jest bardzo wielkie. Guano dobywa się z wysp bezludnych, gdzie znajdują się kolonje ptaków morskich, których kał tworzy guano.

Zboża.

Głównym gatunkiem zboża uprawianym w Peru jest kukurydza; której uprawa najbardziej jest rozwinięta w prowincjach Arequipa, Cuzco i Ancash, nad morzem uprawia się mało.

Pszenicę — uprawia się przeważnie na wyżynach na wysokości 4 tysięcy metrów. Pod tą uprawą jest 123 tysięcy hektarów. Najwięcej produkują prowincje: Ancash, Cajamarca, Cuzco, Huancavelica, Juin i Piura. Ogółem zbierają 75 tysięcy ton. Zbiór z hektara przeciętnie wynosi 616 klg. Przymrozki w górach niszczą zbiory i udają się najlepiej gatunki prędko dojrzewające. Produkcja krajowa nie wystarcza na potrzeby krajowe. W 1923 r. importowano pszenicy 6.300 ton. Uprawa zbóż zajmuje 200 tysięcy hektarów.

Żyta — w Peru nie uprawia się prawie wcale, chociaż w ostatnich czasach uprawa ta wzbudza zainteresowanie.

Produkcja **owsa i jęczmienia** jest niewielka. Udaje się w górach i wysokich dolinach położonych na wysokości 3 do 4 tysięcy metrów.

Uprawa **kartofli** jest rozpowszechniona we wszystkich częściach kraju o klimacie umiarkowanym. W dolinach niżej położonych uprawiają się tylko kartofle słodkie.

Uprawa **manjoku** jest ważna w częściach gorących kraju. Manjok nad Amazonką zastępuje chleb. Kłącze jego ważą do 5 klg. i więcej. Jest to roślina nadzwyczaj bogata w krochmal.

W zimnych częściach Peru uprawia się roślina quina, dająca rodzaj mąki. Uprawa jej jest rozpowszechniona koło jeziora Titicaca. Indjanie w górach jedzą też kartofle specjalnie mrożone i przerabiane na mąkę. Naprzód obiera się kartofel, potem zakopuje się w ziemię wilgotną na mróz. „Chuno" (kartofel mrożony i zamieniony na papkę nie psuje się długi czas).

Ryż.

Konsumcja ryżu w Peru jest bardzo wielka. Uprawa ryżu zajmuje 35 tysięcy hektarów, dających 65 tysięcy ton ryżu. Około 16 tysięcy ludzi pracuje na polach ryżowych. Uprawą ryżu zajmują się prowincje Lambayque i Libertad. Ryż daje zwykle dwie tonny z hektara, ale w ostatnich latach z powodu nieurodzaju wydajność była o 10% niższa.

Kawa.

Z innych produktów peruwjańskich bardzo ważne są: kawa i kakao, chociaż produkcja ich jest drugorzędna. Produkcja kawy nie wystarcza na potrzeby krajowe, najlepsza kawa pochodzi z dolin Chanchamayo, Huanuco i Cuzco. Kawa nie daje tu takiego dochodu jak w Brazylji, choć może gatunek tutejszy jest nawet lepszy.

Kakao.

Kakao rośnie dziko na wschód od Andów aż do wysokości 1.200 metrów, szczególnie w dolinie rzeki Ukajali. Produkcji jego nie wystarcza na potrzeby krajowe.

Owoce — w Peru uprawiają się na bardzo ograniczoną skalę, chociaż klimat pozwala na uprawę prawie wszystkich możliwych owoców, przytem wielu nieznanych zupełnie w Europie.

Bogactwa mineralne.

Z produktów górniczych Peru wywozi miedz, złoto, srebro, żelazo, siarkę, borax, sól, węgiel molibden, wolfram, nikiel, antymon, cynę, cynk, ołów, rtęć, vanadium.

Ogólna cyfra produkcji mineralnej Peru wyniosła 886 tysięcy ton minerałów wydobytych z ziemi wartości 6.851 tysięcy funtów per. nie wliczając w tę cyfrę nafty.

Złota wydobyto na sumę 564 tysięcy funtów, miedzi — 3009 tysięcy funtów, srebra — 2710 tysięcy funtów, kwasu wanad. i czystego wanadu — 745 tysięcy funtów, cynku — 5315 funtów, i ołowiu 12 tysięcy funtów per.

Kopalnie Peru bez szybów nafty zatrudniają około 13 tysięcy ludzi. Rozmieszczenie bogactw mineralnych jest dość nierówne, srebro i miedź znajdują się głównie w Andach Zachodnich i Środkowych, złoto — we wschodnich. Wybrzeże morza jest niebogate w minerały.

Kopalnie **nafty** znajdują się w rozmaitych okolicach kraju. Eksploatacja jednak koncentruje się na północy Peru wyłącznie przy brzegu Oceanu Spokojnego, zaczynając od Paity na północ do Tumbes. Są to kopalnie Negritos, Lobitos, Restin, Lagunitos, Restin, Lagunitus, Zorritos. Produkcja ogólna nafty wyniosła w r. 1924 przeszło miljon sto tysięcy ton metrycznych. W kopalni Lobitos pracuje obecnie około 150 wiertaczy polskich. W studniach naftowych zajętych jest około 6 tysięcy ludzi, zarobki których wyniosły w 1923 roku 530 tysięcy funtów per. Pomimo wielkich bogactw mineralnych w kraju istnieje bieda; przechodzi on od r. 1925 ciężki kryzys ekonomiczny. Znaczna ilość przedsiębiorstw koncentruje się w rękach cudzoziemców, przeważnie anglików i amerykanów, czerpiących z nich dochody.

f) **Komunikacja.**

Komunikacja w Peru jest bardzo słabo rozwinięta. Są tu okolice, dokąd list z Limy idzie dłużej niż z Limy do Polski. Ta sytuacja nieprędko się zmieni, bo kraj jest bardzo trudno dostępny. Sieć kolei żelaznych nie łączy wszystkich dzielnic kraju. Dotąd jeszcze do znacznej części miejscowości Peru można dotrzeć na mule, konno, łodzią lub nawet pieszo. Typowym przykładem braku komunikacji jest fakt, iż w Limie kupują drzewo sprowadzane z Ameryki Środkowej, wtedy gdy na wschód od Andów istnieją lasy w których rosną machonie, palisandry, cedr, heban.

II. Widoki znalezienia pracy.

Wolne zawody.

Inżynierowie budowlani, chemicy, architekci, lekarze i akuszerki mają pewne widoki urządzenia się w Peru.

Inżynierowie mogą znaleźć zajęcie, ale wolnych posad niema od r. 1925. Dużo inżynierów miejscowych jest bez pracy. Inżynierowie są narażeni na bardzo długie oczekiwanie na posadę. Technik lub inżynier udający się do Limy powinien być przygotowany na 1/2 roczne czekanie na bardzo marnie przytem płatną posadę. Lepsze roboty budowlane są koncesjonowane przez potężne przedsiębiorstwa Stanów Zjednoczonych, które angażują pracowników w Stanach. Rynek pracy w Limie dla techników jest bardzo ograniczony, przybycie kilku inżynierów i techników stworzy tam przesycenie. W Limie jest wielu inżynierów peruwjańczyków, pozostających bez pracy. Zaznacza się, iż rekomendacje w Peru odgrywają bardzo dużą rolę.

Inżynierowie górnicy mogą jechać tylko na podstawie kontraktu, uzyskanego w Londynie lub w Nowym-Yorku. Nieliczni inżynierowie-górnicy peruwjańczycy z trudem znajdują zatrudnienie w kopalniach tamtejszych. Inżynierowie muszą legalizować dyplomy w Konsulacie peruwjańskim, o ile chcą aby były ważne.

Lekarze — chcąc praktykować w Peru muszą nostryfikować dyplom. Prywatna praktyka jest dobrze opłacaną. Ostatnio wywiązała się konkurencja ze względu na duże zastępy lekarzy peruwjańskich. Bardzo dobry lekarz, posiadający kapitał na urządzenie wykwintnego gabinetu i dość pieniędzy na reprezentację, może liczyć na duże powodzenie.

Akuszerki. Nostryfikacja dyplomów również obowiązuje. Akuszerki zarabiają w Peru dobrze. O ile doktór na początku mógłby się obejść językiem francuskim, dla akuszerki niezbędny jest hiszpański.

Handlowcy, oraz inteligenci innych zawodów absolutnie nie mają widoków znalezienia pracy w Peru.

Rzemieślnicy — (stolarz, cieśla, ślusarz, mechanik, szewc), posiadający kapitał na założenie własnego, choćby i bardzo małego warsztatu, mogą liczyć na możność utrzymania się w Peru.

Szoferzy — w każdej chwili.

Służba domowa. Europejska służba domowa (lokaje, kamerdynerzy, pokojówki, gospodynie, kucharki kucharze) są często poszukiwani przez ogłoszenia. Specjalnie są poszukiwani szoferzy — lokaje w jednej osobie.

Przedsiębiorcy budowlani nie mają żadnych widoków urządzenia się w Peru. Towarzystwa Stanów Zjednoczonych mają koncesje na lepsze roboty i finansują je, wkładając w nie kapitały-miljony dolarów. Zaznacza się jednocześnie, iż o ile łatwem jest uzyskanie kredytu dla prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego, o tyle niemożliwem jest zdobycie kredytu dla przedsiębiorstwa budowlanego, o ile jedzie bez własnego architekta jako projektodawcy.

Pzedsiębiorcy — przemysłowi wszelkiego rodzaju mogą liczyć na pewne powodzenie pod warunkiem posiadania dość znacznego kapitału zakładowego.

Przedsiębiorcy — handlowi znajdą wielką konkurencję w amerykanach, anglikach, francuzach, włochach i niemcach). Niemcy wysyłają do Peru 2—3 razy tygodniowo handlowe statki bezpośredniej komunikacji Hamburg—Lima).

Rolnicy mogą kupić działki na spłaty od rządu koło wybrzeża w nowoirygowanych polach na plantacje bawełny. Rolnicy z kapitałem mogą otrzymać również koncesję od rządu peruwjańskiego na eksploatację ziemi. Peru posiada olbrzymie tereny do kolonizacji.

III. Wysokość zarobków i koszta utrzymania w Peru.

Lima.

Inżynierowie architekci, chemicy, buchalterzy są przeważnie angażowani w Stanach Zjednoczonych. Przyjętym na posadę na miejscu płacą 30—40 f., co po uwzględnieniu drożyzny życia w Limie odpowiada naszej 300—400 złotych. Młody inżynier bez praktyki nie może liczyć na większe wynagrodzenie niż 60 — 80 dolarów, co mu zaledwie starczy na życie.

Robotnik niewykwalifikowany zarabia 3 sole dziennie (1 f. p. — 10 soli), co zaledwie wystarcza na wyżywienie się ryżem i bananami 1-ej osoby.

Robotnik wykwalifikowany zarabia nieco lepiej 7—8 soli dziennie.

Murarze, cieśle zarabiają w Limie od 3 do 8 soli dziennie, blacharze, szewcy, stolarze od 4 do 6 soli.

Dość dobrze zarabia służba domowa — od 40 do 60 dolarów miesięcznie z całkowitem utrzymaniem.

Zarobki dzienne w przemyśle cukrowniczym wynoszą 184 centów dla mężczyzn i 112 centów dla kobiet, w fabryce — 238 centów dla mężczyzn; na polach ryżowych — 125 centów dziennie, na plantacjach bawełny — 203 centów dziennie dla mężczyzn, a dla kobiet 109 centów.

Ceny **mieszkań** w Limie są bardzo wysokie. Mieszkanie komfortowe w centrum miasta trudno jest znaleźć, 5 pokojowe mieszkanie kosztuje 10 do 20 funtów miesięcznie.

Umeblowany pokój bez utrzymania kosztuje miesięcznie 20—40 soli, z utrzymaniem 150—200 soli. Nieumeblowane mieszkanie z dwóch pokojów kosztuje miesięcznie 50—60 soli, z czterech pokojów 120—140 soli; umeblowane mieszkanie z 2-ch pokojów kosztuje miesięcznie 70—90 soli.

Ceny artykułów spożywczych.

Drożyzna w Limie jest bardzo duża. Litr mleka kosztuje pół sola, kilo mięsa 2 sole, kura — 5 do 50 soli, jedno jajko od 15 do 20 centów, a kilo kartofli 30 centów, czasem nawet 1 sola, jak ich zabraknie. 1 kilo chleba kosztuje — 0.50 s., 1 kilo masła kosztuje — 4.80 s, 1 kilo tłuszczu — 1.60 s., 1 kil. świniny kosztuje — 2.40 s., 1 kil. słoniny kosztuje — 2.70 s., 1 kil. cukru kosztuje — 0.32 s., 1 kil. ryżu kosztuje — 0.55 — 0.60 s. Okolica miasta mało produkuje, głównie bawełnę, wszystkie artykuły spożywcze należy sprowadzać z wnętrza kraju. Owoce są bardzo drogie. Cena pomarańczy 10 do 40 centów za sztukę. Głównym pożywieniem ludności jest ryż, kukurydza, fasola i banany. Ryby nawet w portach są drogie z powodu braku organizacji ich połowu. Wielu japończyków trudni się rybołóstwem. Jarzyn jest bardzo mało, bo grunt suchy, przejony solami.

W hotelach utrzymanie osoby kosztuje 6 do 25 soli dziennie. W pensjonatach utrzymanie jest o połowę tańsze.

Ceny odzieży są następujące:

Męski garnitur kosztuje — 80—150 s., Koszula męska kosztuje 4.50—8 s., para butów kosztuje 14—18 s., damska suknia 50—120 s.

Na prowincji życie jest naogół o połowę tańsze, ale i zarobki są również o połowę mniejsze.

IV. Towarzystwem okrętowem przewożącem emigrantów do Peru jest Rojal Mail Line — adres ul. Elektoralna 35 w Warszawie, oddziały towarzystwa znajdują się w miastach: Białystok. Brześć nad Bugiem, Grodno, Kowel, Kraków, Lwów, Stanisławów, Wilno, Łuck, Tarnopol i Łódź.

XII. SAN SALVADOR.

Republika San Salvador zajmuje przestrzeń 13176 mil. angiel. t.j. 34.126 kilom. kwadratowych, leżącą w Ameryce Środkowej między Hondurasem Guatemalą i oceanem Spokojnym. Kraj nawiedzany przez częste trzęsienia ziemi, ma klimat zdrowy, gorący, lecz złagodzony przez bliskość morza.

Podzielony jest na 14 departamentów z 1.527 tysięcy ludności.

Przeważną jej ilość stanowią tuziemcy i mieszańcy. Indjan jest tam 316.000. Stolica San Salvador ma 82.000 mieszkańców. Z innych miast zasługują na uwagę Santa Anna (71.000 m.), San Miguel (34.000 m.), Santa Tecla, Snn Vintente i San-sonate.

Maleńkie to państwo ma 733 szkoły początkowe, 453 średnie i uniwersytet z wydziałami: medycznym, farmaceutycznym, dentystycznym, prawnym i inżynieryjnym.

Głównem zajęciem mieszkańców jest rolnictwo. Najważniejszemi produktami są: kawa, kakao, cukier, tytuń i guma.

Dosyć rozwinięta jest również hodowla bydła.

Bogactwo lasów stanowią: mahoń, cedr, orzech oraz drzewa farbiarskie i balsamiczne.

Z kopalni najważniejsze są kopalnie złota i srebra w departamentach Morazan, San Miguel i La Union. Pozatem wydobywają miedź, merkurjusz i żelazo.

Linja kolejowa idzie do portu Acajutla do Santa Anny i La Ceiba.

Monetą republiki jest colon.

Zaświadczenia na bezpłatne paszporty wychodźcze do San Salvador Urząd Emigracyjny wydaje wyłącznie osobom, mającym poświadczone przez władze miejscowe rejentalne wezwanie od przebywających tam krewnych, znajomych czy pracodawców.

Stosownie do rozporządzenia rządu San Salvador, wszyscy emigranci przybywający do tego kraju winni posiadać przy sobie co najmniej 100 dolarów.

XIII. UNJA POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKA.

Dane ogólne.

Unja Południowo-Afrykańska utworzona została w 1910 r. z ziem Caplandu, Natalu, Oranji i Transwalu, autonomicznych dominjów angielskich graniczących na wschodzie i północy z posiadłościami angielskiemi i portugalską Angolą, na zachodzie z Mozambikiem.

Unja zajmuje przestrzeń 473.096 angielskich mil kwadratowych (około 150 miljonów hektarów) zaludniony przez 6.928.000 mieszkańców z czego według statystyki 1921 r. było 1.519.488 białych, 4.697.813 murzynów, 165.731 azjatów; pozostałą część stanowią różne rasy.

Unja Południowo-Afrykańska tworzy zaczynające się od wybrzeży morskich płaskowzgórze, wznoszące się w kształcie potrójnych terasów w głąb kraju. Dostęp jest łatwiejszy na wschodzie niż od strony zachodniej i południowej. Wybrzeża mają różnorodny charakter. Południowo-Zachodnia i Północna część prowincji Caplandu to szeroka, blisko 100 kilometrowa pustynia, mająca, dzięki opływającym zimnym prądom morskim, umiarkowano-chłodny klimat.

Okolice Kapstadtu i najbardziej południowe wybrzeże znajdują się w rejonie deszczów zimowych. Wschodnie mają bardziej tropikalny charakter przy znacznych opadach letnich. Klimat przeważnie jest b. zdrowy, szczególnie w prowincji Oranja. Główne miasta Unji są następujące: Transwalu—Johannesbourg, mające 290 tys. mieszkańców i Pretorja — 75.000. Prowincji Kap-Kapstadt — 208.000, w Natalu-Durban — 146 tys., w Oranji Bloemfontein — 39.000.

Blisko 170.000 osadników białych zajmuje się rolnictwem i rybołóstwem, 20.500 pracuje w górnictwie, 102 tysiące w przemyśle, 105 tys. zajmuje się handlem, 22.750 jest zatrudnionych w służbie domowej. W administracji państwowej pracuje 26.663 osób.

W rolnictwie najbardziej rozwinięta jest uprawa ryżu — najwięcej produkuje go Oranja i Transwal — drugie miejsce zajmuje proso, następnie kartofle, owies, jęczmień i tytuń. Bogato rozwinięte są plantacje bawełny, której uprawa w suchym klimacie ma warunki sprzyjające.

Wysoko również stoi hodowla bydła, trzody chlewnej, owiec na wełnę, ptactwa domowego i strusi.

Pozatem Unja Południowo-Afrykańska produkuje cukier i herbatę.

Z bogactw mineralnych istnieją kopalnie złota, węgla, diamentów, ołowiu, wapienia i t. d.

Szkolnictwo stoi wysoko. Unja posiada 10 uniwersytetów, 4.750 państwowych szkół średnich dla białych i 3.288 dla kolorowych oprócz szkół prywatnych (w roku 1923) 254 dla białych, 306 dla kolorowych. Szkół początkowych jest 4.833, sportowych 20, zawodowych 61.

Zarobki i koszta utrzymania w Kapsztacie według stanu z września 1925 r.

Zarobki.

Dzienne wynagrodzenie niewykwalifikowanego robotnika wynosi 5—6 szylingów. Tygodniowa płaca rzemieślnika wynosi 4 funty 8 szylingów do 6 funtów 1 szyl. (malarz zarabia 4—8 szylingów, murarz 5—10 szylingów, stolarz 6 funtów 1 szyling.). Warunki pracy na roli nie są dla europejczyków odpowiednie. Miesięczne pobory początkującego handlowca wynoszą 16 — 30 funtów, technika 18 — 30 funtów, inżyniera 30 do 35 funtów, architekta 20 do 25 funtów, chemika 17—25 funt. Miesięczne wynagrodzenie służącej wynosi wraz z mieszkaniem i utrzymaniem 1 f. 10 szyl. do 2 funt. 10 szyl.

Mieszkanie i utrzymanie.

Pokoje bez utrzymania w hotelach nie są wynajmowane. Cena za 1 pokój z utrzymaniem dla jednej osoby wynosi: 7—12 szylingów dziennie.

Umeblowany pokój bez utrzymania kosztuje miesięcznie 1—3 funtów, z utrzymaniem 6 — 10 f.

Mieszkanie 2 pokojowe bez umeblowania kosztuje miesięcznie 1 — 3 funtów, z utrzymaniem 6 — 10 funtów.

Mieszkanie 2 pokojowe bez umeblowania kosztuje miesięcznie 4 — 7 funtów; mieszkanie 4 pokojowe bez umeblowania kosztuje miesięcznie 8—13 funtów.

Umeblowane mieszkanie 2 pokojowe kosztuje miesięcznie 6—10 funtów; umeblowane mieszkanie 4 pokojowe kosztuje miesięcznie 12—20 funt.

Śniadanie kosztuje 1 szyling, obiad 1—3 szylingów, kolacja — tyleż.

Artykuły spożywcze:

1 kilo mąki	kosztuje	8—9 d.
1 „ chleba	„	8—9 d.
1 „ masła	„	3—5 szyl.
1 „ mięsa	„	1—2 „
1 „ kiełbasy	„	2—3 „
1 „ słoniny	„	4 szyl.
1 „ cukru	„	7—8 d.
1 „ kartofli	„	1—4 d.
1 litr mleka	„	6—7 d.
1 jajko	„	1 3/4 — 3 3/4 d.

Ubranie:

Męski garnitur kosztuje 4—6 funtów; męska koszula 6—10 szylingów; para butów (roboczych) 12—15 szylingów, lepszych 20—30 szyl., suknia damska kosztuje 1—4 funtów.

Kategorje emigrantów, które mogą być dopuszczone do lądowania w Unji.

1) Żona i dziecko poniżej lat 16 jadące do osoby, mającej stałe miejsce zamieszkania w Unji Połudn. Afrykańskiej. Przytem musi być okazany odpis aktu ślubnego żony i aktu urodzenia (metryki) dziecka poświadczone przez konsulat angielski w kraju.

2) Pracownicy rolni, wykwalifikowani rzemieślnicy, mechanicy, robotnicy, górnicy i służba domowa, posiadający świadectwo od władz Połudn. Afrykańskich, które zapewnia im pracę w Unji Połudn. Afryk. na przeciąg najmniej jednego roku.

3) Osoby, a) mające środki na dojazd do miejsca przeznaczenia oraz b) mające zapewnioną pracę lub też posiadające sumę pieniędzy, która według uznania urzędnika imigracyjnego może wystarczyć na ich utrzymanie do czasu otrzymania zajęcia. Muszą przytem przedstawić dowód, wystawiony przez władze Połudn. Afryki, zapewniający im pracę, lub możliwość jej otrzymania.

4) Osoby, jadące do krewnych i znajonych, którzy oświadczą gotowość utrzymania ich przez czas określony, na co musi być dowód, któryby stanowił dostateczną gwarancję.

Emigranci powyższych kategorji mogą być dopuszczeni do lądowania, jeżeli:

a) umieją czytać i pisać przynajmniej jednym językiem, nie wyłączając żargonu,

b) nie są upośledzone umysłowo lub fizycznie,

c) nie byli karani za przestępstwa kryminalne,

d) nie są kalekami,

e) nie cierpią na gruźlicę i choroby następujące: Trachoma, Phavus, Framboesia, Syphilis i Scabies.

Zaświadczenia na paszporty emigracyjne do Unji Południowej Afrykańskiej otrzymają w Urzędzie Emigracyjnym osoby, które mają pozwolenie na wjazd od władz brytyjskich.

Koszta podróży.

Wizę angielską należy wyrabiać w biurze kontroli paszportów przy Poselstwie angielskiem (Jerozolimska 93). Cena biletu okrętowego trzeciej klasy z Londynu do jednego z tamtejszych portów wynosi od 24 do 32 funtów angielskich zależnie od jakości kabiny, cena biletu klasy drugiej — od 47 do 55 funtów. Podróż z Londynu trwa dni 16.

XIV. WENEZUELA.

Republika Wenezuela, utworzona w roku 1830 po oderwaniu się od Columbji, od 19 lipca 1922 r., posiada Konstytucję, Senat i Izbę Deputowanych. Siedzibą Rządu jest Caracas z 92.212 mieszkańców.

Wenezuela ma 3 miljony ludności, zajmuje przestrzeń 393.874 mil. angiel., czyli 1.020.134 kilometrów kwadratowych, podzieloną na Okręg Związkowy, 20 stanów i dwa terytorja. Paza stolicą, miastami zasługującemi na uwagę są: Maracaibo z 47.000, Valencia z 29.500 Berquisimeto z 24.000, San Cristobal 21.390 i t. d.

Religja państwowa rzymsko-katolicka, ale tolerancja religijna zupełna. Nauczanie wolne; elementarne od 7-go roku życia obowiązkowe; słuchacze wszystkich szkół muszą składać egzaminy państwowe. Państwo ustanawia program kursów wszystkich uczelni. Uniwersytety w Caracas i Meridzie (Los Angos). Wyższe wkształcenia dają szkoły — filozoficzno-filologiczna, fizyczno-matematyczno-przyrodnicza; medyczna, polityczna i okleziastyczna. Państwo utrzymuje ponadto szkołę sztuk plastycznych, muzyczno-wokalną, dwie szkoły Sztuki i Przemysłu i trzy Handlowe. Wydatki oświatowe pochłaniały w roku 1925—4.648.245 boliwarów.

Wenezuela leży nad morzem Antylskiem i obejmuje północo-wschodnie rozgałęzienia Kordylierów. W poprzek przechodzi spławna rzeka Orinoco z licznymi odpływami, nawodniającemi republikę. Klimat gorący, podzwrotnikowy. Częste trzęsienia ziemi wyrządzają wielkie szkody.

Powierzchnie Państwa można podzielić na 3 odrębne strefy — rolniczą, pastewną i leśną. Pierwsza produkuje trzcinę cukrową, kawę, kakao, ryż, bawełnę, grochy i t. d.; na drugiej hodują bydło; trzecia daje kauczuk, gumę, drzewa balsamiczne, wanilję. Jedna piąta ludności jest zatrudniona w rolnictwie.

Z bogactw mineralnych Wenezuela posiada nieco złoża, miedź, węgiel, sól, naftę, asfalt. Na wyspach, leżących w pobliżu brzegów, uwprawia się połów pereł.

Kraj mało uprzemysłowiony, posiada dwie przędzialnie w Valencji, jedną w Caracas, jedną w Cumanie; wyroby ich współzawodniczą z gorszemi gatunkami importowanych z Manchesteru. Wenezuela ma 12 linij kolejowych i 11.160 mil, rzek możliwych do nawigacji.

Monetą jest boliwar — równający się złotemu frankowi. 20 boliwarów jest monetą złotą; 5, 2 $^1/_2$, 2, 1 i $^1/_2$ bol. zwane real, srebrną. Pozatem jest w obiegu drobna moneta niklowa.

System wag i miar — metryczny.

Widoki dla osadnictwa są b. małe. Gorący i w nizinach malaryczny klimat, odległość ziemi, którą rząd tamtejszy gotów byłby dać obcym przychodźcom, od miast i większych osiedli, kompletny brak komunikacji sprawiły, że nawet pracowici i wytrwali koloniści niemieccy nie mogą

się tam osiedlać. Jedyna kolonja niemiecka — Towar w Stanie Aragua założona przed 60 laty, zamknięta między górami, wysoko położona nad morzem, nie rozwija się szerzej i, niewychodząc poza granice wykreślone przez naturę, przyjmuje nowych osadników wyłącznie wówczas kiedy przez małżeństwo wchodzą, jako nowi członkowie rodziny, a. nie mając możliwości exsportu i importu, zadawala się samowystarczalnością.

Robotnicy budowlani mogą znaleźć zajęcie, lecz praca na słońcu tropikalnym jest bardzo ciężka.

Handlowcy nie mogą otrzymać nawet bardzo źle płatnych posad.

Kobiety europejskie nie są w stanie wytrzymać pracy na polu.

Polacy nie utworzyli nigdzie kolonji rolniczej. Trzydzieści rodzin mieszka podobno w Caracas. Przedstawicielstwa w Wenezueli Polska nie ma.

Zarobki przedstawiają się jak następuje: robotnik niewykwalifikowany otrzymuje dziennie od 10—15 b; rzemieślnicy zarabiają od 80—150 b; tygodniowo; pracujący w handlu od 400—1500 b. miesięcznie; technicy, chemicy, inżynierowie, architekci od 400—1500. Pobory miesięczne służącej poza mieszkaniem i utrzymaniem wynoszą 50 b. Życie na wsi jest od 30 do 40% tańsze.

W miastach mieszkanie otrzymać można za 2 do 4 boliw. dziennie; z utrzymaniem od 5 do 15. Pokój umeblowany kosztuje od 40 do 100 bol. — z utrzymaniem od 150 do 300. Mieszkanie nieumeblowane składające się z dwóch pokojów, wynająć można za 120 do 180—z czterech za 240—300; umeblowane dwupokojowe od 240—300; czteropokojowed 300 — 400. Śniadanie ranne można mieć za1—3 b., obiad za 2 do 6, kolację w tej samej cenie.

Kilogram mąki kosztuje 25 bol., chleba 1.75, masła 8 bol., tłuszczu lub oleju 6 bol., mięsa 2 b., słoniny 6 bol., cukru, 1.25, kartofli 1 b., mleka litr 0.95, jedno jajko 0.20.

Ubranie męskie nabyć można za 120 do 240 bol., koszulę za 8—15, obuwie męskie od 15—40; suknię kobiecą od 100—200 bol.

Całkowite utrzymanie wraz z ubraniem samotnego osobnika mieć można miesięcznie za 300 do 500 bol., małżeństwa bezdzietnego od 500 do 800 bol., rodziny, złożone z 4-ch osób od 600 do 1200 bol.

Zaświadczenie na bezpłatne paszporty wychodźcze Urząd Emigracyjny wydaje wyłącznie osobom, mającym poświadczone przez władze miejscowe rejentalne wezwanie, przebywających stale w Wenezueli krewnych, znajomych czy pracodawców. Poza wezwaniem należy przysłać do Urzędu świadectwo zawodu z odpisem i kartę okrętową.

Bilety do Wenezueli sprzedaje za uprzednim pozwoleniem Urzędu Emigracyjnego, towarzystwo okrętowe Compagnie Generale Transatlantique (Warszawa, Królewska 27). Cena biletu III ą klasą wynosi 100 dolarów amerykańskich.

ROZDZIAŁ II.

WSKAZÓWKI DLA EMIGRANTÓW PRAGNĄCYCH UDAĆ SIĘ DO KRAJÓW KONTYNENTALNYCH.

FRANCJA.

1. Rynek pracy.

W dniu 24 marca b. r. było 11.551 bezrobotnych, zarejestrowanych w funduszu bezrobocia, gdy w końcu lutego liczba ich stanowiła 15.294, w końcu stycznia 17.840. W okresie od 19 do 24 marca zapośredniczono do pracy 23.293 osoby, w tem 1.621 cudzoziemców. Niezaspokojonych zgłoszeń o pracę było 23.270, niezaspokojonych zapotrzebowań pracy 11.115. W wymienionym tygodniu przybyło do Francji 715 pracowników obcych, z których 367 znalazło zatrudnienie w przemyśle, 348— na roli. Pozatem powróciło z urlopu 464 robotników cudzoziemców. Wyjechało z Francji w tym czasie 910 obcych pracowników.

Zaobserwowane zostało na francuskim rynku pracy zjawisko nie stałości robocizny cudzoziemskiej.

Zjawisko to P. Marcel Paon wyjaśnia w pracy swojej ogłoszonej w Association Agricole.

Dla poznania przyczyn tego zjawiska, wywołującego liczne zażalenia ze strony pracodawców, zebrał on liczbowe dane, dotyczące robocizny polskiej i czechosłowackiej, która podlega ścisłej kontroli urzędowej. Według danych tych liczba kontraktów zerwanych przed upływem terminu dochodzi czasem do 19%.

Na podstawie tych danych ustalono następujące przyczyny zrywanie umów o pracę: nieporozumienia dotyczące wysokości wynagrodzenia 25%, spóźniona lub nieregularna wypłata wynagrodzenia 3,5%, nieporozumienia dotyczące warunków pracy (praca w niedzielę, zbyt długi dzień pracy i t. p.) 18%, reklamacje w sprawie warunków mieszkaniowych 11%, zerwanie kontraktu z powodu zwerbowania robotników niewykwalifikowanych w tym rodzaju pracy 7%, z powodu choroby robotnika 3,5%, reklamacje w sprawie pożywienia 1%, zerwanie z powodu zwerbowania robotnika w czasie jego podróży na inne miejsce pracy 1%, zatrzymanie dowodów osobistych 0.5%, przyczyny nieznane 29%.

Spory dotyczące wynagrodzenia są więc najczęstszą ze znanych przyczyn zrywania kontraktu. Pochodzi to stąd, że jak stwierdza p. Paon, wielu pracodawców podaje w zapotrzebowaniu najniższe wynagrodzenie danej kategorji — nie znając bowiem wartości sprowadzanego robotnika obawia się przyznać mu płacę wyższą, aby nie być potem zmuszonym do jej obniżenia, co stwarzałoby trudności. Inni nie chcą się zgodzić na zrównanie płacy robotnika obcokrajowca z płacą robotników francuskich ze względu na mniejszą rzekomo wydajność pracy, która znów wywołana jest niedostosowaniem do francuskich metod uprawy i nieznajomości języka. Autor skłonny jest nawet przypisywać właściwościom rasowym robotnika

szczególne uzdolnienie do niektórych robót, a nieudolność w innych, nie podaje jednak częstego niestety motywu zniżania płac robotnika obcokrajowca w celu powetowania kosztów sprowadzenia, zwykle wyższych niż suma strącana z zarobku na mocy kontraktu i wypadków wykorzystania jego nieznajomości warunków miejscowych. W każdym razie robotnik posiadający w kontrakcie zapewnioną równość płac w razie równej pracy, czuje się pokrzywdzony niskiem wynagrodzeniem co wywołuje chęć zmiany miejsca pracy.

Różnice w wysokości płac w rolnictwie, tak znaczne w niektórych departamentach, są również przyczyną zrywania umów, robotnik bowiem, nie czując się związany z miejscem swej pracy, chętnie rzuca ją dla udania się do okolicy, w której zarobki są wyższe. Zniżka franka, nieskompensowana dostatecznie podwyższeniem zarobków, była także częstą przyczyną zrywania umów, w celu przyjęcia pracy lepiej wynagradzanej w przemyśle albo w celu udania się do kraju o bardziej wartościowej walucie.

Mieszkanie również często jest powodem niestałości pracy. Zwłaszcza robotnicy pochodzący z Polski zachodniej i z Czechosłowacji, według spostrzeżeń autora, nie mogą się przyzwyczaić do warunków mieszkaniowych, różnych od tych, które istnieją w ich kraju. Niektóre z tych trudności mogłyby być usunięte, gdyby zwyczaje panujące w krajach emigracyjnych były lepiej znane. Inne jednak braki łączą się z ogólnem zagadnieniem mieszkań wiejskich, które we Francji, podobnie jak w wielu krajach nie są dostosowane do obecnego poziomu wymagań ludności. Także pożywienie inne niż to, do którego przyzwyczajeni są robotnicy w kraju rodzinnym, wywołuje czasem opuszczenie miejsca pracy, gdyż brak potraw stanowiących podstawę zwykłego ich pożywienia odczuwany jest przez nich dotkliwie.

Robotnicy są często zrażeni z powodu odmiennych warunków pracy i odmiennego sposobu jej opłacania. Razi ich np. nierównomierne opłacanie pracy zależnie od pory roku i długości dnia, a bardziej jeszcze dotkliwą dla robotników z krajów o rozwiniętych uczuciach religijnych praca w niedzielę, do południa przynajmniej, co uniemożliwia chodzenie na nabożeństwa pomimo zawarowania w kontrakcie. Wreszcie p. Paon jest zdania, że wydajność wymagana we Francji od robotników rolnych jest wyższą niż w Europie środkowej. Nie bez znaczenia są także różnice charakteru pracodawców i robotników niektórych narodowości. Np. żywe usposobienie francuzów, ich niecierpliwość jest często powodem trudności na pozór niezrozumiałych.

Zatrzymanie dowodów osobistych przez pracodawców jest coraz rzadziej, wskutek stosowania ustawy z dnia 11 sierpnia 1926 r., powodem konfliktów z robotnikami.

Brak ustaw regulujących stosunki pracy robotników cudzoziemskich jest ważną przyczyną nieporozumień i niestałości tej pracy. Po 10 latach masowej imigracji wydane zostało zarządzenie prawne (wspomniana ustawa z dnia 11 sierpnia 1926 r.). w celu ustabilizowania cudzoziemców w pełnionej przez nich pracy, ale akt ten — pomijając kwestję jego słuszności i korzyści dla robotnika, jest tylko częściowem i niezupełnem rozwiązaniem sprawy.

Autor wskazuje na szereg środków, które stosowane być winny dla naprawy stosunków w tym zakresie. Towarzystwa rolnicze winny, zdaniem jego, przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa, wszcząć akcję w celu zapoznania pracodawców z bardziej odpowiedniemi metodami korzystania z robocizny cudzoziemskiej, zależnie od jej pochodzenia, charakteru narodowego i przyzwyczajeń— dążyć do zapewnienia jej odpowiedniej opieki moralnej i materjalnej. Zwłaszcza podkreśla ważność odpowiednich warunków mieszkaniowych, które pozwolą na sprowadzanie wyborowego materjału robotniczego, co według autora ma znaczenie dla przyszłego układu demograficznego Francji.

Dalej należałoby zdaniem jego, ułatwić robotnikom zdobycie znajomości języka francuskiego, co nie jest łatwem zadaniem ze względu na ich rozproszenie po wsiach, sprowadzać rodziny raczej niż robotników samotnych, mniej skłonnych do stałego osiedlania się, osadzać rodziny te na roli, jako gospodarzy, o ile pozwolą na to okoliczności i kredyty.

P. Paon wysuwa z cennych swych studjów następujący wniosek:

„Imigracja była przed 10 laty zagadnieniem nowem dla Francji. Musiano z konieczności zaspakajać najbardziej naglące potrzeby i przy pomocy niewielkich środków dążyć do zwiększenia liczbowego imigracji. Wydaje się, że obecnie należy czynić lepiej i uzupełnić dotychczasową, utylitarną organizację imigracji przez ulepszenia socjalne, co wywołać winno pewne ustabilizowanie imigrantów".

(La Journée Industrielle, Economique et Financiére, Paris. 30.VII).

2. Paszporty do Francji.

Emigranci wyjeżdżający jednostkowo do tych krajów w celu zarobkowym przedstawić winni wezwanie do pracy, zawierające następujące dane: a) rodzaj pracy, b) wysokość wynagrodzenia, c) czas trwania umowy, d) adres firmy lub pracodawcy, e) zapewnienie opieki lekarskiej.

Dokument ten przy emigracji do Francji posiadać winien tzw. „avis favorable" franc. Ministarstwa Pracy („Service Centrale de la Main d'oeuvre Etrangére", w Paryżu, 2, Avenue Rapp), jeżeli zaś chodzi o emigrację rolną, franc. Ministerstwa Rolnictwa („Service de la Main d'oeuvre Agricole" w Paryżu, 307 A, rue Vaugirard"), poświadczenie tych Ministerstw ważne jest przez przeciąg jednego miesiąca od daty udzielenia.

Osobom, udającym się z Polski do Francji w celu znalezienia pracy zarobkowej oraz emigrantom kontynentalnym wydają powiatowe władze administracji ogólnej paszporty bezpłatne z

rocznym terminem ważności na mocy zaświadczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś zamorskim na mocy zaświadczenia Urzędu Emigracyjnego. Emigranci tak kontynentalni, jak zamorscy winni oprócz tego przedstawić zaświadczenie odnośnego urzędu skarbowego, że nie zalegają w opłacaniu podatków.

Władze francuskie w myśl obowiązujących je przepisów uznają paszporty zbiorowe jedynie gdy chodzi o wpisane na jednym paszporcie z ojcem albo z matką dzieci, liczące mniej niż 15 lat. Paszportów zbiorowych męża i żony, rodziców i dzieci ponad lat 15, i t d. władze francuskie nie uznają i konsulaty francuskie odmawiają udzielenia wiz na takich paszportach.

3. Zakaz rekrutowania do Francji kobiet nie umiejących pisać.

Do Francji mogą wyjeżdżać wyłącznie kobiety umiejące pisać.

Kobiety nieumiejące pisać mogą być przedstawiane do zakontraktowania w drodze wyjątku jedynie w wypadkach następujących:

a) jeżeli wyjeżdżają w towarzystwie umiejących pisać członków rodziny,

b) jezeli z powodu braku kandydatek na wyjazd odnośne zapotrzebowania nie mogłyby być pokryte, kobiety zaś zgłaszające się do zakontraktowania mimo nieumiejętności pisania dają swą inteligencją i bystrością gwarancję, że potrafią sobie poradzić w razie utraty posady zagranicą lub pokrzywdzenia ich ze strony pracodawców.

4. Kontrola cudzoziemców we Francji.

Rozporządzenie z 30 listopada 1926 r., dotyczące pobytu cudzoziemców we Francji, zostało znowelizowane na zasadzie rozporządzenia z dn. 20 stycznia 1928 r. Większość uprzednio obowiązujących przepisów pozostała bez zmiany. Jednakże nowe rozporządzenie przywraca obowiązek wymeldowywania się w razie zmiany miejsca zamieszkania lub wyjazdu zagranicę. Przez zmianę miejsca zamieszkania należy rozumieć przeniesienie się z jednej gminy do drugiej. Każdy cudzoziemiec winien zameldować się w ciągu 48 godzin po przybyciu do gminy.

Nieprzestrzeganie tego przepisu, stwierdzone na zasadzie protokółu, uznane będzie jako wykroczenie (art. 3 nowego rozporządzenia).

Kartę tożsamości (carte d'identité) należy okazać na każde żądanie władz administracyjnych. Odmowa okazania karty będzie uważana jako wykroczenie (art. 4). Przebywający wraz z robotnikiem cudzoziemcem wstępni lub zstępni członkowie jego rodziny korzystają narówni z nim z ulgowej opłaty za kartę lub ze zwolnienia od opłaty.

5. Płace robotnicze.

Urzędowa statystyka francuska przeprowadza porównanie płac robotniczych w latach 1927, 26 i 25 z płacami w roku 1911, obliczonych na podstawie oszacowania Rad rzeczoznawców oraz merów w większych miastach prowincjonalnych i w okręgu Paryża. Z obliczeń tych wynika, iż przeciętne płace robotnicze wynosiły:

	1927 r. październik za godz.	1927 r. październik dziennie	1926 r. październik za godz.	1926 r. październik dziennie	1925 r. październik za godz.	1925 r. październik dziennie	1911 r. za godz.	1911 r. dziennie	Płaca w punktach (wskaźnik: płaca w r. 1911=100) 1927 r. godzinowa	Płaca w punktach 1927 r. dzienna
W miastach prowincjonalnych.										
Robotnicy wykwalifik. 37 zawodów i robotn. niewykwalifik.	3,31	27,34	3,22	26,93	2,79	23,25	0,46	4,61	720	593
Robotnice wykwalif. 7 zawodów	1,81	14,84	1,86	15,29	1,51	12,24	0,23	2,29	787	648
W okręgu Paryża										
Robotnicy wykwalif. 21 zawodów	5,12	41,70	5,10	41,45	4,15	33,35	0,875	8,12	585	513

Na dość znaczną różnicę między przeciętnemi płacami mężczyzn w okręgu Paryża w porównaniu do przeciętnych zarobków w miastach prowincjonalnych wpłynęło włączenie do tych ostatnich obliczeń płac robotników niewykwalifikowanych.

6. Organizowanie zbiorowych transportów reemigrantów z Francji.

Wobec zwiększonej w chwili obecnej reemigracji robotników polskich z Francji oraz przybywania pewnej liczby polaków na czas urlopu

do kraju, Urząd Emigracyjny w porozumieniu z radcą emigracyjnym w Paryżu oraz placówkami konsularnemi R. P. we Francji zorganizował zbiorowe transporty powracających robotników. Od polskiej stacji granicznej w Zbąszyniu reemigranci korzystają ze zniżek kolejowych przy przejeździe do miejsca zamieszkania; opłacają oni 50% taryfy klasy III-ej w pociągach osobowych lub mieszanych na zasadzie „Zaświadczenia na przejazd koleją żelazną podług taryfy ulgowej". Zaświadczenia te wydają na terenie Francji konsulaty polskie tym reemigrantom, których stan materjalny usprawiedliwia udzielenie zniżek. Pierwszy transport wyjechał z Paryża 29 marca b. r. w specjalnym pociągu. Powróciło około 700 osób, z których część przybyła do kraju na urlop. Następny transport wyruszył dnia 26 kwietnia. Po stwierdzeniu pewnych braków w dotychczasowej organizacji transportów czynione są starania w celu usprawnienia akcji przejazdu reemigrantów.

NIEMCY.

1. Rynek pracy.

Stan rynku pracy polepszył się w dalszym ciągu w drugiej połowie 1927 r. Liczba wspieranych z tytułu bezrobocia głów rodzin, która w lipcu wynosiła 541.000, 15 sierpnia spada do 420.000, 15 września do 381.000. Od stycznia 1927 około $1/4$ miljona robotników zostało więc powołanych do udziału w produkcji. Jest to wynik niezmiernie doniosły, który przewyższył, zdaniem prasy niemieckiej, optymistyczne nawet przewidywania. Faktyczna liczba bezrobotnych jest oczywiście znacznie wyższa niż podane cyfry dotyczące głów rodzin. Należy do niej doliczyć wspieranych z tytułu t. zw. Krisenfürsorge to jest tych, którzy po upływie ustawowego terminu pobierania wsparć z Funduszu bezrobocia nie znalazłszy zajęcia (w/g danych z 1 września około 150.000), otrzymują pomoc z innych funduszów. Dalej do liczby bezrobotnych doliczyć należy tych pozbawionych pracy, którzy nie otrzymali wsparcia z powodu braku podstawy prawnej (w/g danych z 1 września ub. r. około 40.000), oraz zatrudnionych w zorganizowanych specjalnie robotach publicznych (Notstandsarbeiter) w liczbie przybliżonej 100.000 osób. Dodając powyższe kategorje bezrobotnych do 404.000 głów rodzin, wspieranych według danych z 1 września, otrzymamy sumę 594.000 bezrobotnych i 100.000 zatrudnionych przy robotach publicznych, co stanowi stosunkowo niewielki odsetek ogólnej liczby 21 miljonów robotników niemieckich.

Przerwanie robót rolnych i budowy oraz innych działów pracy związanych z letnim sezonem niewątpliwie zaciąży na statystyce bezrobotnych, są to jednak objawy normalne podobnie jak pewien odsetek chwilowych bezrobotnych (t. zw. „fluktuacja") z powodu zmiany miejsca pracy, który wynosi średnio 2—3% zatrudnionych.

Głównymi czynnikami polepszenia rynku pracy w Niemczech są wzrost produkcji w przemyśle metalowym, maszynowym i elektrycznym, włókienniczym, chemicznym i częściowo przewozowym. Poprawił się również stan zatrudnienia w przemyśle odzieżowym i papierniczym, pogorszył się natomiast w przemyśle graficznym. W przemyśle spożywczym i skórzanym stan nie jest jednolity, z pewną tendencją polepszenia w przemyśle skórzanym. W zagłębiu reńsko-westfalskiem napływ górników poszukujących pracy jest wyrównany z naddatkiem odpływem odchodzących, tak, że w dalszym ciągu zmniejsza się liczba bezrobotnych w tym dziale pracy. W zagłębiu dolnośląskiem sytuacja jest według ogłoszonych danych zadawalniająca.

2. Zwiększenie kontyngentu robotników rolnych do Niemiec.

Niemiecka Centrala Robotnicza zawiadomiła, iż kontyngent sezonowych robotników polskich do robót polnych w Niemczech został podwyższony o dalsze 10.000 osób.

W wykonaniu konwencji polsko-niemieckiej z 24.XI 1927 r. Urząd Emigracyjny porozumiał się z przedstawicielami Niemieckiej Centrali Robotniczej w Berlinie w sprawie kontyngentu polskich robotników na sezon wiosenny 1928 r. Dokonano podziału zapotrzebowania na poszczególne powiaty, z których robotnicy będą wyjeżdżać, przyczem uwzględniono w roku bież. dotknięte powodzią niektóre powiaty wschodnie w wojew. Lwowskiem i Stanisławowskiem. Wydane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w ścisłem porozumieniu z Urzędem Emigracyjnym i przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. okólniki do władz administracyjnych II instancji, na terenie których odbywać się będzie rekrutacja robotników, oraz szereg instrukcyj i wskazówek dla państwowych urzędów pośrednictwa pracy, starostw i urzędów gminnych ustalają sposób rejestracji i zapośredniczania sezonowych pracowników rolnych, udających się do Niemiec oraz tryb wydawania paszportów zagranicznych tymże pracownikom. Emigracja do Niemiec rozpoczyna się w roku bież. wcześniej ze względu na niedokończenie w wielu niemieckich gospodarstwach rolnych prac w okresie zimowym (np. młócki) i konieczność dokonania tych robót przed przystąpieniem do prac wiosennych na roli. Niemiecka Centrala Robotnicza nadesłała już pewną ilość umów o pracę.

3. Robotnik polski w Westfalji i Nadrenji. Warunki płacy.

Robotnik polski w Rzeszy Niemieckiej korzysta z obowiązującej opieki prawnej. Opieka ta jest zagwarantowana konstytucją niemiecką (art. 157), jak i wydanemi co do tego przedmiotu ustawami niemieckiemi oraz konwencją polsko-niemiecką z dnia 24.XI 1927 r. w sprawie polskich robotników rolnych. Co się zaś tyczy warunków zatrudnienia to w przemyśle niemieckim obowiązuje zasadniczo 8 godzinny dzień pracy, lecz w rzeczywistości w zakładach przemysłowych

Westfalji i Nadrenji praca z doliczeniem nadgodzin trwa do 10 i 12 godzin dziennie. W rolnictwie obowiązujące są przepisy taryf powiatowych, względnie obwodowych. Zasadniczo obowiązuje 12-godzinny dzień pracy z 2-godzinną przerwą na spożycie śniadania, obiadu i podwieczorku.

Przeciętne płace robotników przemysłu węglowego w ciągu r. 1927 wykazuje poniższe zestawienie, podzielone na kwartały.

		I i II	III	IV
		marek		
robotnicy podziemni	górnik rębacz	9.02	8.91	9.46
	„ taczkarz	7.97	7.75	8.42
	rębacz reparac.	7.68	7.75	8.08
	inni robotnicy	6.01	6.01	6.37
robotnicy nadziemni	robot.-fachowcy	7.91	7.60	8.31
	inni robotnicy	6.49	6.50	6.78
	rob. młodociani	2.16	2.16	2.24
	siły żeńskie	4.17	4.17	4.38

Płace robotników rolnych zależne są od klasy, do której dana miejscowość względnie okręg zalicza się. Przeciętne zarobki poruszają się pomiędzy 16—22 fenigami na godzinę, do tego dochodzi deputat i mieszkanie, których wartość w gotówce wynosi około 10 mk. tygodniowo.

4. Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Poważnego postępu dokonał rząd Rzeszy w r. 1927 w dziedzinie społecznej opieki nad bezrobotnymi przez uchwalenie ustawy w sprawie pośrednictwa pracy i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia z dn. 16 lipca 1927 r. Do tego czasu otrzymywali bezrobotni zasiłki w ramach opieki nad ubogimi (Armenpflege). Z chwilą wejścia w życie ustawy, która uzyskała moc obowiązującą z dniem 1 października 1927, sytuacja zmienia się. Poważne znaczenie nowych przepisów leży w tem, że dla każdego pracodawcy istnieje przymus zabezpieczenia swych pracowników na wypadek bezrobocia, wskutek czego pracownik nie jest, jak dotąd, zdany na łaskę instytucyj społecznych, lecz w okresie bezrobocia korzysta z przysługującego mu prawa do otrzymywania zasiłku według stawki, zależnej od wysokości poprzedniego zarobku, ustawą ustalonej. Skala zasiłku została podzielona na 11 kategoryj. W myśl przepisów ustawy, bezrobotny, pobierający zasiłki, zwolniony jest od opłacania podatku mieszkaniowego, podatku od zarobku i może jeszcze do 20% ubocznie zarabiać, przyczem zasiłek tygodniowy nie zostaje mu potrącony. Wykonanie urtawy powierzono specjalnemu urzędowi pod nazwą „Reichsanstalt für Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung" (Państwowy zakład dla pośrednictwa pracy i ubezpieczenia od bezrobocia). Ustawa wprowadza system ubezpieczenia obowiązkowego, ściśle skoordynowanego z państwowem pośrednictwem pracy, które grupuje przeszło 16 miljonów pracowników i opiera się na wkładach pracodawców i ubezpieczonych, do których w razie wyjątkowych kryzysów dopłaca państwo. Na zasadzie konwencji robotnicy polscy (niesezonowi) mogą korzystać ze świadczeń z niemieckiego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia na tych samych warunkach, jak obywatele niemieccy.

Jest to dla wychodźców polskich nader doniosłe, gdyż mogą korzystać z zasiłków niemieckich bez obawy narażenia się na wydalenie z Niemiec. Przed zawarciem konwencji, gdy robotnicy polacy zmuszeni byli korzystać z funduszu zapomogowego, takie wypadki wydalania były dość częste.

5. Wydawanie zaświadczeń na paszporty emigracyjne.

Podania w sprawie uzyskania zaświadczeń na paszporty emigracyjne do krajów kontynentalnych, napływające do Urzędu Emigracyjnego, zostają kierowane do państwowych urzędów pośrednictwa pracy dla załatwienia we własnym zakresie w myśl postanowień art. art. 1, 5 i 6 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11.X 1927 r. o emigracji (Dz. U. R. P. № 89, poz. 799), jakoteż §§ 13 i 17 — 25 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 23.XII 1927 r. (Dz. U. R. P. № 6/1928, poz. 37). W wypadkach wątpliwych P. U. P. P. winien jaknajrychlej przedłożyć podanie Urzędowi Emigracyjnemu wraz z umotywowaną opinją oraz wskazaniem przyczyny, dla której sprawa nie została rozstrzygnięta przez P. U. P. P. we własnym zakresie. W razie wydania przez P. U. P. P. odmownej decyzji, petent może w ciągu dni 14 wnieść za pośrednictwem tegoż P.U.P.P. odwołanie do Urzędu Emigracyjnego w myśl § 23, wymienionego wyżej Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej. W wypadku nie wniesienia przez petenta odwołania w przewidzianym terminie lub w razie zatwierdzenia przez Urząd Emigracyjny decyzji P. U. P. P., tenże P. U. P. P. winien o wydanej odmownej decyzji zawiadomić właściwą władzę administracyjną zgodnie z § 20 wspomnianego Rozporządzenia Min. Pracy i Op. Spół.

ROZDZIAŁ III.

OPIEKA NAD EMIGRANTAMI I UDZIELANIE IM POMOCY PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO EMIGRACYJNE.

Różnemi drogami szła przed wojną europejską olbrzymia fala emigracji polskiej, rozlewająca się szeroko po dalekich lądach. W kraju przytłoczonym uciskiem trzech rządów zaborczych, coraz pilniej i dokładniej tępiących każdy odruch życia polskiego, społeczeństwo patrzyło na zjawisko wychodźtwa, jako na „zło konieczne", na „ciemnotę ludu", porzycającego warsztaty pracy by lepszej na obczyźnie szukać doli. W bezustannej walce, toczonej przez długie lata z najeźdźcami o prawo mówienia i myślenia po polsku, zabrakło miejsca na troskę o niezliczone rzesze polskiego ludu, dążącego w odległe kraje, po często łzami i krawym potem zlany kawałek trudnego chleba.

Ledwie pojedyncze głosy oświeceńszych ludzi, patrzących głębiej na żywiołowe zjawisko emigracji, usiłowały przekonać bierny i dość obojętny ogół, o tem, że jednak to wychodźtwo jest olbrzymią siłą, która pokierowana właściwie stworzyć może nowe wartości, może się stać w

przyszłości dla Polski wolnej niezwykle cennym nabytkiem, zadatkiem jej potęgi kolonjalnej. — W tym też kierunku szły usiłowania szeregu ludzi. Powstałe w roku 1928 Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie, uczyniło niezmiernie wiele przy organizowaniu racjonalnej opieki nad wychodźtwem sezonowem i zamorskiem. Jednak działalność jego z konieczności ograniczała się do b. zaboru austryjackiego. W innych dzielnicach Polski jedynym doradcą wychodźcy był ajent okrętowy, spekulujący i żerujący na naiwności ludu, losem głód i poniewierka między obcemi. Wielu z tych pierwszych emigrantów doszło do celu oparłszy się tułaczej niedoli, zdobywając sobie znośne warunki bytu na emigracji, iluż to jednak wyginęło, stoczyło się na dno upadku? Kto był temu winien? Trudne to pytanie. Nikt — odpowiedzieć można śmiało. Przedwojenna Polska, do wspomnień już dzisiaj na szczęście należąca — rzeczywistość.

Koniec wojny europejskiej zastał ziemie polskie w ruinach. Hasłem naczelnem w kraju stało się zabliźnienie ran, odbudowania tego, co legło w zgliszczach, stworzenie z niczego prawie własnej państwowości.

Nie stało znowu czasu na poważne zajęcie sie sprawami emigracji. Pracy przy warsztacie, praca organiczna nie pozwoliła wyjść poza granicę ojczyzny. Stąd też musiały wyniknąć rozliczne błędy, jak naprzykład zmarnowanie do pewnego stopnia olbrzymiego nakładu ofiar z krwi i mienia polonji amerykańskiej, poniesionej w czasie wojny, nieudana reemigracja ze Stanów Zjednoczonych do kraju, utrata częściowo łączności duchowej Macierzy z Wychodźtwem. Państwo obarczone likwidacją stanu wojennego, nie mogło ująć i należycie postawić tych wszystkich spraw wymagających wielkiego nakładu pracy i energji. Przyszła kolej na inicjatywę społeczną.

Jeszcze w roku 1918 nieliczne grono ludzi dobrej woli między którymi wymienimy tutaj znaną działaczkę społeczną p. Z. Dąbską — prezesa byłego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie ś. p. Józefa Okołowicza, konsula Głuchowskiego, rozumiejące jaką rolę odegrać może i winna wielomiljonowa rzesza emigracji w rozwoju potęgi narodowej, zakłada Polskie Towarzystwo Kolonjalne w Warszawie.

Czasy są niepewne, wojna na wszystkich granicach, jutro mgliste i niewyraźne. Nie miejsce tutaj na opisywanie wszystkich trudów, zabiegów i starań, które włożono w młodą instytucję, celem postawienia jej na właściwym poziomie. Brakło literalnie wszystkiego. Środków pieniężnych, ludzi chętnych do pracy na tem polu, zainteresowania i poparcia społeczeństwa. Należało postępować wolno, krok za krokiem, walczyć z obojętnością ogółu, zajętego chwilą bieżącą, nawiązywać potargane nici łączności z emigracją. Co robiono do tej pory, uwydatni najlepiej obecny stan Towarzystwa, którego nazwę zmieniono z czasem na Emigracyjne. 10-cio letni okres jego istnienia, to okres bezustannego rozwoju, sięgania coraz dalej, to okres rodzenia się w Polsce zaczątków nowej, celowej polityki emigracyjnej, dążącej do zlania wychodźtwa z Macierzą w jedną spoistą i harmonijną całość.

Emigracja w Polsce jest rzeczą konieczną. Sprawa ta zaniedbana początkowo, wybija się coraz silniej i gwałtowniej na czoło spraw państwowych poczyna stanowić jedno z głównych zagadnień najbardziej palących i wymagających uwagi całego narodu, Polski Odrodzonej.

Polska mimo swoich bogactw naturalnych i ogromnych obszarów rolniczych nie nastarczy z dawaniem pracy i zatrudnieniem swego ogromnego przyrostu ludności. Sprawa opuszczania jednak kraju przez część jego mieszkańców, winna i musi być rozwiązana i zgodnie z interesem narodowym.

Nie wolno przyglądać się bezczynnie marnowaniu własnej krwi, niewolno oddawać jej w poniewierkę obcym. Polski inteligent, robotnik czy chłop idący na obczyznę szukać chleba, musi wiedzieć, że stoi za nim twardym zawartym murem społeczeństwo, które potrafi ująć się za jego krzywdą, jak za swoją własną. I musi wiedzieć, oddzielony nawet oceanem od ojczystej ziemi, że członkiem tego społeczeństwa być nie przestał, że jest obowiązany w dalszym ciągu dlań pracować, żyć jego życiem.

Polska w chwili obecnej to już nie słup graniczny, którego strzeże karabin polskiego żołnierza. Polska musi być tam, gdzie biją polskie serca i pracują polskie dłonie. Polską musi stać się ziemią, uprawioną rękoma i zaorana pługiem polskiego chłopa. Zamieszkać ona winna w drapaczach nieba w New-Yorku i Chicago, na fermach Texasu czy Kalifornji, na stepach Kanady w puszczach brazylijskich, na zniszczonych wojną obszarach Francji w kopalniach westfalskich w odległych Chinach i Australji, jednem słowem wszędzie tam, gdzie stanie polska stopa.
W tem leży racja i cel istnienia Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Trzy postulaty działalności Towarzystwa.

Cała działalność Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego wypływa z trzech następujących postulatów, których stopniowe urzeczywistnianie przyjęło towarzystwo za swój obowiązek i cel:

Pierwszy: — roztaczanie opieki nad emigrantem od momentu gdy powziął on postanowienie wyjazdu, oraz opieki, gdy znalazł się na jednym z terenów imigracyjnych.

Drugi: — stała praca nad utrzymaniem i coraz bardziej świadomem pogłębieniem łączności narodowo-kulturalnej wychodźtwa polskiego z krajem ojczystym.

Trzeci: — uświadomienie społeczeństwa polskiego w kraju czem jest dla całokształtu życia i rozwoju narodu polskiego zjawisko emigracji.

Technika służby informacyjnej.

Stopniowo ustalająca się technika urzeczywistnienia tych trzech postulatów w roku 1927 przedstawiała się w sposób następujący:

Informacja emigranta.

Na pierwszy plan wysuwa się działalność informacyjna towarzystwa. Biuro Centralne oraz Oddziały P. T. E. w Kielcach, Łucku i Lublinie udzielają emigrantowi wszelkiego rodzaju informacyj dotyczących terenów imigracyjnych, formalności paszportowych związanym z wyjazdem emigranta, lub też jego pozostałej w kraju bliższej lub dalszej rodziny zgodnie z normami regulującemi wyjazd rodzin emigranta przez ustawodastwa odnyśnych państw imigracyjnych.

Informacje udzielane są ustnie i piśmiennie.

W roku 1927 Centrala w Warszawie załatwiła 3.427 interesantów zgłaszających się osobiście.

Piśmiennie udzielała Centrala emigrantom informacji 3.228.

W roku 1927 statystyka służby informacyjnej przez Oddziały nie była prowadzona, gdyż znajdowały się w stadjum organizacji. Zarząd i Dyrekcja na porządku dziennym posiadały 942 sprawy.

Do Biura Centrali w roku 1927

Wpłynęło i wysłano listów	9.331
Wysłano	4.794
Wpłynęło	4.537

„Wychodźca" tygodnik.

Rolę możliwie wszechstronnego informatora, co jednak z istoty rzeczy pociąga za sobą ogólność informacyj, spełnia „Wychodźca" tygodnik Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Technika opieki P. T. E. nad emigrantem.

Działalność Centrali.

Na wstępie zaznaczyć pragniemy, że cała służba informacyjna P. T. E. jest bezpośrednio opieką nad emigrantem, gdyż dostarczone informacje ustrzegają go lub zmniejszają możliwość wpadnięcia w ręce agentów linji okrętowych, właścicieli biur podań, oraz wszelkiego rodzaju hien żerujących na nieświadomości naszego emigranta.

Opiekę w ścisłym znaczeniu tego słowa prowadzi biuro Centrali oraz wydział prawny w sprawach:

a) spadkowych,

b) sprawach emerytur dla matek po zmarłych żołnierzach armji Stanów Zjednoczonych,

c) sprawy odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki, przy pracy i wyjednywanie odszkodowań oraz emerytur dla rodzin w tych krajach z których Rząd Polski z tych lub innych przyczyn nie mógł zawrzeć odnośnej umowy.

d) asekuracyjnych w Ameryce Północnej,

e) dewaluacji oszczędności,

f) uzyskiwanie pełnomocnictw dla żon czy dzieci pozostałych w kraju w sprawie sprzedaży majątków, dzierżawy i t. d.

Prócz tego Towarzystwo załatwia sprawy związane:

a) z poszukiwaniem zaginionych ojców rodzin,

b) godzeniem i łączeniem rodzin, których węzły porwała emigracja, lub też ustawodawstwo krajów imigracyjnych (Ameryka Północna),

c) z opieką, lub też roztacza opiekę nad opuszczoną przez emigranta rodziną (opieka nad dziećmi i pośrednictwo pracy dla opuszczonych żon i matek).

d) z wyjednywaniem zawłaszczonych praw do majątku pozostawionego przez emigranta od krewnych na rzecz dzieci względnie bliższego rodzeństwa,

e) z poszukiwaniem wszelkich dokumentów stanu cywilnego.

Spraw tego rodzaju załatwiło Biuro Centrali Towarzystwa lub też posiada w toku do załatwienia 624 sprawy rodzinne, a wydział prawny P. T. E. spraw 102.

Pobieranie opłat.

Urząd Emigracyjny chcąc, by zainteresowany wychodźca choćiaż w jaknajmniejszym stopniu przyczynił się do utrzymania biura ustalił poniżej zamieszczony cennik opłat maksymalnych pobieranych przez biura P. T. E. za okazane emigrantom usługi.

1) Udzielenie informacji o krajach obcych pod względem konjunktury emigracyjnej, łącznie z ewent. udzieleniem druku:

a) ustnie . . . . . . bezpłatnie

b) piśmiennie 0,50

2) Udzielenie informacji o formalnościach wymaganych przez władze polskie, państwa obce oraz przedsiębiorstwa przewozowe

a) ustnie . . . . . . bezpłatnie

b) piśmiennie 0,50

3) Napisanie podania w języku polskiem do rozmaitych urzędów i t. d.

a) w/g ustalonych wzorów . . 0,50

b) odbiegających od szablonu . 1,00

4) Napisanie podania w języku obcym do konsulatu lub władz obcokrajowych 2,00

5) Zasięgnięcie informacji o stanie spraw związanych z wyjazdem emigranta w Urzędach państwowych, przedstawicielstwach państ obcych i przedsiębiorstwach przewozowych . . . 1,00

6) Interwenjowanie na skutek reklamacji emigranta w urzędach polskich, państw obcych i towarzystwach przewozowych 2,00

7) Odbieranie z odnośnych instytucji na podstawie pisemnego upoważnienia dokumentów dla emigrantów i doręczenie im tychże . . 2,00

8) Załatwianie wiz w odnośnych konsulatach:

a) wizy wjazdowej 2,00

b) wszystkich wiz 5,00

9) Pomoc w wyrabianiu dokumentów za-

granicznych, jak: wezwanie do pracy, affidavity, nominacje i permity (za wyj. opłat stęmplowych, rejentalnych i wizowych 5,00

10) Wyrabianie wszystkich dokumentów potrzebnych do podróży: wiz i zagranicznego paszportu 8,00

Zatwierdzone przez Urząd Emigracyjny biuro pomocy emigrantom otwarte zostało w Lublinie przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 46. Oddział P. T. E. w Lublinie zamierza otworzyć także biuro w Zamościu.

Opieka nad emigracją sezonową.

Polska emigracja dzieli się na sezonową, kontynentalną, oraz zamorską.

W roku 1927 Polskie Towarzystwo Emigracyjne przeprowadziło następujące prace związane bezpośrednio lub pośrednio z opieką nad emigracją sezonową do Niemiec.

Roztoczono opiekę podczas powrotu emigrantów z Niemiec w punktach:

a) Praszka—Zawistna,

b) Słupia—Syców,

c) Pawłów—Neumittelwald oraz

d) w Częstochowie — punkcie przetokowym emigracji sezonowej województwa Kieleckiego i Łódzkiego.

Ad Praszka—Zawistna.

Przez punkt ten na ogólną ilość 28.433 wychodźców powracających przez punkty w których P. T. E. roztoczyło działalność przepłynęło 19.048 ludzi czyli więcej niż 66,9% liczby ogólnej.

W punkcie tym zorganizowano za godziwą opłatą przewóz końmi emigrantów od Zawistny — do Polskiej Komory Celnej (10 fen.) Celnej do Stacji Praszka (25 gr. od osoby wraz z bagażem).

Dzięki akcji P. T. E. — w punkcie tym powiększono ilość pociągów - Praszka—Wieluń oraz polepszono **stan składu pociągów przewożących emigrantów.**

P. T. E.—wyjednało dogodny rozkład pociągów Praszka—Wieluń (Emigrant nie potrzebuje już czekać 10 godzin na pociąg jeśli zmuszony został przekroczyć granicę polsko-niemiecką po południu).

P. T. E. zorganizowało poczekalnię i dom noclegowy dla tych, którzy z takich lub innych przyczyn zmuszeni zostali pozostać na noc w Praszce.

P. T. E. zorganizowało po stronie niemieckiej t. zw. w Zawistnie służbę informacyjna, która w wielkim stopniu przyczyniła się do zmniejszenia wyzysku emigrantów krzywdzonych zarówno przez Niemców jak i Polaków.

Ad b. Słupia—Syców.

Przez punkt przepłynęło 4.075 emigrantów.

P. T. E. również i w tym punkcie zorganizowało przewóz emigrantów końmi na przestrzeni Syców—Perzów (stacja po stronie polskiej) opłata od osoby wraz z bagażem wynosiła 1 mk. niem. od osoby na stacji Syców do stacji Perzów.

P. T. E. zorganizowało w „gościńcu“ Słupi noclegi po 25 gr. od osoby dla tych emigrantów, którzy do Słupi przybywali po południu.

Przewóz od Słupi do stacji Perzów wynosił 40 gr. od osoby, a od Sycowa do Słupi 50 fen.

P. T. E. w tym punkcie postarało się o lepszy rozkład jazdy pociągów.

Ad c Pawłów-Neumittelwalde.

a) w porozumieniu z przedstawicielami starosty i landrata zorganizowało: przewóz wychodźców (jeden zł. od osoby z bagażem) nocleg w „Gościńcu“ w Pawłowie 30 gr. oraz udoskonalenie obsługi kontroli celnej przez wyjednywanie przydzielenia przez władze celne dwóch specjalnych urzędników oraz dwóch strażników.

Dodać należy, że w punkcie tym służbę informacyjną oraz opiekuńczą utrudniało P. T. E. specjalnie niemiłe stanowisko **policji niemieckiej** (komisarz policji Preiss w Neumittelwalde uniemożliwiał służbę informacyjną przedstawicielowi P. T. E. wbrew pozwoleniu landrata oraz dwukrotnie odstawił go z Neumittelwalde do granicy).

Ad d Częstochowa.

W punkcie tym P. T. E. w taki sposób zorganizowało służbę opieki nad emigrantem (przy bardzo przychylnej i pełnej wyrozumienia pomocy policji państwowej), że powtarzające się przedtem dość częste wypadki okradania emigrantów, zupełnie zanikły.

Na stacji Lubliniec po interwencji P. T. E. kolej zorganizowała służbę informacyjną dla emigrantów (pięciu specjalnych urzędników zaczęło pełnić służbę informacyjną. Przed interwencją służby informacyjnej nie było).

Także interwencja P. T. E. przyczyniła się do wprowadzenia sprzedaży biletów na stacji Herby do wszystkich stacji w kraju. Przed interwencją Herby sprzedawały bilety jedynie — Herby—Częstochowa. Emigranci w Częstochowie tracili z tego powodu 10 godzin i często zdarzały się nadużycia.

Badania Informacyjno-Naukowe nad Emigracją Sezonową.

Wszelkie praktyczne rozwiązania bieżących zagadnień emigracyjnych wymagają badań informacyjno-naukowych. Dlatego też P. T. E. prócz założenia w r. 1926 Instytutu Naukowego, który zajmuje się badaniem teoretycznem nad emigracją i kolonizacją, prowadzi szereg badań informacyjno-naukowych związanych z koniecznością racjonalnego rozwiązania poszczególnych zagadnień praktycznych w dziedzinie opieki nad emigracją.

W roku 1927 w punktach granicznych P.T.E. przeprowadziło poniżej wyszczególnioną ankietę informacyjno-naukową w celu racjonalnego zbudowania opieki nad emigracją sezonową w r. 1928.

I. Wielokrotność wyjazdu robotników sezonowych do Niemiec, czyli ustalenie zawodowych sezonowców.

II. Ustalenie cech zależności poszczególnych agrarjuszy niemieckich od sezonowca polskiego na mocy specjalnie ustalonego tekstu zapytań — informacyj otrzymanych od powracających robotników.

III. Nadużycia przy zakontraktowaniu sezonowców oraz traktowanie robotników przez pracodawców:

a) nadużycia wójtów i sołtysów,

b) nadużycia przodowników oraz włodarzy,

c) listy włodarzy ogólne, listy szczególne t. zn. tych, którzy szykanują i utrudniają byt sezonowcom a służą donosicielstwem pracodawcom niemieckim.

IV. Przyczyny powrotu robotników sezonowych z Niemiec bez dowodów osobistych.

V. Współżycie robotników sezonowych między sobą.

VI. Dziewczyna — emigrant, dziewczęta — matki, zbadanie przyczyn ułatwiających lub zmniejszających upadek kobiet.

Specjalna ankieta pomiędzy 2212 pannami.

Organizacja Oddziałów na Prowincji.

Prócz tego na terenie emigracji sezonowych do Niemiec, t. zn. w województwach: Kieleckiem, Łódzkiem i Krakowskiem przystąpiono do organizacji oddziałów P. T. E., których zadaniem jest bezpośrednie dotarcie do emigranta, opieka nad emigracją oraz uświadomienie społeczeństwa miejscowego czem jest emigracja dla narodu i państwa.

Oddział P. T. E. w Kielcach został zorganizowany i rozwija owocną działalność.

Oddziały Krakowski, Województwa Łódzkiego znajdują się w stadjum organizacji.

Opieka nad emigracją zamorską.

Emigracja zamorska z istoty swej różni się zasadniczo od emigracji sezonowej.

Różnicy tej udowodnić nie potrzebujemy.

Hotel Emigracyjny P. T. E.

W pierwszym rzędzie P. T. E. postarało się o zorganizowanie Hotelu Emigracyjnego w Warszawie, jako centrum przez które przepływa cała prawie bez wyjątku fala emigrantów zamorkich i gdzie każdy z nich zmuszony jest pozostać parę dni dla załatwienia ostatecznych formalności.

Przez Hotel P. T. E. w roku 1927 wyjechało 32.578 emigrantów. Pobyt w Hotelu P. T. E. nietylko usuwa wyzysk emigranta przez hotelarza prywatnego, lecz także izoluje go od możliwości wyzysku, kradzieży lub oszustwa przez złodziei — specjalistów.

W Hotelu Emigracyjnym P.T.E. wygłoszono odczytów (pracę tę spełnił p. red. Stanisław Gąsiorowski)

1) o Argentynie 59,

2) o Brazylji 23,

3) o Urugwaju 17,

4) o Kanadzie 46.

Ogółem odczytów wysłuchało w Hotelu Emigracyjnym 20.303 emigrantów.

W Hotelu zorganizowano wzorowy żłobek dla niemowląt wyjeżdżających emigrantów, oraz prowadzi się akcję bezpłatnego dwa razy dziennie odkarmiania dzieci wyjeżdżających rodzin.

Hotel posiada wzorowo urządzoną czytelnię oraz bogatą bibljotekę.

Wejherowo i Gdańsk.

Prócz Warszawy gdzie emigrant zatrzymuje się na czas dłuższy niż jeden dzień, istnieją punkty wylotowe a mianowicie:

Etap emigracyjny w Wejherowie i Gdańsku.

W jednym i drugim punkcie P. T. E. zorganizowało przed paru laty referaty oświatowe.

W każdym tygodniu wygłaszane są przez referenta P. T. E. odczyty dla odjeżdżających emigrantów, specjalne odczyty informacyjne o poszczególnym terenie do którego grupa wyjeżdża.

W obu punktach P.T.E. zorganizowało czytelnie oraz bibljoteki.

We wzorowo urządzonych kantynach emigrant po specjalnie niskich cenach może otrzymać wszystko co mu potrzebnem jest do podróży.

Z powyżej przytoczonego skrótu opieki nad emigracją zamorską widzimy, że P. T. E. **nie dociera do emigrantów za morza, w momencie kiedy powzięły zamiar emigracji zaczyna on wprowadzać w życie.**

Ogólna służba informacyjna P.T.E. Centrali oraz „Wychodźcy" okazała się niewystarczająca, wobec wielkiej ilości analfabetów wśród elementu emigrującego za morza (Kresy Wschodnie, część woj. Krakowskiego i Kieleckiego).

Należało stworzyć organizację, **którąby pozwoliła bezpośrednio dotrzeć do emigranta, oraz uświadomić najszersze masy.**

Taką organizacją są oddziały założone przez P. T. E. w roku 1927 w Kielcach, w Łucku, Katowicach, Lublinie oraz organizujące się w Wilnie, Białymstoku, Brześciu, Lwowie, Krakowie i Łodzi.

Opieka nad dziećmi emigrantów kształcącemi się w Polsce.

Inicjatywa Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego i Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji masowego sprowadzania do szkół w Polsce dzieci emigrantów polskich z zagranicy, w celu kształcenia ich w szkołach w Polsce, aby po ukończeniu nauk powróciwszy na tereny wychodźcze, z któremi są związane węzłami rodzinnemi, stały się tam pionierami myśli i czynu polskiego,

zapoczątkowana została w r. 1925. W tym to czasie z wycieczki dzieci polskich do Francji, pozostała na stałe w kraju gromada licząca około 30 osób. Akcja ta w swojem założeniu ma być przeciwdziałaniem tendencjom wynaradawiającym, asymilatorskim, propagowanym coraz usilniej przez władze miejscowe na terenach wychodźczych. Przeznaczeniem tych dzieci jest w przyszłości powiększyć kadry obecnie szczupłe i niedostateczne inteligencji polskiej na emigracji. Następne lata powiększyły ilość dzieci pozostających pod opieką P. T. E. do 305.

Dzieci uczą się w chwili obecnej na terenie całej Rzeczypospolitej w 122 miejscowościach, w szkołach różnego typu (Szkoły Powszechne, Zawodowe, Seminarja Nauczycielskie). Według kuratorjów podział ten przedstawia się następująco:

Okręg Szkolny Białostocki	. 34	szkoły
„ „ Krakowski	. 30	„
„ „ Lubelski	. . 30	„
„ „ Poznański	. 16	„
„ „ Łódzki	. . . 5	„
„ „ Warszawski	. 28	„
„ „ Wileński	. . 17	„
„ „ Wołyński	. . 12	„
Liceum Krzemienieckie	. . 6	„
Wydział Oświatowy Śląski	. 7	„

Nad tą młodzieżą, która ma być w przyszłości materjałem na pionerów, praca nad pogłębieniem łączności i rozwojem gospodarczej współpracy wychodźtwa z Ojczyzną rozwinęło P. T. E. **troskliwą opiekę.** Do problemu tego powracamy poniżej:

Działalność polskiego T-wa Emigracyjnego na terenie międzynarodowym.

Szereg zagadnień emigracyjnych a zwłaszcza możność prowadzenia opieki nad emigrantem, prace nad usunięciem norm regulatywnych państw imigracyjnych, które bacząc jedynie na swój interes, krzywdzą w wielkiej mierze emigranta — spowodowały akcję miedzynarodową stowarzyszeń opieki nad emigrantem. W akcji tej Polskie Towarzystwo Emigracyjne, jako członek Konferencji i instytucyj społecznych opieki nad emigrantami (Conference des Institutions Privees pour la Protektion des Migrants) bierze bardzo czynny udział we wszystkich pracach Konferencji. W skład Konferencji wchodziło w roku 1927 około 60 instytucyj amerykańskich, angielskich, francuskich, niemieckich, polskich, włoskich, szwedzkich, żydowskich, szwajcarskich i holenderskich,

Na ostatniem posiedzeniu we wrześniu 1927 r. w Genewie zostały przez naszego delegata p. Z. Dąbską złożone w imieniu P. T. E. memorjały **w sprawie przymusowej separacji rodzin i egzaminu emigrantów w Konsulacie Amerykańskim. Konferencja uznając slusznosć poruszonych spraw, przyjęła złożone jej wnioski w tych dwóch sprawach i rozesłała je do zaopinjowania do wszystkich stowarzyszeń, w skład jej wchodzących. Wnioski te mają zostać poddane głosowaniu na Konferencji tegorocznej (1928 r.).**

Zgłoszenie memorjałów i wniosków odbiło się szerszem echem na terenie międzynarodowym, gdyż towarzystwa amerykańskie „League for American Citirenship" w Nowym Jorku zwróciła się do nas z prośbą o przesłanie mu naszych materjałów w celu zrobienia z nich użytku w prasie amerykańskiej. Materjały te zostały również w tłumaczeniu angielskiem przesłane na ręce sekretarki Stowarzyszenia Woomens International „League for Peace and Freedom".

Akcja nad utrzymaniem łączności emigracji z Macierzą.

Kontakt z emigracją.

W pierwszym rzędzie P.T.E. musiało wejść w kontakt z grupami społecznemi na wychodźtwie. Zadanie to zostało spełnione w zupełności, P.T.E. utrzymuje łączność z 1500 towarzystw polskich na wszystkich terenach emigracyjnych, oraz przeprowadza dalszą ich regestrację.

Łączność tę rozwija P. T. E. przez przesyłanie książek, kompletów bibljotek, odczytów i t.d.

Książek własnego zakupu w r. 1927 wysłało P. T. E. na sumę 4.500 złotych, Nadto P. T. E. jako organizacja posiadająca najszerszą i najlepiej zorganizowaną łączność z emigracją, pośredniczyła **niejako służyła tranzytem, kilkunastu towarzystwom o zbliżonych celach, wysyłając w r. 1927 łącznie przeszło 11 tysięcy książek.**

Prócz tego P. T. E. w r. 1927 przyjęło udział:

W wystawie Sztuki Ludowej w Metz, przesyłając 120 eksponatów;

a) wysłano przy współudziale finansowym P. T. E. specjalną trupę teatralną,

b) przeprowadzono szereg badań i złożono odnośnym władzom memorjały w sprawie zorganizowania Uniwersytetu Korespondencyjnego dla wychodźtwa,

c) rozpisano ankietę w celu opracowania budżetu szkolnictwa polskiego na emigrancji.

Pracą P. T. E. obliczoną na dalszą przyszłość **jest opieka oraz dbałość o linję wychowania dzieci emigrantów, kształcących się w Polsce w celu przyszykowania ich na pionierów pracy kolturalno-oświatowej wśród wychodźtwa na obczyźnie.** Ze względu na powagę tego działu dołączamy do niniejszego zarysu sprawozdania z działalności P. T. E. za rok 1927, specjalny załącznik, dający obszerniejsze omówienie tego zagadnienia.

W celu pogłębienia łączności narodowo-kulturalnej wychodźtwa polskiego z krajem, organ P. T. E. „Wychodźca" propaguje i udowadnia ko-

nieczność stałej i ciągłej współpracy wychodźtwa z Macierzą, oraz przyszykowuje grunt ku zorganizowaniu Polaków, zamieszkałych poza granicami kraju.

Prócz tego P. T. E. stale prowadzi dział wydawnictw, które prócz informacyj służą propagowanej idei łączności wychodźtwa z Państwem Polskim.

P. T. E. wydało szereg następujących książek i broszur:

1) Wiesław Malinowski — Przewodnik dla wychodźców i reemigrantów (wyczerpana).

2) Aleksander Kurowski — Przewodnik dla wychodźców do Brazylji (wyczerpana).

3) Juljan Husarski — Międzynarodowa Konferencja w Rzymie a Polska (wyczerpana).

4) Wojciech Szukiewicz — Kanada kraj przyszłości.

5) Michał Pankiewicz — W sprawie wychodźtwa do San Paulo.

6) Kalendarzyk emigracyjna na rok 1926.

7) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1926.

8) Aleksander Janowski—Pamiątka z Polski.

9) Andrzej Strug — Wiekopomny dzień 6 sierpnia 1914 r.

10) Dr. Mieczysław Szawleski — Kwestja emigracji w Polsce.

11) Dr. Mieczysław Szawleski — Kwestja emigracji w dobie współczesnej.

12) Tomasz Oxiński — Podręcznik do nauki języka hiszpańskiego.

13) M. B. Lepecki — Co to jest Paragwaj.

14) M. Fularski — Polskie kolonje rolnicze w Argentynie.

15) M. B. Lepecki — Matto-Grosso — Dziki Zachód Brazylji.

16) M. B. Lepecki — Opis stanu Parana.

17) Kalendarz Emigracyjny na rok 1928 — objętość stron 476.

Uświadomienie społeczeństwa polskiego o znaczeniu emigracji polskiej dla Narodu i Państwa.

Nieświadomość i zapoznawanie przez społeczeństwo polskie czem jest i czem może być nasza emigracja dla Narodu i Państwa polskiego oraz z istoty swej skomplikowanie zagadnienia emigracji zmusiło P.T.E. do wytworzenia specjalnych metod postępowania.

I. Instytut do badań nad emigracją i kolonizacją.

W pierwszym rzędzie należało dążyć do utworzenia instytucji, któraby skupiła grono ludzi zajmujące się badaniami naukowemi problemów emigracyjnych, kolonizacyjnych i osadniczych. **Praca ta została dokonana. P. T. E. utworzyło Instytut do Badań Emigracji i Kolonizacji. Instytut do czasu usamodzielnienia się działał jako Sekcja P. T. E.** Trzy kwartalniki Naukowe Instytutu w r. 1927 wyszły nakładem P. T. E.

II. Akcja Popularyzacyjna.

P. T. E. co pewien czas urządza odczyty wygłaszane przez znawców tego lub innego zagadnienia emigracyjnego. W roku ubiegłym zaczęto prowadzić akcję odczytową i przez Radio (w Krakowie członek Towarzystwa p. Włodek, były Konsul w Argentynie wygłosił cały cykl odczytów).

Popularyzacja zagadnień emigracji będzie przeprowadzoną w roku bieżącym przez wszystkie stacje nadawcze Polskiego Radja. „Wychodźca“ prowadzi stałą kampanję uświadamiającą społeczeństwo w kraju o bolączkach emigracji.

III. Dotarcie do mas emigracyjnych.

Obecnie gdy technika badań naukowych oraz technika popularyzacji by dotrzeć do inteligencji została rozwiązana P. T. E. przystąpiło do akcji zdążającej **do uświadomienia samego emigranta czem jest i czem może być dla Polski pracując i działając wśród obcych.**

Akcję tę może rozwinąć jedynie przez solidarne współdziałanie całego społeczeństwa Polskiego. Współdziałanie zaś to P. T. E. będzie mogło osiągnąć jedynie przez organizację racjonalnie zbudowanych Oddziałów Wojewódzkich.

Akcję tę P. T. E. postanowiło ukończyć w roku 1928.

W jaki sposób samorządy mogą pomóc oddziałom?

Budżet roczny oddziału P. T. E. na utrzymanie przynajmniej 1 biura wynosi około 11,000.— złotych. Udział Centrali P. T. E. w pokryciu budżetu przy dzisiejszym stanie rzeczy dosięga na okres roku 1,800,— zł. Na pokrycie pozostałej części budżetu zwykle składają się subwencje samorządów powiatowych i miast danego województwa (np. woj. Kieleckie, Białostockie i częściowo woj. Wołyńskie).

Polskie T-wo Emigracyjne jest pewne, że samorządy woj. Lubelskiego także poprą oddział P. T. E. w Lublinie, tymbardziej, że Biuro Zjaz-

dów Samorządu Ziemskiego w Warszawie dn. 24 kwietnia b. r. za liczbą VII—43 wydało do wydziałów powiatowych okólnik, w którym po zobrazowaniu opłakanego stanu naszej emigracji, zaleca przystąpić do współpracy i okazania daleko idącej pomocy dla oddziałów P. T. E., jak to już istnieje w niektórych województwach oraz proponuje, by wydziały powiatowe zechciały rozważyć tę sprawę.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne przypuszcza, że samorządy powiatów i miast przyjmą udział współpracy nad zorganizowaniem Oddziału Lubelskiego oraz pozwolą mu rozwinąć owocną i sprężystą działalność.

158.

Pismo okólne Wojewody Lubelskiego do PP. Starostów Powiatowych na terenie Województwa Lubelskiego *w sprawie emigracji do krajów zamorskich i kontynentalnych.*

L. 1697/OP.

Wobec coraz bardziej wzrastającego zainteresowania wśród obywateli polskich o stanach rynku pracy w innzch państwach na kontynencie lub za oceanem, przesyłam powyższe informacje o możliwościach zarobkowych do wiadomości PP. Starostów Powiatowych i proszę o wydanie polecenia podległym urzędnikom załatwiającym sprawy paszportowe, by zapoznali się z materjałem w niniejszym dzienniku przytoczonym i na podstawie niego udzielali wyjaśnień tym zainteresowanym obywatelom, którzy takich wyjaśnień będą potrzebowali.

Należyte i bezinteresowne uświadomienie obywateli, mających zamiar wyjechać w celu szukania pracy zagranicą o istotnym stanie rzeczy jest niezmiernie ważne ze względu na to, że bardzo często są oni narażani na duże straty przez niesumiennych agentów, udzielający im tendencyjnie nieprawdziwych informacji.

Z tego samego względu ważne jest dopilnowanie, aby nakład niniejszego Dziennika Wojewódzkiego został jaknajszerzej rozpowszechniony.

Za Wojewodę Lubelskiego
Naczelnik Wydziału
(—) *Korczyń...*

Lublin, dnia 14 maja 1928 r.

Redakcję zakończono 14 maja 1928 r.

Drukarnia M. Kossakowska w Lublinie.